

Sygn. akt III K 95/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Cyniak (sędzia sprawozdawca)

Sędzia SSO Grzegorz Krogulec

Ławnicy Iwona Gantzke, Jacek Zakrzewski, Halina Sawińska

Protokolant Magdalena Mazurkiewicz, Bożena Wolfram, Ilona Skórka

w obecności Prokuratora Mirosława Wróbla

po rozpoznaniu w dniach 9.10.2013r., 18.10.2013r., 13.11.2013r., 28.11.2013r., 03.12.2013r., 03.01.2014r., 16.01.2014r., 10.02.2014r., 18.02.2014r., 12.03.2014r., 09.04.2014r., 15.04.2014r. oraz 29.04.2014r.

sprawy

1. W. B. (1)

syna S. i M. z domu K.

urodzonego (...) w O.

2. R. J. (1)

syna S. i A. z domu M.

urodzonego (...) w O.

3. M. L. (1)

syna A. i E. z domu W.

urodzonego (...) w O.

oskarżonych o to, że :

I. w dniu 23 stycznia 2012 roku w O., woj. (...), na terenie posesji W. B. (1) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. K., dokonali jego zabójstwa w ten sposób, że po doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności przez R. J. (1), który wielokrotnie uderzał go kluczem hydraulicznym po całym ciele, w szczególności po głowie, powodując przy tym u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania żuchwy, złamania innych części twarzoczaszki oraz inne obrażenia ciała, następnie we trzech włożyli pokrzywdzonego do znajdującej się w pomieszczeniach budynku mieszkalno – gospodarczego wanny łazienkowej, po czym W. B. (1) założył mu sznurek w kształcie pętli na szyję i następnie wspólnie dusili pokrzywdzonego zadzierżgniętym na szyi sznurkiem, przy czym W. B. (1) trzymając cały czas rękoma ten sznurek na szyi ofiary dociskał go, podczas gdy dwaj pozostali współsprawcy przytrzymywali pokrzywdzonego za tułów oraz za nogi w celu uniemożliwienia mu obrony, w następstwie czego w wyniku uduszenia nastąpił zgon w/w, a po zgonie S. K. w dniu 25 stycznia 2012 roku w tym samym miejscu i w tym samym składzie osobowym, brali czynny udział w

rozkawałkowiowaniu i ukryciu jego zwłok w ten sposób, że po odcięciu kończyn dolnych na wysokości ud ofiary przy użyciu piły i siekiery w garażu budynku mieszkalnego, ukryli zwłoki (bez obu kończyn dolnych) na terenie tej posesji w studzience kanalizacyjnej,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk co do W. B. (1) i R. J. (1)

oraz o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 10 § 2 kk co do M. L. (1)

nadto W. B. (1)

o to, że :

II. w okresie od nieustalonego czasu do dnia 29 marca 2012 roku w O. woj. (...) we własnym mieszkaniu na terenie garażu, bez wymaganego zezwolenia posiadał amunicję w postaci 7 sztuk naboju kal. 7 mm do broni gazowej,

tj. o czyn z art. 263 § 2 kk

orzeka:

1. oskarżonych W. B. (1), R. J. (1) i M. L. (1) uznaje za winnych popełnienia zarzucanego im w pkt I aktu oskarżenia przestępstwa z tą zmianą, że R. J. (1) uderzając kluczem hydraulicznym S. K. spowodował obrażenia ciała w postaci dwumiejscowego złamania żuchwy po lewej stronie, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowe złamanie ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu z towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich, ranę policzka lewego od strony jamy ustnej, wypełniającą dyspozycję art. 148§1kk przez W. B. (1) i R. J. (1) oraz art. 148§1 kk w zw. z art. 10§2 kk przez M. L. (1) i za to:

- na podstawie art. 148§1kk wymierza W. B. (1) karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 148§1kk wymierza R. J. (1) karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 148§1kk, art. 60§3 i 6 pkt 2 kk wymierza M. L. (1) karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,

2. oskarżonego W. B. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia przestępstwa, wypełniającego dyspozycję art. 263§2 kk i za to na podstawie art. 263§2 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk w miejsce orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu W. B. (1) karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 46§1 kk zasądza tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę następujące kwoty:

- od oskarżonego W. B. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych,

- od oskarżonego R. J. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych,

- od oskarżonego M. L. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych,

5. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- W. B. (1) od dnia 28 marca 2012r.,

- R. J. (1) od 28 sierpnia 2012r. do 31 sierpnia 2012r., od 7 października 2012r. do 23 października 2012r., od 7 listopada 2012r. do 3 grudnia 2012r. oraz od 18 grudnia 2012r.

- M. L. (1) od dnia 6 grudnia 2012r.,

5. zasądza na rzecz kancelarii adwokackich adw. J. H. i adw. T. M. kwoty po 5018,40 (pięć tysięcy osiemnaście 40/100) złotych tytułem udzielonej z urzędu nieopłaconej pomocy prawnej oskarżonym M. L. (1) i R. J. (1),

6. obciąża oskarżonych w części kosztami sądowymi:

- W. B. (1) w kwocie 25.000 (dwudziestu pięciu tysięcy) złotych,

- R. J. (1) w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych,

- M. L. (1) w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych ,

w pozostałej części zwalnia, przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 95/13

UZASADNIENIE

S. K. w dniu 5 października (...). opuścił Areszt Śledczy w P., gdzie odbywał karę pozbawienia wolności. Zamieszkał u swoich rodziców M. K. (1) i J. K. (1), u których przebywał również brat pokrzywdzonego M. K. (2). Pokrzywdzony był żonaty z M. K. (3) (obecnie B.) i przed pójściem do jednostki penitencjarnej mieszkał ze swoją byłą żoną.

(zeznania świadków: J. K. (1) k. 4306v-4307, M. K. (1), 19-20, 54-55, 4299v- (...), M. K. (2) k. 4304-4306, M. K. (3) k. 249-251, 4399-4401)

W trakcie odbywania przez pokrzywdzonego kary pozbawienia wolności, M. K. (3) zaczęła spotykać się z K. B. (1). W dniu opuszczenia aresztu śledczego S. K. udał się do swojej żony M. B. wraz z rodzicami i bratem M. K. (2), by odebrać od niej swoje rzeczy. M. K. (3) nie wpuściła teściów ani byłego męża do domu. Tego samego dnia S. K. pokłócił się również z K. B. (1). Doszło między nimi do szarpaniny, interweniowała Policja.

(zeznania K. B. (1) k. 4636v-4637, M. K. (3) k. 249-251, 4399-4401)

S. K. znał się z A. L. oraz jego synem M. L. (1), jak i również z R. J. (1). Mieszkając u rodziców przychodził do R. J. (1), zamieszkałego przy ul. (...)w O., którego często odwiedzali także A. L., M. L. (1) i B. B. (1). Zwykle podczas spotkań wszyscy spożywali alkohol. Tam też S. K., pod koniec października 2011r., poznał A. C. (1), która wówczas mieszkała w wynajętym u R. J. (1) pokoju. Pokrzywdzony krótko mieszkał u rodziców, ok. dwóch tygodni i wraz z A. C. (1) zamieszkał u R. J. (1). Tworzyli parę. Pomimo, że pokrzywdzony mieszkał z A. C. (1), utrzymywał relacje ze swoją żoną M. B.. A. C. (1) natomiast spotykała się wcześniej z B. B. (1) oraz przed wspólnym zamieszkaniem z pokrzywdzonym, także z R. J. (1).

(wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1) k. 1161-1163, 1268-1269, 2554-2556, 4252-4254, oskarżonego M. L. (1) k. 1851-1854, zeznania świadków : J. K. (1) k.4306v-4307, M. K. (2) k. 4304-4306, M. B. k. 249-251, 4399-4401, A. L. k. 278-282, 1829-1832, 4480v-4485, B. B. (1) k. 1099-1100, 3528, 4394-4396, 4927, A. C. (1) k. 2422-2426, 92-93, 4702v- (...), J. K. (2) k. 4636, R. S. k. 4636, B. W. k. 4635v-4636).

W listopadzie 2011 r. S. K. wyjechał do Ł., gdzie pracował przy układaniu kostki brukowej. Wyjechała z nim również A. C. (1). Mieszkali razem na jednej kwaterze. A. C. (1) nie pracowała i po około dwóch tygodniach wrócili do O. i z powrotem zamieszkali u R. J. (1). S. K. miał klucze do mieszkania oskarżonego. U R. J. (1) w mieszkaniu nie było prądu, bowiem został odcięty. S. K. często odwiedzał A. L., u którego w mieszkaniu ładował telefon.

(zeznania świadków: J. K. (1) k. 4306v-4307, A. C. (1) k. 92-93, 2422-2426, 4702v-4703, A. L. k. 278-282, 1829-1832, 4480-4485).

Początkowo relacje między S. K. a R. J. (1) układały się poprawnie. Jednak pod koniec listopada, bez wiedzy S. K., oskarżony R. J. (1) wziął jego i A. C. (1) telefony, przy czym telefon A. C. (1) zastawił za alkohol. Za te telefony, swój znalazł u R. J. (1), S. K., w obecności A. C. (1), uderzył kilka razy pięścią w twarz R. J. (1). Oskarżony miał wówczas podbite oko. W związku z tym R. J. (1) skorzystał z pomocy lekarskiej w szpitalu, gdzie spotkał się z L. B.. R. J. (1) pożalił się do niego na S. K., który go pobił za podejrzenie zaboru telefonu komórkowego. Od tego czasu dochodziło między R. J. (1) a pokrzywdzonym do kłótni i sprzeczek. Oskarżony nakazał A. C. (1) i pokrzywdzonemu szukać innego mieszkania. W szczególności pod wpływem alkoholu R. J. (1) stawał się agresywny i pomiędzy nim a pokrzywdzonym dochodziło do nieporozumień.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1) k. 1161-1163, 2554-2556, zeznania świadków: L. B. k. 4631v-4632, A. C. (1) k. 92-94, 2422-2426, 4449-4454, historia choroby R. J. (1) z dnia 27 listopada 2011 r. k. 4902)

W drugiej połowie grudnia 2011 r. S. K. poznał W. B. (1), który mieszkał przy ul. (...) w O.. Pokrzywdzony zamieszkał u niego w budynku gospodarczym, w zamian za pomoc przy pracach domowych. Razem z S. K. u W. B. (1) zamieszkała A. C. (1). W budynku gospodarczym była nieczynna łazienka, z uwagi na brak podłączenia wody, a w pokoju w którym mieszkał pokrzywdzony stał piecyk na drzewo

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 1192-1195, zeznania świadków A. L. k. 278-282, 473, 1829-1832, 1954-1955, J. K. (1) k. 4306v-4307, M. K. (2) k. 4304-4306, M. K. (1) k. 54-55, A. C. (1) k. 92-94, 2422-2426, 4702v-4703, M. B. k. 249-251, 4399-4401, protokół oględzin miejsca k. 161-163, 230-231)

W. B. (1) nie był osobą lubianą wśród sąsiadów, z uwagi na swój charakter. Z żoną S. B. (1) pozostawał w separacji faktycznej, utrzymywał słabe kontakty z synem T. B.. Na swojej posesji oskarżony posiadał kilka psów, które były zamykane w kojcu w ciągu dnia oraz inną zwierzynę. Zwykle w godzinach wczesnoporannych włączał głośno muzykę i robił porządki ze zwierzętami. Psy spuszczał wieczorem.

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 1192-1195, zeznania świadków: A. L. k. 278-282, 473, R. J. (2) k. 362-364(odpis 688-693), 773-774 (odpis 775-776), 4393v-4394, T. B. k. 102-103, 4293v-4297)

A. C. (1) mieszkała z S. K. na posesji W. B. (1) jedynie przez cztery dni, z uwagi na nieporozumienia z W. B. (1). Wyprowadziła się przed Świętami Bożego Narodzenia, zabierając swoje rzeczy i przewożąc je taksówką do swojego kolegi S. B. (2). S. K. nie chciał się wyprowadzić. W trakcie gdy S. K. mieszkał u W. B. (1), odwiedzała go jego żona M. K. (3), A. L., M. L. (1). Z tymi dwoma ostatnimi pokrzywdzony często spożywał alkohol, jak i również wykonywał prace porządkowe u W. B. (1), rąbał drzewo itp. Zdarzało się, że W. B. (1) zachowywał się agresywnie. Wówczas gdy mieszkała jeszcze z pokrzywdzonym A. C. (1), W. B. (1) wypędził ze swojej posesji A. L., który stanął w obronie A. C. (1).

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 1192-1195, 4250-4252, zeznania świadków: M. K. (3) k. 249-251, 469-470, 4399-4401, A. L. k. 278-282, 1829-1832, 2233-2235, 4480v-4485, A. C. (1) k. 92-94, 2422-2426).

S. K. po wyprowadzce A. C. (1), nie mieszkał u W. B. (1) zbyt długo. Zaledwie po kilku dniach, tuż przed Wigilią, wyprowadził się od niego. Świąt nie spędził jednak w domu rodzinnym, lecz u R. J. (1), u którego ponownie zamieszkał. Zdarzało się, że nocował na klatkach schodowych bloków, a także w piwnicy A. L., który mu to pomieszczenie udostępniał. S. K. pomagał A. L., który dostarczał mu pożywienie oraz umożliwiał umycie się w jego mieszkaniu, czy też upranie ubrań, pod nieobecność swojej żony, która nie życzyła sobie obecności pokrzywdzonego w domu. A. L. pożyczył mu również swoją torbę, by pokrzywdzony mógł nosić w niej swoje rzeczy. S. K. przez cały czas utrzymywał kontakt ze swoją żoną M. B., która odwiedzała go zarówno u R. J. (1), jak i W. B. (1). M. B. uzależniała powrót S. K. do niej, od zmiany stylu życia przez niego. S. K. spotykał się również z A. C. (1), która wówczas mieszkała u S. B. (2).

(wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1) k. 2554-2556, 4252-4254, M. L. (1) k. 1851-1854, M. B. k. 249-251, 4399-4401, M. K. (1) k. 19-20, 4299v-4303, A. L. k. 1829-1832, A. C. (1) k. 92-94, 2422-2426, 3454-3455)

Pomimo, że pokrzywdzony nie mieszkał już u W. B. (1) przychodził do niego i w zmian za alkohol wykonywał różne prace porządkowe. Na posesji przy ul. (...) pojawiał się również z A. L. i jego synem M. L. (1), a także z M. K. (4), którzy za alkohol wykonywali różne prace przydomowe. Na początku stycznia 2012 r. przyszedł do W. B. (1) wraz z M. K. (4). W tym dniu skontaktował się również ze swoją żoną M. B., by przyniosła mu, na posesję oskarżonego papierosy, co też M. B. uczyniła.

(zeznania świadków M. B. k. 249-251, M. K. (4) k. 97,167-168, 4402-4403, A. L. k. 278-282, 473).

W dniu 19 stycznia 2012 r. S. K., który wówczas przebywał u R. J. (1) pokłócił się z A. C. (1) o swoją żonę. A. C. (1) udała się wówczas do A. L., gdzie w piwnicy bloku spożywali alkohol. Następnego dnia próbowała spotkać się z S. K. w domu R. J. (1), ale pokrzywdzony nie chciał jej wpuścić. Ponownie udała się do A. L.. Tego samego dnia pokrzywdzony otrzymał wiadomość tekstową od swojej żony z życzeniami imieninowymi. Następnego dnia oddzwonił do niej i umówili się na spotkanie po jej pracy w mieszkaniu R. J. (1). M. B. przyszła około 23.00. Mimo próśb S. K. nie pozostała tam jednak na noc.

(wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1) k. 2554-2556, zeznania świadków: M. B. k. 249-251, 4399-4401, A. C. (1) k. 958-960, 4449-4454, A. L. k. 950, 1829-1832)

W dniu 23 stycznia 2012 r. około 10.30-11.00 S. K. wraz z A. L. przebywał koło sklepu nr (...)mieszczącego się przy ul. (...) w O.. W tym czasie do sklepu przysła również M. K. (3), by zrobić zakupy. S. K. poprosił ją o papierosy. Chciał się z nią spotkać. Umówili się, że M. B. zadzwoni do niego po pracy wieczorem i wtedy się spotkają, po czym odeszła. W tym czasie podjechał rowerem pod sklep W. B. (1). Po rozmowie z S. K., udał się do domu. Po chwili wrócił z psem na smyczy i używając wulgarnych słów, odepchnął A. L., a S. K. nakazał iść razem z nim do domu. S. K. poszedł z nim bez słowa.

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 1193-1195, zeznania świadków: J. C. k. 755-756, 4396 – 4398, M. K. (5) k. 753-754, 2082-2083, 4398v-4399, M. B. k. 249-251, 2196-2198, 4399-4401, A. L. k. 278-282, 950-954, 1829-1832).

Tego samego dnia po południu do W. B. (1) przyszedł A. L.. Zaczął pomagać S. K. przy budowie betonowego płotu na posesji oskarżonego. Następnie do W. B. (1) przyszedł R. J. (1), a potem M. L. (1), którzy również wykonywali prace budowlane przy płocie. Wcześniej M. L. (1) odbywał praktyki u B. G.. Podczas budowy płotu wszyscy spożywali alkohol, którym częstował W. B. (1). Po skończonej pracy przy płocie, gdy było już ciemno na dworze W. B. (1), S. K., R. J. (1), A. L. i M. L. (1) przeszli do budynku gospodarczego – przybudówki, w której mieszkał S. K.. W przedsionku kontynuowali spożywanie alkoholu, który przynosił W. B. (1), przy czym M. L. (1) mniej pił od pozostałych. Wszyscy stali, a W. B. (1) siedział na workach znajdujących się koło szafy. M. L. (1) w sumie wypił kilka kieliszków, z cztery. Po niedługim czasie pomiędzy R. J. (1) a S. K. doszło do sprzeczki, zaczęli się szarpać. W tym momencie A. L. opuścił posesję W. B. (1). M. L. (1) próbował rozdzielić szarpiącego się S. K. z R. J. (1) i ich uspokoić. S. K. i R. J. (1) puścili się za ubrania. Pokrzywdzony odwrócił się i udał się w kierunku pomieszczenia, w którym mieszkał. Za nim poszedł R. J. (1), który sięgnął za znajdujący się za szafą stojącą w przedsionku, klucz hydrauliczny. Gdy S. K. wchodził już do swojego pokoju, R. J. (1) uderzył pokrzywdzonego tym kluczem w okolice tyłu głowy. S. K. upadł na podłogę, na twarz. Gdy leżał, R. J. (1) nadal uderzał go kluczem po całym ciele, w tym głowę, w szczególności w lewą część twarzy. Gdy przestał, podszedł do W. B. (1), wypili po kieliszku bimbru. Następnie R. J. (1) zagroził M. L. (1), wypowiadając słowa „teraz musisz nam pomóc, bo jak nie to zrobimy z tobą to samo, co z S.”. Odwrócili S. K. i położyli na plecach. Pokrzywdzony miał zakrwawioną twarz. W. B. (1) zaproponował by S. K. przenieść do wanny znajdującej się w przybudówce. M. L. (1) podniósł pokrzywdzonego trzymając go pod pachami, a R. J. (1) i W. B. (1) za nogi, po czym przenieśli go i włożyli do wanny. Ułożyli go w pozycji półleżącej. R. J. (1) i W. B. (1) nie byli pewni czy S. K. nie żyje. W. B. (1) wziął dwa kawałki sznurka i okręcił nim szyję pokrzywdzonego, wykonując pętlę. Następnie zaczął ją zaciskać. W tym momencie S. K. ocknął się i próbował odciągnąć zaciskany sznurek. Widząc to R. J. (1) podbiegł i przytrzymał S. K. za barki, ręce,

natomiast M. L. (1) nakazał trzymać pokrzywdzonego za nogi, co też oskarżony uczynił. Po chwili, gdy pokrzywdzony przestał się ruszać, oskarżeni R. J. (1) i M. L. (1) go puścili, a W. B. (1) jeszcze chwilę dusił pokrzywdzonego. Następnie oskarżony puścił sznurek i pozostawił go na szyi pokrzywdzonego. Zaczęli zastanawiać się co zrobić z pokrzywdzonym. W. B. (1) zaproponował przenieść go do jego mieszkania. Oskarżeni wyciągnęli S. K. z wanny i trzymając w ten sam sposób, jak go wkładali do wanny, zanieśli do pokoju domu mieszkalnego, idąc przez drzwi garażowe, korytarz piwnicy i schodami w górę, po czym posadzili pokrzywdzonego na fotelu. Chwilę odpoczęli, a następnie zanieśli S. K. do łazienki znajdującej się w pomieszczeniu mieszkalnym i ponownie ułożyli S. K. w wannie. Następnie wszyscy trzej udali się do kuchni. M. L. (1) w międzyczasie zmył plamy krwi, które miał na ubraniach, a następnie udał się do domu ok. godziny 21.00-22.00.

(wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 1851-1854, 1862-1863, 1894-1895, 4249-4250, 3322-3325, 1970-1979 (odpis 1980-1984), zeznania świadków A. L. k. 1829-1832, 1833-1836, 2233-2235, 2454-2457, 3445-3448, 4480v-4485, M. K. (6) k. 3711-3712 (odpis k. 3713-3714), 4403v-4404, opinia kompleksowa LK KWP w Łodzi k. – tom 15 k. 2899-2974, M. K. (6) k. 3711-3712 (odpis k. 3713-3714), 4403v-4404, opinia dotycząca mechanizmu powstawania śladów krwi k. 4143-4153, ustna uzupełniająca opinia biegłej E. M. k. 4861v-4862).

W dniu 25 stycznia 2012 r., w godzinach wieczornych, R. J. (1) przyszedł po M. L. (1), pod jego blok i wspólnie udali się w kierunku posesji W. B. (1). Przechodząc obok cmentarza zauważyli idącego tą samą drogą, z naprzeciwka W. B. (1). Wszyscy razem weszli na jego posesję, a następnie do pomieszczenia mieszkalnego W. B. (1). Tam spożywali alkohol w postaci bimbru. Rozmawiali, co zrobić ze zwłokami pokrzywdzonego. W. B. (1) zaproponował umieszczenie zwłok w studzienkę kanalizacyjną, ale po obcięciu kończyn dolnych i górnych, gdyż cały się nie zmieści. Oskarżeni udali się do łazienki i wyjęli zwłoki S. K. z wanny, a następnie przenieśli go, trzymając w ten sam sposób co uprzednio, do garażu. Ciało pokrzywdzonego umieścili na górcie z trocin, która została wcześniej usypana. W. B. (1) piłą ręczną z pałąkiem naciął jedną nogę na wysokości uda pokrzywdzonego, a następnie R. J. (1) siekierą odrąbał tę nogę. Po czym zamienili się rolami i drugą nogę również na tej samej wysokości naciął tą samą piłą ręczną R. J. (1), a W. B. (1) ją odrąbał. Obcięcie nóg nastąpiło przez spodnie. Kolejno, R. J. (1) i W. B. (1) chwycili S. K. za ręce, a M. L. (1) za biodra i zanieśli zwłoki do studzienki. Niosąc zwłoki, kilka razy im one upadły. W. B. (1) zdjął dekiel od studzienki kanalizacyjnej i następnie wraz z R. J. (1) wepchnęli do niej zwłoki, głową do dołu. Gdy je układali w studzience, W. B. (1) nakazał M. L. (1) przynieść obcięte kończyny, co też oskarżony uczynił. Nie zmieściły się one jednak do studzienki, nie chciała zamknąć się pokrywa. Następnie w garażu W. B. (1) nakazał M. L. (1) pozostawić swoje ubranie, w celu spalenia, i przyniósł mu bluzę i dresy. Oskarżony przebrał się w przyniesioną odzież i udał się do domu. Przechodząc przez posesję widział jak R. J. (1) i W. B. (1) nadal upychali zwłoki w studzience.

(wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 1852-1854, 1888-1889, 1894-1895, 2256-2258, 2490-2492, 3322-3325,, 3792-3795, 1970-1979(odpis 1980-1984, 4248, opinia kompleksowa biegłych LK KWP w Łodzi k. – tom XV k. 2899-2974).

Po przyjeździe do domu, oskarżony przebrał się w swoje ubrania. Ubranie od W. B. (1) i zakrwawione buty wyrzucił do kontenera na śmieci, przy swoim bloku. Następnie wrócił do domu, umył się i poszedł spać. Później opowiedział o całym zdarzeniu swojemu ojcu A. L..

(wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 181-1854, 3792-3795, 1970-1979(odpis 1980-1984), zeznania świadka A. L. k. 1829-1832)

W. B. (1) obcięte kończyny, ubrania M. L. (1) oraz część odzieży i rzeczy należących do S. K., jak i również jego telefon komórkowy spalił w piecu centralnego ogrzewania. Próbował zatrzeć, przez wytarcie, pozostawione ślady krwi, w tym z podłogi w garażu, czy w pomieszczeniach mieszkalnych – z fotelu, z wanny w budynku gospodarczym.

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 4859v-4861, M. L. (1) k. 1852-1854, 3792-3795, protokół z sądowo-lekarskich oględzin szczątków k. 859-880, protokoły okazania k. 1035-1040, 1051-1056, sprawozdanie z przeprowadzonego badania genetycznego k. 1776-1771, opinia antropologiczna k. 2432-2437, opinia genetyczna kości k. 2980-2985,

sprawozdanie z badań biologicznych k. 3819-3822, zeznania świadków: M. K. (1) k. 3490-3491, opinia dotycząca mechanizmu powstawania śladów krwi k. 4143-4153, ustna uzupełniająca opinia biegłej E. M. k. 4861v-4862) .

Następnego dnia po pozbawieniu życia S. K., oskarżony R. J. (1) przyznał się do tego A. L.. Ponadto powiedział o tym A. C. (1), w obecności także A. L., kiedy przebywała w jego mieszkaniu. R. J. (1) będąc pod wpływem alkoholu wypowiedział słowa „zabiliśmy S. (...) gdyż na to zasłużył”. Oskarżony kazał nie mówić o tym zdarzeniu nikomu. Później poinstruował A. C. (1), A. L. oraz M. L. (1), że organom ścigania mają mówić przyjętą przez niego wersję zdarzenia, a mianowicie, że u W. B. (1) byli z M. L. (1) jedynie pożyczyć wózek, celem przewiezienia starej lodówki z jego mieszkania. Jednak wózek miał ulec uszkodzeniu przy wnoszeniu do mieszkania, urwał się dyszel i dlatego przetrucili go przez płot na posesję W. B. (1). Według tej wersji R. J. (1) u oskarżonego miał być tylko ten jeden raz. Odnośnie W. B. (1), to twierdził, że z uwagi na to, że ma „żółte papiery” nic mu nie zrobią.

(wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 1851-1854, 1888-1889, 2490-2492, 4860-4861, zeznania świadków: A. C. (1) k. 2422-2426, 2557-2559, 4702-4703, A. L. k. 1829-1832, 1886-1887, 2454-2457, 3445-3448, 4480-4485).

Osoby najbliższe pokrzywdzonego – matka M. K. (1), ojciec J. K. (1) oraz brat M. K. (2) wielokrotnie próbowali skontaktować się z pokrzywdzonym, lecz bezskutecznie. Dzwonili do niego, ale telefon nie odpowiadał. Kilkakrotnie przejeżdżali obok posesji W. B. (1), ale nie mogli na nią wejść albowiem po podwórku biegały psy. Rozpytywali wszystkich możliwych znajomych, czy nie widzieli S. K., ale ich poszukiwania nie dawały żadnego rezultatu.

(zeznania świadków: M. K. (1) k. 19-20, 54-55, 4299-4303, J. K. (1) k. 4306v-4307, M. K. (2) k. 4304-4306, D. K. (1) k. 1718 (odpis 429), 1003-1005, 4392-4393, R. K. k. 488-490, 2189-2190 (odpis 2191), 2192-2193 (odpis 2194-2195), 4631).

W dniu 29 stycznia 2012 r. w godzinach wieczornych M. K. (1), J. K. (1), M. K. (2) oraz R. K. udali się do W. B. (1). Furtka i brama były zamknięte, a psy biegały po podwórku. W domu paliło się światło. W. B. (1) wyszedł, lecz nie chciał nikogo wpuścić na posesję. Nawet gdy przyjechali pod posesję W. B. (1) policjanci, zawiadomieni przez M. K. (1), również nikogo nie wpuścił na posesję, twierdząc, że S. K. nie ma u niego w domu i „nie będzie”.

(zeznania świadków: M. K. (1) k. 19-20, 54-55, 4299-4303, J. K. (1) k. 4306v-4307, M. K. (2) k. 4304-4306, R. K. k. 488-490, 2189-2190 (odpis 2191), 2192-2193 (odpis 2194-2195), 4631, M. K. (7) k. 3280-3282, S. P. k. 3283-3285).

W dniu 30 stycznia 2012 r. w Komendzie Powiatowej Policji w O. M. K. (1) dokonała zawiadomienia o zaginięciu syna S. K..

Postanowieniem Komendy Powiatowej Policji w O. z dnia 3 lutego 2012r. wszczęto dochodzenie w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności S. K. w O., przy ul. (...), tj. o czyn z art. 189§1 kk. Policja rozpoczęła czynności poszukiwawcze, m.in. dokonano przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych na posesji W. B. (1). Znaleziono zostały wówczas rzeczy należące do S. K., między innymi koszulka z krótkim rękawem, ręcznik, szczoteczka. Nadto Policja weryfikowała informacje podawane przez rodzinę.

(zeznania świadków: M. K. (1) k. 19-20, 54-55, 4299-4303, J. K. (1) k. 4306v-4307, M. K. (2) k. 4304-4306, R. K. k. 488-490, 2189-2190 (odpis 2191), 2192-2193 (odpis 2194-2195), 4631, D. K. (1) k. 17-18 (odpis k. 429), 4392-4393, G. T. k. 1190-1191, 4298-4299, zawiadomienie o zaginięciu osoby k. 2-6, protokół przeszukania k. 7-9, protokół oględzin miejsca k. 10-11, protokół oględzin akt sprawy poszukiwawczo – identyfikacyjnych k. 556-560, kserokopia arkusza poszukiwanego k. 561-562, kserokopie akt poszukiwawczych k. 563-671).

W dniu 9 lutego 2012 r. do W. B. (1) przyszedli M. K. (4), D. J. oraz J. F., celem spożycia alkoholu. Podczas libacji alkoholowej W. B. (1) pocałował D. J.. D. J. silnie odepchnął oskarżonego, który przewrócił się na podłogę. Po tym, ponownie zaczęli pić bimbler. W międzyczasie M. K. (4) opuścił posesję W. B. (1), gdyż źle się poczuł. W. B. (1) nagle zaczął wzywać pomocy przez otwarte okno. J. F. i D. J. wyszli od oskarżonego. Sąsiad W. B. (1) słysząc wołanie o pomoc wezwał pogotowie ratunkowe i policję. W. B. (1) został przewieziony do Szpitala (...) w O..

(zeznania świadków: D. J. k. 4476-4477, M. K. (4) k. 97,167-168,763-764, 1594-1595, 33555-3356 (odpis. (...)- (...)), (...)- (...), J. F. k. 1780, T. B. k. 102-103, 1709, 4293-4297, A. C. (2) k. 4405, kserokopia dokumentacji medycznej dot. W. B. (1) k. 717)

W dniu 10 lutego 2012 r. oskarżony W. B. (1) został przewieziony do Szpitala (...) w B. na oddział leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych. Przebywał tam do zatrzymania w sprawie.

(zeznania świadka T. B. k. 102-103, 1709, 4293-4297, kserokopia dokumentacji medycznej W. B. (1) k. 723, protokół zatrzymania k. 123)

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Opocznie z dnia 31 grudnia 2012 r. umorzono prowadzone dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniach 8 - 9 lutego 2012 r. pobicia W. B. (1), przez dwóch sprawców, tj. o czyn z art. 158§1 kk, z powodu braku danych uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

(postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 3451)

W dniu 28 marca 2012 r. funkcjonariusze Policji, przy użyciu psa tropiącego, odnaleźli na posesji W. B. (1), przy ul. (...), w studziencie kanalizacyjnej zwłoki S. K.. Zwłoki te leżały na rurach kanalizacyjnych PCV, brzuchem i klatką piersiową skierowaną ku dołowi, a głowa wetknięta była w otwór stojącej tam pionowo rury PCV, ramiona zwisały swobodnie w dół. Zwłoki nie posiadały kończyn dolnych od wysokości ud. Zwłoki znajdowały się w zaawansowanym stopniu rozkładu ze śladami zmian gnilnych. Szyja owinięta była dwoma kawałkami sznurka nylonowego koloru białego.

(protokół oględzin znalezienia zwłok k. 127-131(odpis k. 445-447), protokół zewnętrznych oględzin zwłok na miejscu zdarzenia k. 132-135, szkic miejsca znalezienia zwłok k. 479-480, materiał poglądowy do oględzin miejsca znalezienia zwłok S. K. k. 346)

W tym samym dniu, na posesji W. B. (1) dokonano oględzin budynku gospodarczego i mieszkalnego. Podczas czynności przeszukania znaleziono i zabezpieczono szereg śladów kryminalistycznych, w tym m.in. ślady przypominające krew, znalezione na fotelu i dywanie w części mieszkalnej oskarżonego oraz w garażu, a także na znalezionych narzędziach tj. pile ręcznej oraz siekierach. Zabezpieczono również narzędzia, które mogły służyć do popełnienia przestępstwa, w tym pilę ręczną, siekierę oraz klucze hydrauliczne. Zabezpieczono również popiół porozsypywany na terenie posesji oraz znajdujący się w garażu. W garażu budynku mieszkalnego w szufladzie starej szafki znaleziono 7 sztuk amunicji gazowej kaliber 9 mm w plastikowym pudełku, należąca do W. B. (1). W. B. (1) kupił naboje gazowe w latach 80-tych, kiedy posiadał pistolet gazowy, który został mu skradziony.

(wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1) k. 223-226, protokół oględzin miejsca -budynku gospodarczego przy ul. (...) k. 139-141, protokół oględzin miejsca - posesji przy ul. (...) w O. k. 161-163, (odpis k. 459-460), 230-231 (odpis k. 463-466), materiał poglądowy k. 170, 180-195, protokół zatrzymania rzeczy k. 476-478, opinia balistyczna k. 695-696)

S. K. w skutek zdarzenia doznał powstałych przeżyciowo obrażeń w postaci wieloodłamowego złamania żuchwy z przemieszczeniem odłamów, złamania żuchwy po stronie lewej, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowego złamania ściany przedniej lewej zatoki szczękowej i ściany dolnej lewego oczodołu z towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich oraz rany policzka lewego. Nie wykazywały natomiast cech przeżyciowości rany: cięta w okolicy czołowej po stronie lewej, amputacja kończyn dolnych w górnej części ud oraz rany rąbane grzbietu z uszkodzeniem grzebienia kości biodrowej, a także powierzchowna rana cięta lewego przedramienia. Przyczyną zgonu było zażyciowe zaciskanie pętli na szyi S. K..

(protokół oględzin i otwarcia zwłok S. K. k. 267, protokoły sądowo-lekarskiej sekcji zwłok S. K. k. 498-505,911-915, 1173-1177, badania histopatologiczne k. 506-507, uzupełniające opinie biegłych k. 4455-4457, 4458v, 4457)

Podczas przeprowadzonej sekcji zwłok S. K. stwierdzono zawartość alkoholu we krwi 5,97 promila, w moczu 4,7 promila. Nie stwierdzono natomiast środków odurzających i substancji psychotropowych we krwi zmarłego. Badania

toksykologiczne wykazały, że we krwi S. K. nie stwierdzono również alkoholu metylowego, glikolu etylenowego i propylenowego, środków odurzających, czy substancji psychotropowych. Ponadto w krwi i moczu oraz w treści żołądkowej nie wykazano innych leków, a także trudno lotnych trucizn organicznych pochodzenia naturalnego i syntetycznego.

(sprawozdanie z badania materiału biologicznego na zawartość etanolu w zwłokach S. K. k. 318, sprawozdanie z badania krwi na zawartość środków działających podobnie do alkoholu dot. S. K. k. 757, opinia toksykologiczna dot. zwłok S. kulika k. 1678-1682).

Poza czynnościami wykonanymi na posesji, przy ul. (...) w dniach 28 – 30 marca 2012 roku w związku z odnalezieniem zwłok, kilkakrotnie w toku śledztwa przeprowadzono uzupełniające oględziny posesji przy ul. (...), w tym w dniach 12.04.2012r., 12.12.2012r. i 21.03.2013r.. W toku tych czynności zabezpieczono kolejne przedmioty, dwie siekiery, piłę ręczną, a także ślady kryminalistyczne, głównie biologiczne.

(protokoły oględzin miejsca k. 313 – 316 (odpis k. 786 – 792), 1962 – 1966 (odpis 1967 – 1969 a), k. 2504 – 2508 (odpis k. 2653-2657), 2509 – 2511 (odpis k. 2662-2665), płyta z oględzin k. 2547, protokół oględzin rzeczy k. 1958 – 1959 (odpis 1960 – 1961).

W dniach 08.03.2013 roku oraz 21.03.2013 roku przeprowadzono również czynności procesowe w postaci oględzin z udziałem biegłych z zakresu biologii i inne czynności w pomieszczeniu Administracji Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. (...) w O., gdzie zostały przewiezione rzeczy z mieszkania podejrzanego R. J. (1), u którego mieszkał S. K. po jego eksmisji z lokalu z ul. (...) i były składowane w w/w pomieszczeniach Spółdzielni.

(protokoły oględzin miejsca 2512 – 2515 (odpis k. 2658-2661), k. 2576 – 2578, k. 2644 – 2652, tom XIV)

Z popiołu zabezpieczonego na posesji należącej do W. B. (1) ujawniono spalone fragmenty kostne, m.in. fragmenty kości długich. Przeprowadzone badania antropologiczne i genetyczne wykazały, że wśród tych kości znajdowały się kości ludzkie, należące do S. K.. Przeprowadzone badania antropologiczne, jak i mechanoskopijne powyższych fragmentów kostnych wykazały ponadto, że na kościach S. K. poza śladami działania ognia, stwierdzono działania narzędzi jednoostrzowych typu siekiera. Na powierzchniach kości nie stwierdzono natomiast śladów mogących pochodzić od piły ręcznej lub łańcuchowej piły spalinowo-mechanicznej.

(opinia antropologiczna k. 2432-2445, opinia genetyczna kości k. 2980-2985, sprawozdanie z badań biologicznych k. 3819-3822, opinia z zakresu badań mechanoskopijnych k. 3467-3486, opinia z badań chemicznych k. 3542-3547)

Ponadto z zabezpieczonego popiołu ujawniono metalowe guziki, metalowe nity butów, metalowe kawałki cienkich drutów, a także dwa płaskie klucze. Część przedmiotów, w tym klucze od mieszkania R. J. (1), które S. K. miał przy sobie, metalowe przewlecзки od butów, guzik, spalony szczyryk oraz nit od spodni pokrzywdzonego, zostały rozpoznane przez matkę oraz brata zmarłego.

(protokół sądowo lekarskich oględzin szczątków wraz z opinią k. 859-880), protokoły okazania k. 1035 – 1040, k. 1051 – 1056, 3487-3493, 3695-3706)

Przeprowadzone badania biologiczne wykazały, że na fotelu i dywanie w pokoju w mieszkaniu W. B. (1), jak i również na podłodze w garażu oraz w przedpokoju na framudze i szybie drzwi, siekierze ujawniono DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z profilem DNA S. K.. Ponadto po zastosowaniu metody chemioiluminiscencji ujawniono ślady krwi w budynku gospodarczym, w tym na podłodze przy drzwiach wejściowych do pomieszczenia, w którym mieszkał S. K. oraz w wannie.

(opinia kompleksowa k. 2899-2974, opinia kompleksowa z zakresu badań biologicznych i daktyloskopijnych k. 3584-3623, opinia dotycząca mechanizmu powstawania śladów krwi k. 4143-4153, ustna uzupełniająca opinia biegłej E. M. k. 4861v-4862, protokół oględzin i zdjęć k. 1962-1969, 1969a, 2088-2102)

W. B. (1) ma (...) lata. Posiada wykształcenie podstawowe, z zawodu jest operatorem dźwigów wieżowych, żonaty. Z małżeństwa ze S. B. (1), posiada jedno dorosłe dziecko - T. B.. Jest emerytem z uposażeniem emerytalnym 670 zł netto. W. B. (1) w miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną. Jest postrzegany jako osoba konfliktowa i agresywna, a nawet niebezpieczna dla otoczenia. Zachowanie podejrzanego i jego stosunek do otoczenia, osób, a nawet zwierząt wywoływało lęk. Był wielokrotnie karany :

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 18 marca 2011 r., w sprawie II K 641/10, za czyny z art. 190§1 kk oraz 157§2 kk;

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 1 lutego 2010 r., w sprawie II K 667/09 za czyn z art. 178a§2 kk;

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 7 stycznia 2011 r., w sprawie II K 108/10 za czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 11§2 kk;

(odpisy wyroków k. 826-829, 3739-3740, wywiad środowiskowy k. 895-896, karty karne k. 3740)

W. B. (1) nie wykazuje objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego, występuje u niego łagodne zaburzenie funkcji poznawczych i uzależnienie od alkoholu. Ogólna sprawność intelektualna oskarżonego mieści się w granicach inteligencji przeciętnej, w procesach poznawczych obserwuje się łagodne zaburzenia poznawcze, adekwatnie do wieku. Ma zachowane zdolności do zapamiętywania, przechowywania i odtwarzania spostrzeżeń. W chwili popełnienia zarzucanych czynów W. B. (1) miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Nie ujawniał w swoich zachowaniach objawów depresji.

(opinia sądowo psychologiczna i opinia sądowo-psychiatryczna k. 1603-1609, 1610-1621, 4864v-4865, protokół badania sądowo-seksuologicznego dotycząca W. B. (1) k. 1622-1626)

R. J. (1) ma 43 lata. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem telekomunikacji. Jest rozwiedziony. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Utrzymywał się z prac dorywczych, osiągając z tego tytułu około 2.500 zł netto. Nie jest chory psychicznie, upośledzony umysłowo, jak też nie wykazuje innego zakłócenia czynności psychicznych. R. J. (1) w miejscu swojego zamieszkania miał negatywną opinię, przede wszystkim ze względu na swoje uzależnienie alkoholowe, nie posiadał stałego zatrudnienia, notorycznie zmieniał pracę, nie utrzymywał ze swoją rodziną należytych relacji. Był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu.

(odpisy wyroków k. 2006-2009, 2359, karta karna k.3742-3743, wywiad środowiskowy k. 1824 – 1825)

R. J. (1) nie jest chory psychicznie, upośledzony umysłowo, jak też nie wykazuje innego zakłócenia czynności psychicznych. Nie wykazuje cech o charakterze otepiennym, sprawność intelektualna mieści się w granicach normy wiekowej, ma zachowaną prawidłową zdolność postrzegania, zapamiętywania oraz odtwarzania spostrzeżeń, jak też zdolność rozumienia norm i zakazów społeczno – prawnych. R. J. (1) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem.

(opinia sądowo – psychiatryczna k. 2377-2379, 3368 – 3370, 4473, opinia psychologiczna k. 3267-3269)

M. L. (1) ma 19 lat. Jest kawalerem, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. Ma wykształcenie gimnazjalne. Nie posiada zawodu. Uczył się w Zespole Szkół (...) w O.. Pozostawał na utrzymaniu rodziców. W miejscu zamieszkania M. L. (1) był postrzegany negatywnie. Jako nieletni utrzymywał kontakty, za wiedzą i zgodą ojca, ze środowiskiem osób nadużywających alkoholu oraz mających konflikty z prawem, zaniedbywał swoje obowiązki szkolne. Nie był dotychczas karany.

(wywiad środowiskowy k. 2066 – 2067, karta karna k. 3835 – 3836)

M. L. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, wykazuje inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń zachowania okresu adolescencji, tj. okresu między dzieciństwem a dorastaniem. Nie wykazuje

nieprawidłowości w sferze intelektualnej, poznawczej oraz społecznej. Nie stwierdza się u niego tendencji do konfabulacji czy fantazjowania. W chwili popełnienia czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem, mógł odpowiadać jako dorosły.

(opinie sądowo – psychiatryczne k. 2374-2376, 2629 – 2630, 4472v-4473, opinia psychologiczna k. 2476 – 2479, 4473v-4475)

Oskarżony M. L. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że znał S. K. około 2 – 3 lat przed jego śmiercią. Poznał go przez swojego ojca A. L.. S. K. był dobrym znajomym ojca, spotykali się prawie codziennie. Po wyjściu z więzienia jesienią 2011 r., S. K. bardzo często przychodził do ojca i wtedy z nim rozmawiał, jak i również spożywał alkohol. S. K. nocował u oskarżonego w domu, jak nie było jego mamy, albowiem nie życzyła sobie jego wizyt. Zwykle jak S. K. odwiedzał oskarżonego i jego ojca, to wszyscy razem spożywali alkohol. S. K. zwierzał się, że nie ma gdzie mieszkać, albowiem rodzice wyrzucili go z domu. Często się z nimi kłócił i nie chciał u nich mieszkać. Oskarżony podał, że pokrzywdzony jesienią 2011 roku zamieszkał u R. J. (1), a następnie w przybudówce u W. B. (1), przy ul. (...) w O., w zamian za wykonywane prace. Oskarżony spotykał się z S. K. prawie codziennie. W tej przybudówce, która stanowiła oddzielny budynek, S. K. mieszkał sam. Gdy przychodził do niego zwykle wszyscy razem spożywali alkohol, bimber robiony przez W. B. (1), S. K. pił najwięcej. W czasie pobytu oskarżonego u W. B. (1) nie dochodziło do kłótni między S. K. a W. B. (1). Po jakimś czasie, przez kilka dni z S. K. mieszkała A. C. (1). Wyprowadziła się jednak, a kilka dni później wyprowadził się od W. B. (1) także S. K.. Nie zamieszkał ponownie u R. J. (1), lecz go odwiedzał. Na początku 2012 r. S. K. mówił oskarżonemu, że pobił R. J. (1) bo ten ukradł mu pieniądze oraz dwa telefony komórkowe. Nadto podał mu, że u W. B. (1) będą wykonywać prace przy płocie i ojciec oskarżonego ma mu w tym pomóc. Prace miały rozpocząć się w poniedziałek, 23 stycznia 2012 roku. Datę zapamiętał, bo wtedy doszło do zabójstwa S. K.. Oskarżony przedmiotowego dnia nie mógł iść od samego rana do W. B. (1) pomagać przy pracach budowlanych, gdyż miał praktyki szkolne. Tego dnia poszedł tam jednak ojciec oskarżonego – A. L.. W. B. (1) z R. J. (1) znali się już wcześniej, ale oskarżony nie wiedział skąd. W poniedziałek, 23 stycznia tego roku, po praktykach, około 14.00 - 15.00, udał się do domu. Zjadł obiad, przebrał się w dresy, spodnie i bluzę, a także w kurtkę i poszedł do W. B. (1), który wpuścił go na posesję. W tym czasie u W. B. (1) byli S. K., R. J. (1) i W. B. (1). Wszyscy byli pod wpływem alkoholu, przebywali w tym czasie w przybudówce przy wejściu w przedsionku. Pili alkohol od W. B. (1), czyli bimber, którego również oskarżony się napił. Na początku było spokojnie lecz po jakimś czasie, 15-20 minutach zrobiła się nerwowa atmosfera. Po chwili R. J. (1) i S. K. zaczęli się kłócić i szarpać. W tym czasie nie było już ojca oskarżonego A. L., gdyż wcześniej wyszedł. Oskarżony chciał rozdzielić szarpiących się R. J. (1) i S. K., mówił im, żeby się uspokoili, dogadali. Nie przyniosło to jednak żadnego efektu. Następnie S. K. puścił R. J. (1) i udał się korytarzem w kierunku pomieszczenia przybudówki, gdzie mieszkał i spał. R. J. (1) poszedł za nim. Za szafką w korytarzu wziął klucz hydrauliczny skręcany, płaski, typu francuz, duży około 30 cm. W momencie jak S. K. wchodził do pomieszczenia, R. J. (1) zamachnął się i uderzył go tym kluczem w okolice tyłu głowy, w wyniku czego pokrzywdzony upadł twarzą do podłogi. Następnie J. pochylił się nad pokrzywdzonym i wielokrotnie uderzał leżącego S. K. w okolice głowy i inne części ciała. Oskarżony próbował odciągnąć R. J. (1) od S. K., lecz ten odepchnął oskarżonego i powiedział, żeby stanął z boku, bo zrobi z nim to samo, co z K.. Na podłodze było już wówczas pełno krwi, która spływała z głowy S.. To były uderzenia z góry, pod kątem, po skosie zadawane prawą ręką. Oskarżony był przerażony zachowaniem R. J. (1) i stanął z boku. R. J. (1) zwrócił się do oskarżonego, że ma czekać i nigdzie nie wychodzić, a następnie poszedł po W. B. (1), który był w przedsionku przybudówki. R. J. (1) powiedział do oskarżonego, że musi im pomagać, bo w innym razie zrobią z nim to samo co z S.. W. B. (1) słyszał zajście, ale nie podjął żadnej czynności, nic nie mówił. Następnie zaproponował by S. K. włożyć do wanny w przybudówce. Oskarżony wziął S. pod pachy, a R. J. (1) i W. B. (1) za nogi. We trzech włożyli S. do wanny twarzą do góry, w pozycji półleżącej, głowa wystawała ponad wannę. S. K. nie dawał oznak życia. Wtedy W. B. (1) zapytał się R. J. (1), czy on na pewno już nie żyje. R. J. (1) odpowiedział, że nie jest pewny, ale chyba już nie. S. K. był cały zakrwawiony, nieprzytomny, oczy miał zamknięte. Wtedy W. B. (1) założył dość długi sznurek na szyję pokrzywdzonego w taki sposób, że przerzucił go przez głowę, oplótł szyję krzyżując końce sznurka i obwijając swoje ręce jego końcówkami i zaczął go dusić. Te końcówki sznurka mocno zaciskał. Najpierw to robił sam, lecz po chwili S. K. się ocknął i zaczął się bronić. Złapał rękoma za sznurek przy szyi i próbował go zerwać, przy tym charczał. R. J. (1) przytrzymał S. K. za ręce w barkach i próbował

ręce pokrzywdzonego odciągnąć od sznurka. Pokrzywdzony szarpał się i wtedy J. krzyknął do oskarżonego „chodź tu i przytrzymaj mu nogi”. Oskarżony podszedł i dwoma rękami złapał za piszczele i kostki S. K., obie jego nogi ściskając do siebie. Po chwili S. K. przestał się ruszać. Wówczas R. J. (1) i oskarżony puścili pokrzywdzonego. W. B. (1) jednak jeszcze chwilę go dusił, mówiąc przy tym wulgarnymi słowami „masz to, na co zasłużyłeś”. W. B. (1) dusząc S. stał z tyłu za nim. Oskarżony dalej podał, że upewniwszy się we trójkę, że S. K. nie żyje, przenieśli się do przedsiionka. W. B. (1) i R. J. (1) wypili po kieliszku bimbru. W. B. (1) powiedział wówczas, żeby S. przenieść do mieszkania. Wszyscy trzej wyciągnęli pokrzywdzonego z wanny, przy czym oskarżony wziął go pod pachy, a W. B. (1) i R. J. (1) chwycili za nogi. Wchodzili drzwiami garażowymi, przez korytarz piwnicy i schodami weszli ze zwłokami do mieszkania W. B. (1) na górę. Na początku posadzili pokrzywdzonego w pokoju, w fotelu, niedaleko drzwi. Następnie W. B. (1) nakazał, zwłoki zanieść do łazienki mieszkania. Położyli go w wannie, niosąc tak samo jak wcześniej. Obaj powiedzieli do oskarżonego, by poszedł do domu i nikomu nic nie mówił, bo spotka go to samo co S.. Przed wyjściem od W. B. (1) oskarżony umył ręce i szmatką pościierał ślady krwi z ubrania. Wyglądały jedynie na przybrudzone. Oskarżony udał się do domu, do którego wrócił około 21.00-22.00. Nie rozmawiał z rodzicami, którzy widzieli jak wchodził. W środę 25.01.2012 roku, jak było ciemno na dworze, w godzinach wieczornych, zadzwonił na jego telefon komórkowy R. J. (1) i kazał udać się z nim do W. B. (1). Niechętnie poszedł z nim do miejsca zamieszkania W. B. (1), którego spotkali po drodze. We trójkę weszli do mieszkania W. B. (1), gdzie zaczęli spożywać alkohol oraz rozmawiać o tym, co zrobić ze zwłokami. W. B. (1) zaproponował by zwłoki umieścić w studzience kanalizacyjnej za przybudówką. Następnie wszyscy trzej udali się do łazienki, gdzie w wannie leżały zwłoki pokrzywdzonego. Wyjęli zwłoki z wanny i zanieśli go do piwnicy. Jak znosili zwłoki to W. B. (1) powiedział, że trzeba obciąć mu ręce i nogi, bo jego ciało nie zmieści się do studzienki. Po zniesieniu zwłok do piwnicy położyli je w garażu. Tam znajdowała się już górka usypana z popiołu i trocin, którą wcześniej przygotował W. B. (1). Zwłoki S. K. zostały położone na trocinach. Następnie W. B. (1) piłą ręczną na pałaku zaczął przez spodnie odcinać jedną z nóg pokrzywdzonego. Później R. J. (1) naciętą nogę, w tym samym miejscu odrąbał siekierą. Następnie zamienili się rolami i drugą nogę naciął piłą ręczną R. J. (1), a W. B. (1) odrąbał ją siekierą. Używali jednej piły i tej samej siekiery. Nogi zostały obcięte na wysokości ud, blisko pachwiny. By je odrąbać zarówno R. J. (1), jak i W. B. (1) uderzali siekierą kilkakrotnie. Po obcięciu nóg w/w wzięli pokrzywdzonego za ręce, a oskarżony za biodra i we trzech przenieśli koło studzienki na podwórku. Podczas niesienia zwłok, kilka razy one upadły. W. B. (1) zdjął dekiel od studzienki metalowym haczykiem i następnie wraz z R. J. (1) pchnęli pokrzywdzonego do studzienki głową do dołu. Potem układali zwłoki w studzience, za pomocą metalowych prętów, tak by zmieściły się w studzience. W tym czasie na dworze było ciemno, lecz paliła się latarnia uliczna. Sznurek, którym był duszony S. K., cały czas był owinięty wokół szyi. Oskarżony przyniósł odcięte nogi i położył je koło studzienki, które R. J. (1) i W. B. (1) próbowali tam wepchnąć. Potem założyli pokrywę studzienki, która się jednak nie domknęła. Następnie udali się wszyscy trzej do garażu. W. B. (1) nakazał mu pozostawienie ubrania, które zamierzał spalić. Oskarżony przebrał się w odzież otrzymaną od W. B. (1), bluzę i dres. Jak wyszli z garażu powiedzieli do oskarżonego by nikomu nic nie mówił, bo spotka go to samo. Oskarżony udał się do domu, zaś R. J. (1) i W. B. (1) powrócili do studzienki, by lepiej upchnąć zwłoki. Po przyjsciu do domu, zauważył, że miał zakrwawione buty. Zdjął je oraz przebrał się w swoją odzież, a ubrania od W. B. (1) wraz z butami wyrzucił do kontenera na śmieci, przy bloku w którym mieszkał. W domu nic nie mówił na temat tego zdarzenia. Opowiedział o tym ojcu A. L. kilka dni później. W tym czasie rodzina S. K. już go poszukiwała. Nie mówił jednak w jaki sposób S. K. został zabity, powiedział tylko, że zrobili to R. J. (1) oraz W. B. (1). Później zadzwonił do niego R. J. (1) i powiedział aby przyszedł. R. J. (1) podał oskarżonemu wersję, jaką ma mówić gdyby Policja się pytała o nich, a mianowicie, że obydwójce razem byli u W. B. (1) pożyczyć wózek, by R. J. (1) mógł przewieźć nim lodówkę.

Oskarżony będąc ponownie przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym dodał, że w trakcie zabójstwa S. K. nie próbował uciekać z miejsca zdarzenia, albowiem był przerażony i sparaliżowany, bał się w szczególności R. J. (1), który wielokrotnie mu groził. Stwierdził, że ucieczka nic by mu nie dała bo i tak by go znaleźli. Podał także, że w dniu 23 stycznia 2012 r. podczas pobytu u W. B. (1) wypił około 4 kieliszków bimbru w ilości 50 mililitrów każdy. Wszystko pamiętał i kojarzył. Bardziej pijani byli pozostali, po których było widać, że znajdowali się po spożyciu alkoholu, nie zataczali się jednak. Podczas konfrontacji z R. J. (1) i W. B. (1), podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia. Ponownie podał, że przyszedł do W. B. (1) dopiero po szkole. Pomagał przy stawianiu płotu. Ogrodzenie nie zostało jednak tego dnia skończone. Przed zabójstwem pokrzywdzonego, jego ojciec poszedł do domu. Nadto podał, że odnośnie naprawiania grzejników u W. B. (1) przez S. K. i inną osobę noszącą tatuaże, nie posiada żadnej wiedzy. Nigdy też

nie widział S. K. w obecności jakiegoś nieznanego, który miał tatuaże na dłoniach. Po przedstawieniu mu portretu pamięciowego z podobizną rzekomego mężczyzny oskarżony zaprzeczył aby go znał i widział w towarzystwie S. K.

W kolejnym przesłuchaniu oskarżony potwierdził, że dniem zabójstwa S. K. był 23 stycznia 2012 r., albowiem był to pierwszy dzień jego praktyk w firmie (...) w O. przy ul. (...) w tygodniu. Oskarżony podał, że praktyki miał w każdym tygodniu w poniedziałek i wtorek, były to stałe dni w tygodniu. Te praktyki miał w godz. od 8.00 - 16.00. Zdarzało się, jednak, że szefowie firmy zwalniali z praktyk wcześniej. W dniu 23 stycznia 2012 r. oskarżony wyszedł z praktyk przed godziną 15.00 i udał się do domu, gdzie przebrał się oraz zjadł obiad, po czym ok. 16.00 wyszedł do W. B. (1). Oskarżony ponownie potwierdził, że u W. B. (1) byli S. K., R. J. (1) oraz jego ojciec A. L., którzy pracowali przy ogrodzeniu. Oskarżony pomógł im wsunąć betonowe płyty w stojące już betonowe słupki. Gdy na dworze robiło się już ciemno, wszyscy udali się do budynku gospodarczego, gdzie spożywali bimbber, oprócz oskarżonego. Kłótnia i szarpanina między R. J. (1) a S. K. rozpoczęła się już po tym jak ojciec oskarżonego opuścił posesję B.. Do furtki A. L. odprowadził W. B. (1), który następnie powrócił i wszyscy we trzech spożywali alkohol. Około pół godziny po wyjściu A. L. R. J. (1) i S. K. zaczęli się kłócić. Kłótnię zaczął R. J. (1), wyzywali się wzajemnie, przy czym R. J. (1) oskarżał pokrzywdzonego, że wszystkich okrada. S. K. pierwszy chwycił za odzież R. J. (1). Oskarżony wyjaśnił również, że podczas pierwszego przesłuchania nie mówił o obecności swojego ojca u W. B. (1), albowiem bał się że jego ojciec może mieć przez to kłopoty. Oskarżony wyjaśnił również, że razem z ojcem chodzili do R. J. (1) i tam spożywali alkohol. Razem z nimi piła również A. C. (1). Często przychodził także S. K.. Co do torby, którą nosił S. K., wyjaśnił, że była to torba jego ojca, którą pożyczył. Odebrał ją od R. J. (1), z jego mieszkania, po śmierci S. K.. Następnie zabrała ją matka pokrzywdzonego w obecności policji, którą później oddała. Musiała podrzucić dokumenty i portfel S. K., gdyż znalazły się w torbie.

Oskarżony sprecyzował również, że po zakończonej pracy przy ogrodzeniu u W. B. (1), początkowo gdy przenieśli się do przybudówki on nie pił z nimi alkoholu. W. B. (1) stawiał butelki z bimbrem na stół. Były to butelki o pojemności 0,5 czy 0,7 litra. Oskarżony zaczął z nimi spożywać alkohol, gdy rozpoczynali drugą butelkę. Po wypiciu 1 czy 2 kieliszków z trzeciej butelki, oskarżony usłyszał kłótnię R. J. (1) z S. K.. R. J. (1) miał pretensje do pokrzywdzonego o wcześniejsze pobicia go przez S.. Ojciec oskarżonego widział fragment tej szarpaniny. Stał wówczas przy drzwiach wejściowych, po czym sam opuścił posesję B.. Gdy zaczęli już ze sobą normalnie rozmawiać, S. K. powiedział że idzie położyć się spać. Wówczas R. J. (1) poszedł za nim, wziął klucz hydrauliczny, leżący koło szafy w drugim przedsionku i uderzył S. K. w tył głowy. S. przewrócił się na twarz, upadł w przejściu, który prowadzi do jego pokoju z przedsionka, próg wypadał w okolicy brzucha. Twarz i tułów S. znajdowały się w jego pokoju, a dolna część ciała była w przedsionku. Tego dnia wrócił do domu około północy, z nikim nie rozmawiał, ani też do nikogo nie dzwonił. Nikt też do niego nie dzwonił.

Oskarżony podał także, po przedstawieniu mu dokumentacji fotograficznej na k. 2916 akt, że nie jest pewien czy klucz tam przedstawiony użyty był przez R. J. (1) do uderzenia S. K.. Podał, że ten używany był nowszy i nie nosił śladów rdzy. Zdecydowanie wykluczył klucze przedstawione na karcie 2915. Co do piły, wykluczył użycie piły z k. 2910. Nie wykluczył piły z fotografii znajdującej się na karcie 2949. Podał, że piła używana przez sprawców była do drewna, o podobnym wyglądzie jak piła z fotografii na k. 2949, ale miała ostrze dwustronne, a nie jednostronne. Jeśli chodzi o siekiery, to oskarżony wykluczył siekiere z zdjęcia z k. 2911, a także siekiere z k. 2948. Nie wykluczył natomiast użycie siekiery z k. 2950 z drewnianym trzonkiem, z tym, zwłaszcza z fotografii nr 59/2 z k. 2950, albowiem często takiej siekiery używał do rąbania drzewa na posesji W. B. (1). Oskarżony rozpoznał również sznurek, który był używany do duszenia pokrzywdzonego, a znajdujący się na k. 2935.

Oskarżony podał również, prostując wyjaśnienia złożone w dniu 7 grudnia 2012r., że gdy powrócił do domu od W. B. (1), po dokonaniu zabójstwa, jego rodzice nie widzieli jak wchodził do domu. Było późno, rodzice spali w łóżku. Nie rozmawiał z nimi. Następnie umył się, a ubrania w których był włożył do reklamówki i zostawił w łazience, a następnie położył się spać. W dniu 25 stycznia 2012 r. gdy poszedł do W. B. (1) był w tych samych ubraniach, co w dniu zabójstwa. Jak wychodził po ukryciu zwłok, to W. B. (1) wziął od niego zakrwawione ubrania, tj. bluzę dresową ciemnego koloru i spodnie dresowe koloru czarnego, żeby je spalić, a dał mu swój komplet dresów. Buty miał swoje i kurtkę zimową. Kurtka w ogóle nie była zakrwawiona, bo nie miał jej na sobie w czasie zabójstwa i ukrycia zwłok. Buty adidas oraz ubrania od B. w dniu 25 stycznia 2012 roku wrzucił jednak do kontenera na śmieci przy bloku, gdzie mieszkał, zaś

do domu wrócił około 23.00. Na temat zabójstwa rozmawiał ze swoim ojcem, R. J. (1) oraz A. C. (1). Dodał nadto, że jeden lub dwa razy u W. B. (1) był z nim kolega ze szkoły M. K. (6), który pomagał przy wrzucaniu drewna do garażu. Prawdopodobnie było to wtedy, gdy z S. K. mieszkała A. C. (1).

Podczas eksperymentu procesowego oskarżony potwierdził prezentowaną wersję zdarzenia, przedstawiając zachowanie każdego z oskarżonych, miejsca zaatakowania ofiary i pozbawienia jej życia, a także przenoszenia zwłok, obcięcia nóg i ich ukrycia. Wyjaśnił przy tym, że na posesję W. B. (1) weszli z R. J. (1) i W. B. (1) furtką od strony bloku, zaś w dniu zabójstwa w budynku gospodarczym spożywali alkohol. Początkowo oskarżony nie pił, zaczął spożywać później. Potem doszło do szarpaniny pomiędzy ofiarą i R. J. (1). Oskarżony podał nadto, że gdy S. K. upadł po uderzeniu kluczem w głowę, R. J. (1) stojąc okrakiem nad nim, nadal uderzał tym narzędziem. Już po pierwszym uderzeniu S. K. nie bronił się, stracił przytomność. Oskarżony podszedł do R. J. (1) i próbował go odciągnąć, lecz ten odepchnął go lewą ręką. W. B. (1) stał w tym czasie w korytarzu przy szafie. Następnie R. J. (1) poszedł z W. B. (1) napić się bimbru. Potem wszyscy trzej obrócili S. K. na plecy. Po czym złapał go za ręce, a pozostali dwaj za nogi i przenieśli do wanny, gdzie położyli w pozycji półleżącej. Po uduszeniu przez W. B. (1), wszyscy trzej wyjęli S. K. z wanny, przy czym wziął go za barki, a pozostali dwaj za nogi i wnieśli, przez garaż do mieszkania W. B. (1). Przy czym wnosząc go stanęli w garażu i położyli zwłoki, by odpocząć. Następnie posadzili S. K. w fotelu w pierwszym pokoju po prawej stronie. Ciało S. było zakrwawione, ubrania były nasiąknięte krwią. Wszyscy trzej poszli do kuchni. Ponownie spożywali alkohol, po czym przenieśli zwłoki S. K. do łazienki, położyli w wannie i ponownie wrócili do kuchni. Całe zdarzenie trwało około 1,5 godziny.

W postępowaniu przed Sądem, oskarżony M. L. (1) również przyznał się do zarzucanego mu czynu. Potwierdził, że jego ojciec A. L. wyszedł w trakcie szarpaniny. Wcześniej wyjaśniał inaczej, gdyż nie chciał by ojciec był związany z tą sprawą. W dniu 25 stycznia 2012 r. używał swojego telefonu. Nie pamiętał jednak z jakiego telefonu dzwonił R. J. (1), przy czym nie wykluczył, że w ogóle mógł nie dzwonić, a do spotkania dojszło w okolicy jego bloku. Sprecyzował także, że w dniu 25 stycznia 2012 r. we trzech, tj. oskarżony, R. J. (1) i W. B. (1), weszli na posesję W. B. (1), a nie 23 stycznia, kiedy byli na posesji w pięciu. Potwierdził również, że do zabójstwa doszło w dniu 23 stycznia 2012 r., a obcinanie nóg miało miejsce 25 stycznia 2012 r.

(k. 1851-1854, 1862-1863, 1888-1889, 1894-1895, 1970-1979-odpis k. 1980-1984- 2256-2258, 2490-2492, 3322-3325, 3792-3795, 4248-4250, 4485, 4930v-4931, 5187v)

Oskarżony W. B. (1), któremu początkowo postawiono w postępowaniu przygotowawczym zarzut poplecznictwa, z art. 239§1 kk, tj. udzielenia pomocy nieustalonym sprawcom zabójstwa w zacieraniu śladów i ukryciu zwłok, a także z art. 263 § 2 kk, tj. posiadania amunicji bez zezwolenia, którą znaleziono w jego mieszkaniu, nie przyznał się do popełnienia powyższych przestępstw. Wyjaśnił on, iż ostatni raz S. K. widział pod koniec stycznia 2012 roku, był on wtedy u niego razem z innym nieznanym mu mężczyzną, który na rękach, na zewnętrznych nadgarstkach miał tatuaże. Obaj mieli naprawiać mu kaloryfery. Jak przyszli do niego to byli już pod wpływem alkoholu. Wszyscy razem również spożywali alkohol. Grzejniki nie zostały do końca naprawione, albowiem S. K. razem z kolegą, z którym przyszedł pobili się, a następnie opuścili jego posesję. Pozostawili bałagan. Oskarżony musiał powycierać lejącą się na podłogę wodę z kaloryferów oraz porozsypywane trociny w garażu. Co do posiadania amunicji, oskarżony wyjaśnił, że kiedyś posiadał broń gazową, ale mu ją ukradli. W latach 80-tych kupił naboje gazowe i nie pamiętał żeby je posiadał.

Oskarżony nie przyznał się również do zarzucanego mu czyn z art. 148§1 kk, tj. do zabójstwa S. K.. Nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób zwłoki pokrzywdzonego znalazły się na jego posesji. Podał, że S. K. poznał jesienią 2011 r. przed sklepem przy ul. (...). Później S. zamieszkał u niego lecz nie płacił za mieszkanie, ale w zamian wykonywał na posesji różne prace porządkowe. Często S. K. odwiedzali A. L. oraz M. L. (1), którzy również mu pomagali w pracach przydomowych. Po pewnym czasie do S. K. wprowadziła się A. C. (1). Mieszkała tam około tygodnia, po czym oskarżony nakazał jej opuścić swoją posesję. S. K. mieszkał u oskarżonego około miesiąca, może trzy tygodnie. Później się wyprowadził, ale przychodził do niego. Oskarżony podał, że na początku 2012 r., gdy przejeżdżał rowerem obok sklepu, spotkał S. K. z kolegą, który miał na rękach tatuaże, nie potrafił ich opisać. Pokrzywdzony wraz z tym mężczyzną przyszli do W. B. (1), by naprawić mu grzejniki. Oskarżony udostępnił im wówczas odpowiednie narzędzia, w tym klucze

nastawcze i kombinerki. Po pewnym czasie pomiędzy S. K. a jego kolegą wywiązała się kłótnia. S. K. został przez tego kolegę uderzony, następnie zaczęli się szarpać. Początkowo rozgrywało się to wszystko w mieszkaniu W. B. (1), później przenieśli się do garażu, gdzie porozwalali drzewo i trociny, które musiał sprzątać. W. B. (1), po przestawieniu mu kilku fotografii mężczyzn, nie rozpoznał mężczyzny, który był z S. K.. Nadto podał, że następnego dnia był u niego M. L. (1) z kolegą po wózek. Razem spożywali alkohol, a później M. L. (1) i jego kolega opuścili posesję oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił również, że trafił do szpitala w O., albowiem został uprzednio pobity przez M. K. (4) i jego dwóch kolegów. Stąd też miał obrażenia na rękach i w okolicach barku. Oskarżony podał także, że w piecu do centralnego ogrzewania palił różne przedmioty, nie tylko węgiel i drewno, ale także odpadki karmy mięsnej, kości zwierząt oraz niepotrzebne buty, ubrania, kurtki, koszule, które znajdował w śmietniku. Wyjaśnił również, że na jego posesji wykonywane było ogrodzenie. Przy pracach związanych z tym ogrodzeniem pracowali również A. L., S. K. i M. L. (1). Oskarżony wyparł się znajomości R. J. (1).

W postępowaniu przed Sądem, oskarżony W. B. (1) początkowo również nie przyznał się do zabójstwa S. K.. Przyznał się do posiadania amunicji, przy czym tego nie pamiętał. Wyjaśnił, że R. J. (1) był tylko raz z M. L. (1) pożyczyc wózek. Wózek został pożyczony po tym, jak S. K. został uderzony przez tego mężczyznę. S. K. mieszkał u oskarżonego jesienią 2011 r., w styczniu 2012 r. przychodził do niego. Mieszkała z nim również kobieta o imieniu A., później M. i jeszcze jedna, ale przez bardzo krótki czas. S. K. pomagał przy płocie, podobnie jak A. L. i M. L. (1). Oskarżony podał, że posiadał dwie piły z pałakiem do drewna i trzy siekiery. Wówczas, gdy S. K. przyszedł ze swoim kolegą naprawiać grzejniki, to ten kolega raz uderzył pokrzywdzonego. S. mocno krwawił i stąd krew była na fotelu i na schodach, gdy schodził do garażu. W garażu przez pół godziny był hasał, a później wszystko ucichło. Przez dłuższy czas nie schodził do garażu i nie sprawdzał co tam się stało. Rodzina S. K. szukała go u oskarżonego. Wyjaśnił, że nie było możliwe włożenie S. K. do wanny w przybudówce, bo było tylko z jednej strony do niej dojście. W. B. (1) w kolejnych swoich wyjaśnieniach przed Sądem, zmienił swoje wyjaśnienia i podał, że poznał S. K. w listopadzie, jak szedł do sklepu. S. K. zamieszkał u niego, a następnie się wyprowadził. W styczniu spotkał pokrzywdzonego na mieście, który do niego poszedł. Spożywali bimbler i razem naprawiali kaloryfery. Nagle oskarżony usłyszał, jak S. K. upadł i kiedy próbował wstać złapał się za fotel, a wówczas krew leciała mu z nosa. Następnie S. K. poszedł do pomieszczenia znajdującego się w budynku gospodarczym. Idąc tam poplamiał krwią klatkę schodową, które oskarżony wycierał szmatą. Następnego dnia jak wszedł do garażu, zobaczył leżącego na podłodze S. K., który nie żył. Krew była na betonie. Leżał tam przez trzy dni, gdyż nie wiedział co zrobić. Wtedy postanowił wywieźć zwłoki na cmentarz. Nie mógł je jednak udźwignąć, więc za pomocą sznurków od snopowiązałki, które przełożył przez głowę pokrzywdzonego, przeciągnął z garażu do furtki. Było ciemno, jednak w bloku paliło się światło. Wówczas przeciągnął zwłoki do studzienki kanalizacyjnej i po zdjęciu pokrywy wpuścił głowę do dołu. Ponieważ ze studzienki wystawały nogi, najpierw piłą ręczną a później siekierą odciął na wysokości kolan. Następnie nogi te spalił w piecu. W piecu spali także telefon komórkowy pokrzywdzonego

(k. 223-226, 235, 389-390, 1192-1195, 1494-1496, 1916-1917, 2222-2224, 2256-2258, 2497-2498, 3295-3296-odpis 3297-3300, 4250-4252, 4860-4861, 5188).

Oskarżony R. J. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zabójstwa S. K.. Podał, że jedynym elementem łączącym z tą sprawą było pożyczanie razem z M. L. (1) zimą wózka od W. B. (1) w celu przewiezienia lodówki. Nie znał W. B. (1) i był u niego tylko ten jeden raz. W. B. (1) wrócił do domu i razem poszli do sklepu. Następnie W. B. (1) poczęstował ich bimbrem. W mieszkaniu W. B. (1) M. L. (1) zauważył kurtkę i buty oraz telefon komórkowy S. K.. Po około pół godziny oskarżony wraz z M. L. (1) wyszli. Wózek został zwrócony dwa dni później przez M. L. (1), przy czym przez ten czas stał u niego w mieszkaniu w bloku, na drugim piętrze. W kolejnych składanych wyjaśnieniach oskarżony podał, że w drodze po wózek M. L. (1) odebrał telefon komórkowy z salonu (...). Zaprzeczył braniu udziału przy pracach związanych z budową ogrodzenia u W. B. (1). Oskarżony wyjaśnił, że znał S. K. od około dwóch lat. Poznał go rok przed tym jak poszedł do więzienia. Często się spotykali, nawet mieszkał u niego. Nie miał z nim zatargów. Raz tylko pokłócili się o telefon komórkowy S. K., który zastawił za alkohol bez jego wiedzy. U oskarżonego w sierpniu i wrześniu 2011 r. wynajmowała pokój również A. C. (1), która później wyjechała. Po jej powrocie S. K. wraz z A. C. (1) zamieszkali u niego. Następnie wyjechali do Ł., gdzie pokrzywdzony znalazł pracę. Po powrocie z Ł. ponownie mieszkali u niego, po czym wyprowadzili się do W. B. (1). Po niedługim czasie A. C. (1) wyprowadziła się od W. B. (1),

a S. K. tam został. Święta Bożego Narodzenia pokrzywdzony spędził jednak u niego i przebywał do dnia 23 stycznia 2012 r. Z A. C. (1) nie łączyły go bliskie relacje. Zdarzało się jednak, że szli razem do łóżka. U oskarżonego przez krótki czas z A. C. (1) mieszkał również K. B. (2). Oskarżony podał, że pokłócił się z S. K. o telefon który zastawił, a który należał do A. C. (1). Nadto wyjaśnił, że S. K. poprzedniej nocy, przed tym jak przyszli do W. B. (1) po wózek, nocował u oskarżonego. W styczniu około 20-22 stycznia 2012 r. S. K. przebywał u oskarżonego wraz z A. C. (1). S. K. wyprosił ją jednak z domu, gdyż miał się spotkać z M. B., która przyszła tego dnia około 23.00. Następnego dnia S. K. wraz z A. L., który przyszedł wcześniej, wyszli z mieszkania oskarżonego.

W postępowaniu przed Sądem, oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że ostatni raz widział S. K. w dniu 19 stycznia 2012 r., gdzie wyszedł z domu razem z A. L.. Do tego dnia pokrzywdzony u niego mieszkał. W tym dniu oskarżony i M. L. (1) byli również pożyczyć wózek od W. B. (1), celem wywiezienia starej lodówki. Ten wózek został przyprowadzony do niego do domu i stał w pokoju. Nie wywieźli jednak lodówki bo u wózka ułamał się dyszel. Wózek ten został odprowadzony do W. B. (1) przez M. L. (1), dwa dni później. Potwierdził, że rozmawiał o S. K. z A. C. (1) i A. L.. Dziwiło go to, że gdy był u W. B. (1) pożyczyć wózek widział tam pozostawione rzeczy S. K., którego jednak nie było. Ostatni raz S. K. był u niego 19 stycznia 2012 r. i tego dnia wyszedł z A. L.. Wyjaśnił ponadto, że nigdy z S. K. nie miał żadnych zatargów, nie został przez niego pobity. Potwierdził, że w dniu 22 stycznia 2012 r. S. K. był na obiedzie u rodziców. Oskarżony potwierdził fakt, że telefon należący do A. C. (1) zastawił u L. B.. Podał również, że gdy wyjechał do W. to A. C. (1) i K. B. (2), którzy wówczas byli razem, wprowadzili się do jego mieszkania, posiadali do niego klucze. Zaprzeczył zastraszaniu A. C. (1). Odnośnie wiadomości tekstowych sms wysyłanych przez A. C. (1), o treści wskazującej na bliższą znajomość, wyjaśnił, że były kierowane do niego, a nie do K. B. (2). Podał również, że korzystał z różnych numerów telefonów, także posługiwał się telefonem K. B. (3). Następnie podał, że ostatni raz z S. K. widział się w dniu 19 stycznia 2012 r., albowiem tego dnia pokrzywdzony wyszedł od niego z domu. Po wózek do W. B. (1) udał się natomiast z M. L. (1) tego samego dnia, co odbierał telefon z (...). Po odebraniu telefonu M. L. (1) miał się nim bawić, wielokrotnie z niego korzystać, wysyłać smsy. Do W. B. (1) udał się około godziny 16.00, gdyż chciał wywieźć lodówkę przed godziną (...).00, bo wówczas zamykany był skup złomu.

(k. 1161-1163, 1268-1269, 1884-1885, 1886-1887, 1888-1889, 2554-2556, 2557-2559, 3364-3365, 3674-3676-odpis 3677-3678, 4252v-4254, 4451v, 4702,4702v-4703, 4703v, 4927v, 5188)

Sąd poczynił ustalenia faktyczne, opierając się przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonego M. L. (1) oraz zeznaniach świadków A. L. i A. C. (1), posiłkując się również szeregiem innych dowodów, w tym w postaci przeprowadzonych w toku postępowania badań kryminalistycznych.

Za szczerze, wiarygodne i obiektywne, cechujące się konsekwentnością należy uznać wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1). M. L. (1) przybierając w postępowaniu rolę oskarżonego, w ocenie Sądu, złożył w pełni prawdziwe i zborne wyjaśnienia odnośnie zabójstwa S. K.. Składane przez niego depozycje znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w szczególności w zeznaniach A. L., A. C. (1), częściowo również w wyjaśnieniach oskarżonych R. J. (1) i W. B. (1). Wyjaśnienia oskarżonego uzupełnione szeregiem opinii z zakresu badań biologicznych, mechanoskopijnych, toksykologicznych, genetycznych, antropologicznych, chemicznych i daktyloskopijnych oraz z zakresu analizy kryminalnej połączeń telefonicznych, jak i zeznaniami innych świadków, w tym M. K. (1), M. K. (2), J. K. (1), B. B. (1), o których poniżej, pozwoliły w pełni na odzwierciedlenie przebiegu zaistniałego zdarzenia związanego z zabójstwem S. K. w dniu 23 stycznia 2012 r., jak i czynnościami oskarżonych mającymi na celu ukrycie zwłok, a dokonanymi w dniu 25 stycznia 2012 r. O wiarygodności wyjaśnień oskarżonego świadczy również fakt, że M. L. (1) składając swoje depozycje obciążył również siebie, nie wykluczając swojego sprawstwa w zabójstwie S. K.. Podkreślenia wymaga charakter zarzucanego oskarżonemu czynu, zabójstwa, a także okoliczności związanych z ukryciem i ujawnieniem zwłok. M. L. (1) nie tylko przyznał się do udziału w zabójstwie ale także do wzięcia czynnego udziału w ukryciu zwłok. Przyznanie się do współudziału w zarzucanym przestępstwie i podjętych po nim czynnościach, przy faktycznym nie uczestniczeniu w tym zdarzeniu, byłoby ze strony oskarżonego postępowaniem nielogicznym, bezsensownym, tym bardziej mając na uwadze charakter zarzucanego czynu i okoliczności związanych z ukryciem i ujawnieniem zwłok, po dwumiesięcznym poszukiwaniu przez rodziców i brata ofiary. Przemawiają za tym zeznania świadka P. W., który przyznał, że w przesłanym smsie do M. K. (2), wskazał osoby mogące mieć związek

ze sprawą, co wskazuje na zainteresowanie innych osób. M. L. (1) nie ograniczył się do przyznania i pomówienia pozostałych oskarżonych, ale w miarę precyzyjnie opisał przebieg wydarzeń. Zaprezentowana przez niego relacja nie ograniczała się do ogólników, zasłaniania się nie pamięcią, podania wiadomości powszechnie znanych, jak choćby ujawnienie zwłok pozbawionych kończyn, przedstawił w tym przypadku miejsce i sposób obciążenia nóg. W przypadku gdy oskarżony nie był pewny do prezentowanej okoliczności, wówczas to wskazywał. Przyznanie się do niepopelnionego czynu musiało być wynikiem zaburzeń sfery psychicznej oskarżonego lub nieprawidłowości w jego rozwoju. Biegli lekarze psychiatrzy i biegły psycholog to wykluczyli. Jednocześnie M. L. (1) nie miał powodu nikogo osłaniać przez fałszywe przyznanie się i pomówienie niewłaściwych osób o dokonanie tego przestępstwa. W sprawie występuje jego ojciec, jednak wcześniej opuścił miejsce zdarzenia, zaś pozostali oskarżeni na żadnym etapie nie wskazywali jego udziału w zdarzeniu. Wyjaśnień oskarżonego nie dyskredytuje także jego młody wiek (w trakcie popełnienia czynu nie miał ukończonych (...) lat, był nieletnim) oraz fakt składania wyjaśnień po upływie ponad 10 miesięcy od zdarzenia. W świetle uznanych za pełne, jasne i bezsprzeczne opinie biegłych psychiatrów oraz psychologa badających M. L. (1), nie stwierdzono u oskarżonego nieprawidłowości w kształtowaniu się sfery intelektualnej, poznawczej i osobowościowej. Nie stwierdzono również tendencji do konfabulacji, fantazjowania, ani innych czynników psychofizjologicznych mogących mieć istotny wpływ na treść składanych przez niego wyjaśnień. Według biegłego psychologa mógł odpowiadać jako osoba dorosła. Nie budziło nadto wątpliwości Sądu także początkowe przyjęcie przez M. L. (1) postawy ochronnej odnośnie swojego ojca A. L., gdy w swoich wyjaśnieniach wykluczył jego obecność podczas kłótni R. J. (1) z pokrzywdzonym w dniu 23 stycznia 2012 r. Takie zachowanie oskarżonego było naturalnym zachowaniem psychologicznym, mając na uwadze więź wiążącą oskarżonego z ojcem (k. 2479). Waleru wiarygodności nie utraciły wyjaśnienia M. L. (1) z uwagi na niejednoznaczne przedstawienie okoliczności spotkania w dniu 25.01.2012r. R. J. (1). Początkowo M. L. (1) wskazywał na telefoniczne wywołanie go z domu przez R. J. (1). Podczas ostatniego przesłuchania M. L. (1) nie wykluczył innych okoliczności spotkania, w czasie wychodzenia lub wracania do mieszkania. Powyższe wątpliwości zgłaszane przez tego oskarżonego nie mogą dziwić, uwzględniając okres składanych przez niego wyjaśnień, pierwsze po 10 miesiącach. Należy podkreślić konsekwencję w relacjach M. L. (1) w zakresie wskazania R. J. (1) jako osoby, z którą udał się do W. B. (1), gdzie podjęli kroki w celu ukrycia zwłok. Załączono do akt sprawy bilingi z numerów telefonów wykorzystywanych przez M. L. (1) i R. J. (1), które nie wskazują na realizowane wówczas między nimi połączenia. Dlatego sąd przyjął, że do ich spotkania doszło w godzinach wieczornych 25.01.2012r. w okolicach bloku, w którym mieszkał M. L. (1).

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1). Oskarżony potwierdził, że S. K. mieszkał na jego posesji i w zamian za drobne prace nie płacił za wynajem. Mieszkał również przez pewien czas z A. C. (1). Potwierdził także, że przychodził do niego A. L. i M. L. (1), którzy również pomagali mu w pracach przydomowych. Oskarżony potwierdził również fakt, że przejeżdżając koło sklepu przy ul. (...) spotkał S. K. i zabrał go ze sobą do domu. Nadto na uwzględnienie zasługiwały wyjaśnienia W. B. (1) odnośnie posiadania przez niego amunicji oraz spalenia odciętych kończyn dolnych S. K., jak i jego telefonu w piecu centralnego ogrzewania i ukrycia zwłok w studziennie kanalizacyjnej, przy czym odnośnie ostatniej z wymienionych okoliczności oskarżony nie był do końca szczery.

W. B. (1) opowiadając początkowo o zdarzeniu związanym z S. K., nie przeczył, że pokrzywdzony był u niego. Wypierał się jednak uczestnictwa w jego zabójstwie, zrzucając ciężar odpowiedzialności na nieznanego mężczyznę, z którym S. K. przyszedł by naprawiać u niego w mieszkaniu kaloryfery. Te jego depozycje nie zostały potwierdzone uznanymi za wiarygodne wyjaśnieniami M. L. (1), czy zeznaniami A. L., który przyznał, że nigdy nie widział S. K. w towarzystwie nieznanego mu osoby. S. K. najczęściej widywany był z A. L., M. L. (1), A. C. (1) i R. J. (1). Z pewnością koledzy pokrzywdzonego znali by inne osoby, z którymi prowadzał się pokrzywdzony. Ponadto sam W. B. (1), któremu okazywano tablice poglądowe z wizerunkami różnych mężczyzn, nie potrafił wskazać, z którym mężczyzną był S. K. u niego przy naprawie grzejników. W toku postępowania sporządzono również portret pamięciowy rzekomego mężczyzny, zgodnie z depozycjami oskarżonego. Niemniej jednak szereg osób, którym był okazano portret, nie rozpoznali tej osoby. Podejrzanie, że tą osobą mógł być I. C., również nie zostało potwierdzone w zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w szczególności w zeznaniach M. C. i A. F., czy samego oskarżonego, który początkowo nie potrafił podać wyglądu tatuaży jakie miał widzieć u tego mężczyzny. Powyższe oznacza, że oskarżony W. B. (1) w tym zakresie mówił nieprawdę, przyjął taką linię obrony, która następnie została przez niego samego

zdyskredytowana. Oskarżony wszakże nie przyznał się do zabójstwa S. K., niemniej jednak potwierdził częściowo czynności jakie podejmował ze zwłokami, by je ukryć, co znalazło odzwierciedlenie w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach M. L. (1) oraz w opiniach sądowo-lekarskiej sekcji zwłok. Sąd nie przyjął jednak za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego W. B. (1) co do amputacji kończyn dolnych S. K. przy studziencie oraz na wysokości kolan, albowiem było to sprzeczne z wyjaśnieniami M. L. (1) oraz nie znalazło odzwierciedlenia w opiniach z sądowo-lekarskiej sekcji zwłok, czy opinii biegłej E. M. z zakresu mechanizmu powstawania śladów krwi. Kończyny dolne pokrzywdzonego zostały bowiem obcięte, jak wynika z wyjaśnień M. L. (1) i powyższych opinii, na wysokości ud, a nie kolan, jak podawał oskarżony. Wyraźnie widoczne to jest na wykonanych zdjęciach zwłok (k. 344, 345, 346-349). Podobnie za niewiarygodne należało uznać wyjaśnienia oskarżonego, co do pożyczenia przez R. J. (1) od niego wózka. Według wyjaśnień oskarżonego R. J. (1) miał być tylko jeden raz u niego na posesji, by pożyczyć wózek, do przewiezienia lodówki. Niewątpliwie wersja ta była częściowo zbieżna z relacją przedstawianą przez R. J. (1), niemniej jednak niewiarygodna w świetle wyjaśnień M. L. (1), zeznań A. C. (1) oraz częściowo A. L.. Sam fakt wykluczenia przez oskarżonego R. J. (1) z udziału w zabójstwie S. K., również nie został potwierdzony w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w wyjaśnieniach M. L. (1) i zeznaniach A. L., który potwierdził obecność R. J. (1) podczas budowy ogrodzenia na posesji u W. B. (1). Nie zasługiwały na wiarę również wyjaśnienia oskarżonego W. B. (1), co do niezajomości z R. J. (1). Ponadto nie potwierdzone zostało pobicie oskarżonego przez M. K. (4), D. J. i J. F. w lutym 2012 r. Prowadzone w tym zakresie dochodzenie w sprawie Ds. 1318//12 zostało umorzone z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, należy jednak podkreślić, że to zajście nie miało bezpośredniego znaczenia w sprawie z uwagi na jego późniejsze wystąpienie. Fakt powoływania się natomiast przez oskarżonego na swoją chorobę, depresję, jako przyczynę takiego zachowania, związanego z ukrywaniem zwłok, było w ocenie Sądu próbą choć częściowego umniejszenia swojej odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego R. J. (1) co do faktu zamieszkiwania u niego S. K. wraz z A. C. (1). Potwierdził również fakt spotkania się S. K. z M. B., co miało miejsce również u niego w domu. Nadto za prawdziwe Sąd uznał wyjaśnienia, co do faktu zamieszkania u niego w mieszkaniu A. C. (1) wspólnie z K. B. (2) oraz wyjazdu do Ł. w dniu 27 stycznia 2012 r., potwierdzają to załączone bilingi z połączeń aparatu używanego przez oskarżonego, jak i co do faktu zastawienia telefonu A. C. (1) u L. B. (k. 1723). R. J. (1) w różny sposób wskazywał datę ostatniego pobytu u niego S. K. i jego spotkania z M. B.. Początkowo podawał okres 20-22 stycznia 2012r., później jednoznacznie wskazał datę 18 stycznia 2012r. W tym względzie sąd przyjął datę podaną przez byłą żonę ofiary, świadka M. B., czyli 21.01.2012r. Świadek konsekwentnie wskazywała powyższą datę jako ostatnie spotkanie z ofiarą, przedstawiając okoliczności w jakich do tego doszło. Przede wszystkim, jak wynikało z zeznań świadka, dzień wcześniej przesłała smsem życzenia imieninowe S. K.. Następnego dnia oddzwonił, dziękując za życzenia i umawiając się na spotkanie w godzinach wieczornych. Do takiego spotkania doszło w mieszkaniu R. J. (1), które świadek sama opuściła. Należy zaznaczyć, że faktycznie imieniny S. przypadają na dzień 20 stycznia. Odnośnie wózka okoliczności przedstawione przez W. B. (1) i R. J. (1) nie były w pełni zgodne. W. B. (1) nie potrafił podać dokładnej daty pożyczenia wózka, jednak podkreślił, że było to po zdarzeniu z S. K., po jego pobiciu przez nieznanego mężczyznę, (oskarżony na tym etapie postępowania taką prezentował wersję), czyli po jego śmierci. Tymczasem R. J. (1) wskazywał wcześniejszy termin, 19.01.2012r., czyli dzień po odwiedzinach S. K. przez M. B.. Jak wcześniej podkreślono, do takiego spotkania doszło 21.01.2012r., to jednak i tak według wersji R. J. (1), musiało nastąpić przed śmiercią S. K., gdyż 22.01.2012r., ale była to niedziela. Jednakże okoliczności zaprezentowane przez R. J. (1) w tym przedmiocie także raczej wskazywały by na okres po śmierci pokrzywdzonego, czyli po 23.01.2012r. R. J. (1) miał już od tego momentu nie kontaktować się z ofiarą, zaś w domu W. B. (1) zauważyć ubrania pokrzywdzonego, a M. L. (1) nawet jego telefon, z którym ofiara się nie rozstawała. Powyższe supozycje R. J. (1) nie pokrywały się ze zmienioną linią obrony W. B. (1). Początkowo R. J. (1) nie łączył pożyczenia wózka z odebraniem z naprawy aparatu telefonicznego przez M. L. (1) (k. 1161-1163, 1268-1269). Dopiero w kolejnych przesłuchaniach podniósł tę kwestię. M. L. (1) nie potrafił podać daty i okoliczności odebrania telefonu z naprawy. Z załączonego do akt sprawy bilingu z telefonu M. L. (1) wynika, że zmiana aparatu pracującego z kartą telefoniczną nastąpiła w dniu 18.01.1012r., a następnie 23.01.2012r. (k. 1327, 4598). Przemawiało by to za przyjęciem dnia 23.01.2012r. jako daty odebrania telefonu z naprawy, czyli dnia zabójstwa S. K.. Powyższe nie deprecjonuje relacji M. L. (1), który idąc do W. B. (1), mógł odebrać telefon. Biorąc pod uwagę utrzymywanie w tamtym okresie bliskich kontaktów R. J. (1) z M. i A. L., nie może zaskakiwać jego wiedza na temat oddania i odebrania

telefonu z naprawy. R. J. (1) różne podawał daty odebrania telefonu przez M. L. (1), ale wcześniejsze niż 23.01.2012r. W ostatniej wersji wskazał datę 19.01.2012r. zbliżoną do pierwszej daty związanej ze zmianą aparatu, czyli 18.01.2012r. Tym samym R. J. (1) mógł być obecny przy oddaniu telefonu do naprawy, nie zaś jego odebrania. Przemawiała by za tym analiza połączeń z telefonu M. L. (1) w dniu 23.01.2012r. od godzin popołudniowych, w świetle wyjaśnień R. J. (1). Podczas ostatniego składania wyjaśnień oskarżony wskazał na natychmiastowe i dłuższe używanie telefonu przez M. L. (1) od momentu jego odebrania. Przeczy jednak temu analiza powyższych połączeń. Z analizy tej wynika przerwa w połączeniach od godziny 9:32 do godziny (...):06. W tym czasie nastąpiła zmiana nr Imei aparatu telefonicznego. Od godziny (...):06 telefon M. L. (1) głównie odbiera połączenia, przede wszystkim w formie sms. Pomimo wielu logowań, z telefonu M. L. (1) wyszły tylko cztery połączenia, jedno o godzinie 19:18 i trzy o 20:41. Pierwsze i ostatnie połączenia były w formie sms, zaś dwa pozostałe głosowe, kilkusekundowej poczty głosowej, oznaczone literami CF (k. 4590, 4633v). Analiza tych połączeń nie pozwala na przyjęcie tezy o ciągłym używaniu telefonu przez M. L. (1) zarówno po ewentualnym jego odebraniu z naprawy, jak i w czasie dokonania zabójstwa. Pomimo wielu logowań, dotyczyły one głównie połączeń przychodzących i w formie sms. Połączenia głosowe przychodzące były rzadkie, łącznie osiem i bardzo krótkie, od dwóch do kilkudziesięciu sekund, poniżej minuty. Powyższe przeczy prowadzenia w tym czasie wielu rozmów telefonicznych i korespondencji w formie sms przez M. L. (1). Dotyczy to także połączeń z telefonu o nr (...), były wyłącznie przychodzące. M. L. (1) wyjaśnił, że były przeznaczone dla kolegi od dziewczyny, której ten znajomy podał jego numer telefonu. Smsy odczytane z karty wykorzystywanej przez M. L. (1) z tego numeru dotyczyły innego dnia, 20.01.2012r. i także miały charakter przychodzących (k. 1569-1571). Przedstawiona przez R. J. (1) wersja pożyczenia wózka nie koreluje z relacją W. B. (1). Wersja R. J. (1) przemawiała by za dniem 23.01.2012r., jako datą pożyczenia wózka. Tymczasem według każdej z wersji W. B. (1), tego dnia po powrocie do domu z S. K., nigdzie nie wychodził i oprócz nich, w pierwszej wersji dodatkowo nieznanego mężczyzny, nikogo więcej nie było, nikt ich nie odwiedził. Natomiast według R. J. (1), musieli z M. L. (1) krótko czekać na powrót W. B. (1), następnie udać się z nim do sklepu, a później wspólnie spożywali alkohol w domu. Jednocześnie W. B. (1) nie chciał powiedzieć gdzie znajdował się S. K.. Gdyby faktycznie przebieg wypadków był zgodny z podanym przez R. J. (1), musiałyby z M. L. (1) spotkać w domu W. B. (1) pokrzywdzonego, spożywającego alkohol. Ewentualnie S. K. po upadku miał się udać do zajmowanego wcześniej pomieszczenia w budynku gospodarczym, a w takim przypadku niezrozumiałe byłoby zatajenie tego faktu przez W. B. (1), zwłaszcza w obecności M. L. (1), często odwiedzającego ofiarę. W taki sposób przedstawienie okoliczności pożyczenia wózka przez R. J. (1), nie zmienia ustaleń odnośnie współdziałania między innymi z W. B. (1) przy zabójstwie S. K.. M. L. (1) w sposób logiczny na ten temat wyjaśnił, iż twierdzenia R. J. (1) stanowiły przyjętą przez niego linię obrony, którą mieli wspólnie prezentować, zaś W. B. (1) nic nie groziło gdyż miał „żółte papiery”. Przedstawiona wersja M. L. (1) jednoznacznie wskazuje na posiadaną przez niego wiedzę w zakresie zarówno okoliczności dotyczących śmierci ofiary, jak i ukrycia zwłok. Przede wszystkim oskarżony wskazał daty zabójstwa, a następnie ukrycia zwłok. Faktycznie 23.01.2012r. był ostatnim dniem, kiedy widziano i miano kontakt z żywym S. K.. W żadnej z prezentowanych przez W. B. (1) wersji nie uczestniczył i nie był obecny przy zgonie i ukryciu zwłok M. L. (1). Tymczasem wskazał miejsce zabójstwa, przenoszenia i złożenia zwłok. Biegła z zakresu badań śladów biologicznych potwierdziła znaczne ślady krwi ujawnione za pomocą metody chemioluminiscencji w pokoju zajmowanym przez ofiarę w budynku gospodarczym na posesji należącej do W. B. (1), czyli w miejscu gdzie R. J. (1) miał zadawać ofierze uderzenia kluczem hydraulicznym. W tym budynku ujawniono za pomocą tej metody także znaczne ślady krwi między innymi na wannie, czyli w miejscu przeniesienia pokrzywdzonego i jego uduszenia, a według M. L. (1) ofiara krwawiła. Następnie ślady krwi ujawniono na fotelu i w jego pobliżu na dywanie w pokoju znajdującym się w domu W. B. (1) oraz duże ilości w garażu. Ujawnione w tych ostatnich miejscach ślady krwi pochodziły od ofiary, na co wskazuje przeprowadzona ekspertyza z badań genetycznych. Te miejsca także wskazał M. L. (1), w których miały znajdować się zwłoki. Biegła zaznaczyła, że z uwagi na znaczne ilości śladów krwi w garażu, mogło w tym miejscu dojść do amputacji nóg ofiary. Ponadto M. L. (1) zaprezentował sposób i miejsce obcięcia nóg, czyli garaż oraz na wysokości ud, blisko bioder. Ponadto według tego oskarżonego w momencie ukrywania na zwłokach znajdował się sznurek. Powyższe okoliczności zostały potwierdzone obiektywnymi dowodami w postaci oględzin miejsca ujawnienia zwłok i sekcji. Faktycznie zwłoki zostały pozbawione nóg na wysokości ud, blisko bioder, ponadto ujawniono dwa kawałki sznurka. Powyższa różnica co do ilości kawałków sznurka, M. L. (1) mówił o sznurku a nie dwóch kawałkach, nie zmniejsza wiarygodności jego wyjaśnień. W. B. (1) wziął sznurki i nimi dusił ofiarę, zaś M. L. (1) nie oglądał dokładnie zwłok. Dlatego mógł nie zauważyć obydwu kawałków sznurka. M. L. (1) w czasie eksperymentu

procesowego przedstawił okoliczności pozbawienia nóg ofiary, na wysokości ud, bliżej bioder, co znalazło odbicie w opinii biegłych z medycyny sądowej oraz w wykonanych zdjęciach ujawnienia zwłok. Ponadto ułożenie zwłok w studziencie przemawiało za wiarygodnością wersji M. L. (1), czyli głową skierowaną do dołu. Powyższe okoliczności musiała znać osoba, która była zarówno przy pozbawieniu życia S. K., jak i ukrycia zwłok. W. B. (1) w prezentowanej wersji przedstawiał sposób w jaki doszło do pozostawienia śladów krwi przez ofiarę na fotelu i dywanie, jednakże bez obecności M. L. (1). Tym samym wyjaśnienia W. B. (1) tłumaczyły wiedzy M. L. (1) odnośnie śladów krwi znajdujących się w jego domu, w miejscach przez niego wskazanych.

Nie zasługiwały na wiarę wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1), przeczace pobiciu go przez S. K.. W tym zakresie jego wyjaśnienia były sprzeczne z zebrany materiał dowodowy, a w szczególności wyjaśnieniami oskarżonego M. L. (1) oraz zeznaniami świadków A. L., A. C. (1) oraz L. B.. R. J. (1) nie konsekwentnie prezentował okoliczności zastawienia za alkohol telefonu A. C. (1). Początkowo nie precyzując o czy chodziło telefon, twierdził, że po jego zastawieniu za alkohol, bez wiedzy S. K., szybko to między sobą wyjaśnili. Następnie twierdził, że chodziło o telefon A. C. (1), a zastawienie było za jej zgodą. Tymczasem z zeznań A. C. (1), jednoznacznie wynikało, że R. J. (1) zabrał dwa telefony, jej i S. K., bez ich wiedzy, zaś za alkohol zastawił tylko jeden z nich. Z tego powodu został pobity przez S. K., co potwierdził L. B..

Ponadto sam oskarżony przyznał z resztą, składając wyjaśnienia 30 sierpnia 2012 r. (k. 1162), że z S. K. „miał zatarg o komórkę, którą bez jego wiedzy zastawił za alkohol”. L. B. potwierdził, że oskarżonego R. J. (1) widział w szpitalu w O. ze śladami pobicia. Sam oskarżony żalił mu się, że S. K. pobił go, za telefon. Według świadka, R. J. (1) wskazał S. K. jako osobę, która go pobiła z powodu telefonu. Powyższe znalazło potwierdzenie w dokumentacji medycznej - historii choroby R. J. (1) z dnia 27 listopada 2011 r. (k. 4870-4872, 4902). Z dokumentacji tej wynikało, że oskarżony doznał krwiaka powieki dolnej oka lewego i uszkodzenia błony bębenkowej lewej bez krwawienia z przewodu słuchowego, osłabienie słuchu po lewej stronie, odmówił udania się do oddziału laryngologicznego. Badanie przeprowadzono w dniu 27.11.2011r. w (...) Szpitala (...) w O.. L. B. wskazał zasinienia okolicy obydwu oczu. Powyższa różnica nie może dyskredytować supozycji świadka, mając na uwadze czas jaki upłynął od tego spotkania do złożenia zeznań, ponad dwa lata. Jednak świadek podał w miarę szczegółowo okoliczności spotkania R. J. (1), widoczne u niego obrażenia, a także jego na ten temat relację. Nie zmienia tego fakt zaprzeczenia przyjęcia telefonu w zastaw przez świadka. Okoliczność tę potwierdziły inne osoby, A. C. (1) i R. J. (1), natomiast nie może dziwić zaprzeczenie temu przez L. B., gdyż mógł przypuszczać, że przyznanie mogło by pociągnąć dla niego prawne konsekwencje. Sam oskarżony, jak wskazano powyżej, przyznał, że miał zatarg z pokrzywdzonym za komórkę. Przyjęta przez oskarżonego wersja, co do pożyczania wózka od W. B. (1), celem przewiezienia starej lodówki, która była u niego w domu, mieszczącym się wówczas przy ul. (...), również została uznana przez Sąd za nieprawdziwą, a jedynie była przyjętą przez niego linią obrony. Oskarżony podał, że po pożyczeniu wózka, pozostawił go w swoim mieszkaniu na drugim piętrze. Nie skorzystał z niego, gdyż urwał mu się dyszel. Powyższe twierdzenia R. J. (1) nie mają odzwierciedlenia w wyjaśnieniach M. L. (1), A. C. (1) oraz A. L., jak i również w zeznaniach sąsiadów oskarżonego, mianowicie R. S., B. W. i J. K. (2), którzy nie potwierdzili tej okoliczności. W tym zakresie jego wyjaśnienia były nielogiczne i niezrozumiałe. Dokumentacja fotograficzna wózka wskazuje, że był to wózek dwukołowy, dość sporych rozmiarów, z urwanym drążkiem, dyszlem. Trudno zatem było by taki wózek wnieść na drugie piętro bloku, drążek w tym czasie miał ulec urwaniu, w którym mieszkał R. J. (1), by następnie znieść go ze starą lodówką. Logiczne byłoby odwrotne postępowanie polegające na zniesieniu samej lodówki i umieszczeniu jej na wózku przed blokiem, nie zaś znoszenia wspólnie obydwóch tych przedmiotów. Na pewno spowodowałyby dodatkowe trudności. Poza tym oskarżonego często odwiedzali jego koledzy, w tym A. L., M. L. (1), B. B. (1) i A. C. (1), którzy mogli mu pomóc znieść lodówkę, bez potrzeby używania wózka. Ponadto z ostatnich złożonych przez oskarżonego wyjaśnień wynikało, że spieszył się w celu zawiezienia wózka przed zamknięciem złomowiska. Nie był sam gdyż towarzyszył mu M. L. (1). Tym samym była możliwość zniesienia lodówki, włożenia na wózek i zawiezienia do skupu złomu. Poza tym skoro oskarżonemu się spieszyło, według niego miał około godziny do zamknięcia skupu, jak udali się po wózek, niekonsekwentnie później postępował. Pozwolił na odebranie aparatu telefonicznego przez M. L. (1), a przede wszystkim przebywał ok. pół godziny w domu W. B. (1), przy wcześniejszym wspólnym towarzyszeniu mu do sklepu. Takie postępowanie oskarżonego charakteryzowało by się nie konsekwencją, winien spieszyć się w zniesieniu lodówki i wywiezieniu jej na złomowisko, zaś w przypadku braku czasu, powinien wówczas odstąpić i

innego dnia pożyczyć wózek. Dlatego też Sąd uznał, że depozycje oskarżonego w tym zakresie, stanowiły jedynie przyjętą przez niego linię obrony. Potwierdziły to wyjaśnienia M. L. (1), oraz zeznania A. C. (1) i częściowo A. L., którzy podali, że R. J. (1) nakazał im mówić taką ustaloną przez siebie wersję wydarzeń, co do rzekomego pożyczenia wózka od W. B. (1), w celu wywiezienia starej lodówki, na co wskazywały początkowe zeznania w/w świadków. Ponadto niezrozumiałe byłoby zaprzeczenie tej okoliczności przez M. L. (1), gdyby faktycznie miała miejsce. Nie zmieniło by to wiarygodności wersji M. L. (1), skoro według R. J. (1), pożyczenie wózka było przed zdarzeniem, zabójstwem S. K.. Ta okoliczność nie miała znaczenia dla wersji prezentowanej przez M. L. (1), w przeciwieństwie do relacji R. J. (1), miała tłumaczyć jego znajomość z W. B. (1). Powyższych ustaleń nie zmieniają zeznania A. L. złożone w postępowaniu sądowym odnośnie wózka. Świadek nie potrafił jednoznacznie zająć stanowiska w tym względzie, składał sprzeczne zeznania. Raz twierdził, że o wózku mówił R. J. (1) i był przerzucany, ale później się dowiedział, że to był jego wymysł, drugim razem, że usłyszał o tym od syna, a po usłyszeniu wyjaśnień M. L. (1), zaprzeczył przerzuceniu wózka. Poza tym twierdził, że nie był to szczególny wózek, miał dwa kółka i ramkę. Powyższe niejednoznaczne zeznania na ten temat A. L. podczas rozpraw sądowych nie zmieniają dokonanych ustaleń, że sprawa wózka stanowiła wymyśloną przez R. J. (1) wersję, tłumaczącą jego poznanie W. B. (1) i obecność u niego w posesji. A. L. nieraz przebywał na posesji W. B. (1), wykonywał tam różne prace i miał możliwość zobaczenia znajdującego się tam wózka, który nie był schowany. M. L. (1) i A. C. (1) jednoznacznie potwierdzili fakt przyjęcia nieprawdziwej wersji pożyczenia wózka. W postępowaniu sądowym zeznania A. L. były ukierunkowane na najkorzystniejszym przedstawieniu syna i jego postawy. Świadek nie ukrywał żalu do R. J. (1) za sytuację w jakiej znalazł się jego syn, jednocześnie prezentując zdarzenie w sposób najkorzystniejszy dla niego. Przemawia za tym twierdzenie o bardzo szybkim powrocie syna do domu w dniu zdarzenia, miał wrócić zaraz za nim, w ciągu 10 minut. Przeczyły temu depozycję świadka złożone w śledztwie po nabyciu statusu podejrzanego oraz wyjaśnienia M. L. (1). Na uznanie za prawdziwe nie zasługują również wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1), co do faktu, że ostatni raz S. K. widział 19 stycznia 2012 r. Przeczą temu zeznania A. L. oraz wyjaśnienia M. L. (1), którzy potwierdzili obecność R. J. (1) w trakcie budowy ogrodzenia u W. B. (1) w dniu 23 stycznia 2012 r., przy których uczestniczył pokrzywdzony, a także fakt, że oskarżony pomagał im przy wykonywanych pracach. W toku postępowania uzyskano opinie biegłego R. H. z zakresu analizy kryminalnej połączeń telefonicznych, wskazujących na miejsce logowania telefonów użytkowanych przez R. J. (1). Jak wynika z przedmiotowych opinii, oskarżony w dniu 23 stycznia 2012 r. logował się w godzinach 9:29-14:04 oraz w godzinach 18:33-20:19 do anteny oznaczonej symbolem (...): (...) przynależnej do stacji (...) umiejscowionej w O., przy ul. (...), która teoretycznie swoim zasięgiem nie obejmuje ówczesnego miejsca zamieszkania R. J. (1), A. L. i W. B. (1). Niemniej jednak, jak podnosi biegły, zasięg teoretyczny tej anteny, różni się od zasięgu praktycznego, który obecnie objął miejsca zamieszkania R. J. (1) przy ul. (...) i A. L., natomiast nie objął posesji W. B. (1) przy ul. (...) w O.. Jak podnosi biegły, zmiana praktycznego od teoretycznego zasięgu stacji może być spowodowana różnymi czynnikami, np. ukształtowaniem terenu, znajdującymi się budynkami i innymi przeszkodami, od których odbijają się fale. Także mogą na to wpływać warunki atmosferyczne, np. zachmurzenie. Co więcej, logowanie odbywa się tylko w czasie połączenia, a anteny w O. są tak ustawione że przy przeciążeniu automatycznie przekazują logowanie do drugiej anteny. Nadto R. J. (1) użytkował swój telefon w dniu 23 stycznia 2012 r. i o godzinie (...):18 logował się do anteny, przynależącej do stacji (...) umiejscowionej w O. przy ul. (...), która swoim zasięgiem obejmuje także miejsce zamieszkania W. B. (1). Jednocześnie biegły podkreślił, że praktyczny zasięg pierwszej z w/w anten dotyczył stanu obecnego, podczas dokonywanych przez niego badań. Natomiast nie ma możliwości ustalenia praktycznego zasięgu tej i innych anten sprzed dwóch lat, skoro nie przeprowadzono wówczas stosownych badań. Ubocznie wskazać jednak należy, że miejsce logowania użytkowanego telefonu do danej anteny, nie jest tożsame z miejscem przebywania danej osoby (inaczej przy użyciu (...)). Tym samym wydana w tym zakresie opinia pozwala na jednoznaczne ustalenie ogólnych miejsc logowań przez wskazanie określonej miejscowości, w tym przypadku O.. Zestawiając powyższe oraz biorąc pod uwagę wyjaśnienia M. L. (1) oraz zeznania A. L., wyjaśnienia oskarżonego R. J. (1) w tym zakresie przeczą prawdzie. Nadto jako niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia oskarżonego R. J. (1) co do faktu, że smsy, które były wysyłane przez A. C. (1) o osobistej treści, kierowane były do jego osoby (k. 1549-1550). Przeczą temu zeznania A. C. (1) i K. B. (2), którzy potwierdzili, że w tym czasie utrzymywali bliskie kontakty, stanowili parę, i do drugiej z w/w osób były one kierowane. Niezrozumiałe byłoby kierowanie wówczas tych smsów do R. J. (1) przez A. C. (1), skoro parę tworzyła z K. B. (2), tym bardziej, że jak podała, wcześniejsze próby kontaktów intymnych z R. J. (1) kończyły się niepowodzeniem. K. B. (2) potwierdził używanie przez R. J. (1) jego telefonu, ze swoją kartą. Co więcej, sam R. J. (1) nie przeczył używania telefonów innych osób. Fakt użytkowania

różnych telefonów został potwierdzony przez A. C. (1), K. B. (2) oraz B. B. (1). R. J. (1) twierdził, iż smsy były kierowane do niego, jednak z jego wyjaśnień wynikało, że A. C. (1) tworzyła parę nie z nim ale z K. B. (2). Biorąc pod uwagę ten fakt oraz wzajemne korzystanie przez te osoby z różnych aparatów telefonicznych, nie dziwią znajdujące się na karcie telefonicznej R. J. (1) treści smsów adresowanych do K. B. (2). Świadek ten przyznał korzystania z jego telefonu przez R. J. (1) z kartą tego oskarżonego. Tym samym A. C. (1) mogła kierować smsy na ten aparat z tą kartą dla K. B. (2).

Sąd dał częściowo wiarę zeznaniom świadka A. L. oraz A. C. (1). Ich zeznania były logiczne i konsekwentne. Pokrywały się z wyjaśnieniami oskarżonego M. L. (1) oraz świadków M. B., K. B. (2), B. B. (1), a częściowo także z wyjaśnieniami oskarżonych W. B. (1) i R. J. (1). Podawana początkowo przez powyższych świadków wersja odnośnie pożyczenia przez R. J. (1) wózka od W. B. (1), została w późniejszym czasie przez nich samych wykluczona, z uwagi na fakt, że była wymyślona przez tego oskarżonego, mająca dać mu alibi, co znalazło potwierdzenie w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach M. L. (1). W tej części Sąd uznał za wiarygodne supozycje A. L. złożone w śledztwie w charakterze podejrzanego, co zostało wcześniej opisane. Podobnie należało ocenić początkowe zeznania A. L., twierdzącego, że opuścił posesję W. B. (1) przed rozpoczęciem się kłótni R. J. (1) z S. K., co w późniejszych zeznaniach wykluczył i potwierdził fakt obecności podczas początkowej fazy awantury między nimi, co znalazło odbicie w wyjaśnieniach oskarżonego M. L. (1). Natomiast rozbieżności w zeznaniach A. L. co do dat, w których ostatni raz widział S. K. należy ocenić przez pryzmat zeznań J. C., M. K. (5), M. B. oraz wyjaśnień jego syna M. L. (1). A. L. początkowo podawał, że ostatni raz widział się z S. K. przed sklepem tzw. (...) w dniu 25 stycznia 2012 r. Podał również, że w sobotę 21 stycznia 2012 r. umawiał się z pokrzywdzonym, aby w poniedziałek 23 stycznia 2012 r. pójść do W. B. (1), celem budowy płotu. Następnie sprecyzował, że ostatni raz widział pokrzywdzonego w dniu 23 stycznia 2012 r., a w dniach 24-25 stycznia 2012 r., miał już pewność, że został zamordowany. Na datę 23 stycznia 2012 wskazują również świadkowie J. C. oraz M. K. (5) – pracownicy sklepu (...), przy ulicy (...) w O.. M. K. (5) i J. C. początkowo zeznawały, że ostatni raz widziały S. K. w dniu 25 stycznia 2012 roku. Tego dnia miał być w sklepie i był wtedy widziany z A. L. i M. K. (3). Sprzedawczyni te widziały też pokrzywdzonego rozmawiającego ze znanym im klientem sklepu, W. B. (1). Świadców ci zapamiętały tę datę, bo w tym dniu M. K. (5) zwalniała się wcześniej z pracy. W kolejnych zeznaniach nie były już pewne tej daty, bo po sprawdzeniu zapisków dot. ich godzin pracy okazało się, że M. K. (5) zwalniała się również z pracy w poniedziałek 23 stycznia 2012 roku około godz. 11.00, co również potwierdziły na rozprawie przed Sądem. M. B. początkowo również nie potrafiła podać dokładnej daty, kiedy ostatni raz widziała S. K.. Zeznała, że widziała go po 21 stycznia 2012 roku. W dniu 20 stycznia przesłała mu wiadomość tekstową sms z życzeniami imieninowymi, lecz tego dnia S. K. nie odpisał. Następnego dnia, czyli 21 stycznia zadzwonił do niej i podziękował za życzenia. Tego dnia późnym wieczorem spotkali się w mieszkaniu u R. J. (1). Następnie podała, że ostatni raz spotkała pokrzywdzonego przed (...) w dniu 23 lub 24 stycznia 2012 roku. Stał tam wtedy z A. L.. Analiza zeznań wszystkich świadków prowadzi do wniosku, że to ostatnie spotkanie przed sklepem tzw. (...), skąd pokrzywdzony odszedł z W. B. (1), miało miejsce w dniu 23 stycznia 2012 roku. A. L. mogły się pomylić daty, kiedy u niego w piwnicy spędzał noce pokrzywdzony, a kiedy spała tam A. C. (1), jak też przypadki jego wizyt z pokrzywdzonym w tym sklepie.

Datę 23 stycznia 2012 jako datę zabójstwa pokrzywdzonego wskazuje M. L. (1). Nadto potwierdzają to analizy kryminalistyczne, z których wynika, że ostatnie połączenia telefoniczne S. K. korzystającego z telefonu o nr (...) miały miejsce w dniu 23 stycznia 2012 roku. Pierwsze połączenie odbyło się o godz. 2.03, dzwonił do niego wtedy B. B. (1), następne o godz. 10.04, wykonano połączenie z telefonem J. R., który, jak wynika z bilingu, w tym czasie był w P.. (k. 966, 1395).

Kolejne miały miejsce o godz. 10.33, dzwoniła do niego M. K. (3), ostatnie połączenie w tym dniu o godz. 11.25. S. K. połączył się telefonicznie z A. C. (1), rozmowa trwała 51 sekund.

Od tego czasu pokrzywdzony nie odbierał żadnych połączeń, kontakt z nim się urwał, nie odpowiadał na żadne próby połączeń. Dlatego też za prawdziwe należało przyjąć wyjaśnienia M. L. (1) i zeznania powyższych świadków, wskazujących na datę 23 stycznia 2012 r. – jako datę zabójstwa S. K.. Wśród nie odebranych połączeń szereg dotyczyło telefonu użytkowanego przez R. J. (1). Powyższa okoliczność nie zmienia ustaleń odnośnie jego sprawstwa. R. J. (1) od początku podejmował działania uniemożliwiające ustalenie jego sprawstwa. Zmusił M. L. (1) do udziału w zabójstwie, a następnie w ukryciu zwłok. Wymyślił wersję pożyczenia wózka, wpływając na inne osoby w celu jej potwierdzenia.

Powyższe wskazuje na świadome działania z jego strony mające go osłaniać. Tak samo należało potraktować jego próby połączeń telefonicznych z ofiarą.

Natomiast, co do dat wskazywanych przez A. L. i A. C. (1) oraz M. L. (1) odnośnie udzielenia informacji przez R. J. (1), czy też jej uzyskania od niego, co do śmierci S. K., to nie stoją ze sobą w sprzeczności, a nawzajem się uzupełniają. M. L. (1) wskazuje, że kilka dni po zdarzeniu opowiedział o nim swojemu ojcu A. L., przy czym dotyczyło to początkowych wyjaśnień, w których osłaniał ojca i przeczył jego obecności podczas kłótni ofiary z R. J. (1). A. C. (1) natomiast mówiła o dwóch, kilku dniach od momentu kiedy rozstała się z S. K., co miało miejsce przed spotkaniem się z M. B.. Zeznania M. B. wskazują na dzień 21 stycznia 2012 r., jako dzień spotkania S. K. w mieszkaniu R. J. (1). Tym samym sformułowanie „kilka dni” także obejmowało okres między 24 a 27 stycznia 2012 r. Natomiast A. L. mówił, że oskarżony R. J. (1) przyznał mu się na drugi dzień do zabójstwa S. K., po tym jak doszło do scysji pomiędzy R. J. (1) a pokrzywdzonym u W. B. (1). A. L. zatem wiedział o zabójstwie S. K. już wcześniej od R. J. (1), zanim jego syn M. L. (1) mu o tym opowiedział, a uczynił to w obecności tylko swojego ojca, bez udziału osób trzecich. Według A. L. syn opowiedział mu o zdarzeniu kolejnego dnia, tj. w środę, mówił mu o obcięciu nóg i próbie obcięcia rąk przez R. J. (1). Jak z tego wynika M. L. (1) musiał opowiedzieć ojcu już po ukryciu zwłok, najwcześniej późnym wieczorem 25 stycznia. M. L. (1) nie potrafił dokładnie podać daty opowiedzenia ojcu o zdarzeniu, wskazywał kilka dni później. Powyższe różnice nie mogą dyskredytować wyjaśnień M. L. (1), mając na uwadze znaczny czas jaki upłynął od zdarzenia do złożenia przez niego pierwszych wyjaśnień, a także pozostałe, uzyskane w sprawie dowody. A. L. powyższe okoliczności także ujawnił po upływie ponad 10 miesięcy, przy czym wcześniej wiedział już o zabójstwie S. K. od R. J. (1). Tym samym przed datą wyjazdu R. J. (1) do Ł. w dniu 27 stycznia 2012 r., oskarżony przyznał się najpierw A. L., a następnie A. C. (1) do zabójstwa S. K.. Z porównania dat wynikałoby, że R. J. (1) przyznał się A. L. następnego dnia po zabójstwie, czyli 24 stycznia 2012 r. Natomiast z relacji A. C. (1) wynikało, że powyższe informacje uzyskała od R. J. (1) w obecności A. L., który nie był nią zaskoczony. Nadto R. J. (1), jak wynika z depozycji składanych przez A. C. (1) i A. L., miał podać wszystkie osoby uczestniczące w zabójstwie tj. siebie, M. L. (1), W. B. (1) i A. L.. Ten ostatni nie potwierdził jednak swojego udziału w zabójstwie, gdyż wcześniej opuścił to miejsce, co było zgodne z relacją oskarżonego M. L. (1). Fakt przyznania się innym osobom do zabójstwa przez R. J. (1) nie można uznać za bezsensownym i nielogicznym z jego strony postępowaniem. Oskarżony utrzymywał z nimi bliskie kontakty, spożywał z nimi alkohol, zaś syn A. L. brał bezpośredni udział w zdarzeniu.

Zeznania A. L. nie dyskredytuje również fakt, że podczas przesłuchania przed Sądem zeznawał ogólnie, zasłaniając się w znacznej części niepamięcią. Trudno się dziwić, gdyż od zabójstwa S. K. minęło około dwóch lat. Niemniej jednak A. L. potwierdzał odczytywane, a złożone w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia. A. L. był pierwszą osobą, która ujawniła okoliczności związane z zabójstwem S. K.. Uczynił to podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 06.12.2012r., przesłuchanie odbyło się w godzinach 13.10-15.45, co potwierdził w czasie kolejnego (k. 1829-1832, 1835v). Natomiast jego syn został zatrzymany tego samego dnia, ale o godzinie 18.30 (k. 1837). Tym samym A. L. jako pierwszy podał okoliczności zabójstwa S. K., w tym udział swojego syna M. L. (1), który ograniczał się do późniejszych czynności związanych z obcięciem nóg i ukryciem zwłok w studziencie. Natomiast M. L. (1) w czasie przesłuchania następnego dnia przyznał się nie tylko do zacierania śladów przestępstwa, ale także do udziału w zabójstwie. Powyższe przemawia przeciwko przyjęciu zmywu A. i M. L. (1) oraz A. C. (1). Ponadto po zdarzeniu, jak wynika z wyjaśnień R. J. (1), M. L. (1) oraz zeznań A. L. i A. C. (1), osoby te utrzymywały ze sobą kontakty, w tym spotykały się w mieszkaniu pierwszego z wymienionych oskarżonych. A. C. (1) nawet mieszkała u niego z innym mężczyzną K. B. (2) podczas jego nieobecności, oskarżony przekazał jej klucze. Osoby te nie wskazały szczególnych okoliczności uzasadniających fałszywe pomówienie R. J. (1). Oskarżony R. J. (1) podał jedynie wypraszenie z mieszkania A. L.. Trudno uznać to za wystarczający powód do fałszywego pomówienia R. J. (1) przez A. L., tym bardziej, że wiązało się to z obciążeniem syna. Natomiast M. L. (1) nie tylko obciążył R. J. (1), ale jednocześnie siebie. A. C. (1) korzystała z mieszkania R. J. (1) i niezrozumiałe byłoby przyłączenie się jej do zmywu przeciwko R. J. (1), tym bardziej, że nie była obecna w czasie zdarzenia związanego z pozbawieniem życia S. K., przy jednoczesnym obciążeniu siebie w zakresie nie powiadomienia o dokonanych zabójstwie organów ścigania. W toku śledztwa zmienił się status A. C. (1) ze świadka na podejrzaną. Pomimo tego nie zmieniła prezentowanej przez siebie wersji odnośnie uzyskania informacji na temat śmierci S. K..

Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań A. C. (1) odnośnie zastraszenia jej osoby przez oskarżonego R. J. (1). Przeczą temu zeznania K. B. (2), z którym A. C. (1) tworzyła parę oraz utrzymywanie kontaktów z R. J. (1), zamieszkanie u niego wiosną 2012 r. wraz z tym świadkiem, posiadania również do tego mieszkania kluczy. Wersja obawy przed R. J. (1), zdaniem Sądu, miała wytłumaczyć postępowanie świadka, zatajenia okoliczności zabójstwa S. K..

Jako częściowo wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka T. B.. Świadek potwierdził fakt dokonywanych czynności na posesji jego ojca W. B. (1) przez Policję, fakt porządkowania powyższej posesji, położonej przy ul. (...), okoliczność przebywania ojca od lutego 2012 r. w szpitalach w O. i B.. Powyższe znalazło odbicie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności zeznaniach G. T. oraz szeregu nieosobowych źródeł dowodowych – notatek urzędowych, protokołów przeszukania. Zeznania świadka na temat pobicia ojca w lutym 2012r. nie miały charakteru bezpośredniości. T. B. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a informacje o rzekomym pobiciu powziął od własnego ojca. Jak wcześniej zaznaczono, dochodzenie w tym zakresie, zostało umorzone, z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Za szczere, konsekwentne i wiarygodne należało uznać zeznania świadków M. K. (2), M. K. (1) oraz J. K. (1) w szczególności co do okoliczności mających miejsce przed zabójstwem S. K. oraz związanych z jego poszukiwaniem. Ich zeznania w tym zakresie korespondowały z zeznaniami A. C. (1), M. B., A. L., T. B., D. K. (1) czy też G. T.. W toku śledztwa zeznania powyższych świadków były wielokrotnie weryfikowane, z uwagi na podejmowane przez nich czynności poszukiwawcze S. K. i powzięte w związku z tym informacje, co znalazło odzwierciedlenie w szeregu dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w szczególności notatek urzędowych, protokołów oględzin, czy okazania. Niemniej jednak na wiarę nie zasługiwały zeznania powyższych świadków, co do własności torby używanej przez S. K.. W tym zakresie zeznania ich były sprzeczne z zeznaniami A. L., M. L. (2) oraz E. L.. Według nich torba ta została zakupiona w sklepie przez E. L. dla męża A. L., ostatecznie torbę zwrócono, w której następnie ujawniono dokumenty należące do ofiary.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania G. T.. Jego depozycje były spójne i obiektywne, mające potwierdzenie w zeznaniach T. B., M. K. (1) i R. J. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. K. (1). Jej zeznania były szczere, oparte w dowodach zgromadzonych w sprawie, w tym w zeznaniach M. K. (1), J. K. (1), M. K. (2) oraz G. T..

Za szczere Sąd uznał również zeznania świadka R. J. (2). Powyższy świadek jest sąsiadem W. B. (1). Potwierdził fakt, że oskarżony nie był osobą lubianą, nie cieszył się pozytywną opinią, wręcz przeciwnie był agresywny, co znalazło odzwierciedlenie w zeznaniach G. T., jak i również w przeprowadzonym wywiadzie środowiskowym w miejscu zamieszkania W. B. (1). Potwierdził również, że był u oskarżonego budowany płot, czemu nie zaprzeczał sam oskarżony W. B. (1).

Zeznania świadka B. B. (1) Sąd ocenił jako wiarygodne. Jego zeznania w zasadniczej mierze w szczególności, co do zamieszkiwania S. K. u oskarżonego R. J. (1), czy u W. B. (1), spożywania przez nich alkoholu, posługiwania się przez R. J. (1) różnymi telefonami, co do kłótni między A. C. (1) a S. K., w ocenie Sądu zasługują na wiarę, albowiem korelowały one z zeznaniami A. C. (1), K. B. (2), A. L., wyjaśnieniami M. L. (1) oraz częściowo R. J. (1). Nie miały znaczenia depozycje świadka w zakresie odwożenia wózka przez R. J. (1) i M. L. (1), uprzednio pożyczonego od W. B. (1), na jego posesję, albowiem jak wynikało z zeznań A. C. (1) i A. L., jak i wyjaśnień oskarżonego M. L. (1), nie było to prawdą. Ponadto o pożyczeniu wózka dowiedział się od R. J. (1), którego w tym zakresie wyjaśnienia Sąd uznał za nie zasługujące na wiarę.

Za prawdziwe Sąd uznał zeznania M. B.. Jej depozycje znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach M. K. (2), M. K. (1), J. K. (1) oraz A. L., K. B. (1) i wyjaśnieniach M. L. (1) oraz w uznanych za wiarygodne częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego R. J. (1). Zeznania M. B., co do daty w której ostatni raz widziała S. K. i się z nim kontaktowała zostaną omówione poniżej, łącznie z oceną zeznań świadków J. C. i M. K. (3).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. K. (4), J. F. oraz D. J.. Ich zeznania się wzajemnie uzupełniały, były zgodne i spójne. Niemniej jednak dotyczyły okoliczności pobocznych, zaszłych po dokonaniu zabójstwa S. K., a mających miejsce w lutym 2012 r. Świadkowie potwierdzili fakt, że u W. B. (1) za drobne prace można było napić się u niego alkoholu w postaci bimbru. Potwierdzili również, że W. B. (1) w dniu 9 lutego 2012 r. został przewieziony do szpitala w O.. Nadto M. K. (4) potwierdził fakt, że widział rankiem A. L. i S. K. pod sklepem przy ul. (...), pod tzw. (...)Za wiarygodne należało uznać zeznania K. B. (2). Składane przez niego depozycje zostały potwierdzone w uznanych za wiarygodne zeznaniach A. C. (1) oraz częściowo w wyjaśnieniach oskarżonego R. J. (1). Świadek ten potwierdził fakt używania przez R. J. (1) różnych telefonów komórkowych, a także tworzenia pary z A. C. (1) i zamieszkania razem u R. J. (1). Na wiarę zasługiwały również zeznania powyższego świadka w zakresie jakim nie przeczył, że wysyłane przez A. C. (1) wiadomości tekstowe sms, na telefon użytkowany przez R. J. (1) de facto kierowane były do niego. A. C. (1) w tym czasie tworzyła z nim parę i nie miała powodów by smsy o osobistej treści kierować do R. J. (1), co zostało już opisane.

Za spontaniczne i wiarygodne należało uznać również zeznania świadka M. K. (6), który potwierdził odbywanie w tym czasie praktyk z M. L. (1) oraz wcześniejsze ich kończenie. Także wykonywanie prac na posesji W. B. (1) przez S. K., M. L. (1), którym kilka razy pomógł. Świadek zaznaczył, że prace te wykonywał zawsze po zakończeniu praktyk lub zajęć w szkole, za tzw. kielicha, którym częstował W. B. (1). Według świadka z reguły wspólnie wychodził z praktyk z M. L. (1). Korespondowały z zeznaniami oskarżonego M. L. (1). Nadto na wiarę zasługiwały zeznania R. K., które miały odzwierciedlenie w zeznaniach J. K. (1), M. K. (1) i M. K. (2). Ponadto świadek po raz ostatni miał widzieć ofiarę w dniu 24.01.2012r., jednak z nim nie rozmawiał, a zobaczył z odległości 30-40 metrów. W świetle wszystkich zebranych dowodów powyższe twierdzenia świadka nie zasługują na uwzględnienie, pomylił datę albo osobę S. K.. (k. 966, 1395).

Zeznania świadków E. L. i M. L. (2) Sąd również ocenił jako wiarygodne. Wszakże miały one charakter poboczny i niewiele wносиły do sprawy, niemniej jednak potwierdziły fakt użyczenia przez S. K. torby od A. L., która była jego własnością.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka L. B.. Świadek potwierdził fakt, że oskarżony R. J. (1) będąc w szpitalu w O. zalił mu się, że S. K. pobił go za telefon komórkowy, który został zastawiony za telefon. Powyższe znalazło potwierdzenie w dokumentacji medycznej- historii choroby R. J. (1) z listopada 2011 r. Nie zasługują na wiarę natomiast zeznania powyższego świadka, co do faktu, że R. J. (1) nie zastawił u niego za alkohol, żadnych telefonów. Powyższe nie znalazło potwierdzenia w uznanych za wiarygodne zeznaniach oskarżonego R. J. (1) oraz A. C. (1). Niemniej jednak fakt, u kogo zastawił R. J. (1) telefony nie miał decydującego znaczenia. Fakt przejęcia bez zgody właścicieli dwóch telefonów przez R. J. (1) i związanego z tym pobicia go przez S. K. został w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzony, co zostało wcześniej opisane.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadków B. W., R. S. oraz J. K. (2). Powyżsi świadkowie, będący jednocześnie sąsiadami oskarżonego R. J. (1), zaprzeczyli zgodnie by w bloku, w którym mieszkali razem z oskarżonym, na drugim piętrze, na którym mieszkał R. J. (1) był wózek, który miał służyć do przewiezienia starej lodówki. Nadto potwierdzili fakt, że w mieszkaniu R. J. (1) często dochodziło do libacji alkoholowych, jak i również zdarzały się interwencje Policji. Powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach A. C. (1) oraz A. L., B. B. (1) jak i również w wyjaśnieniach oskarżonego M. L. (1).

Jako szczere i obiektywne Sąd uznał zeznania K. B. (1). Dotyczyły one jednak okoliczności pobocznych, potwierdził nawiązanie bliskich kontaktów z M. B. i szarpania się z S. K., po odbyciu przez niego kary pozbawienia wolności. Niemniej jednak korespondowały z zeznaniami M. B. oraz M. K. (1), M. K. (2) i J. K. (1).

Poboczny, lecz wiarygodny charakter miały zeznania świadków M. C. i A. F.. Świadkowie potwierdzili fakt śmierci I. C., jako osoby nie mającej związku z zabójstwem S. K.. Sam oskarżony W. B. (1), po okazaniu mu zdjęcia I. C., nie rozpoznał go jako osoby, która rzekomo towarzyszyła S. K. podczas jego ostatnich chwil. Podobnie należało ocenić zeznania P. W.. Świadek ten przyznał się, że wysyłał wiadomości tekstowe do rodziny K., odnośnie ewentualnej wiedzy na temat zabójstwa S. K., co znalazło potwierdzenie w zeznaniach M. K. (2). Nie wносиły one jednak nic znaczącego do sprawy.

Za wiarygodne, choć ogólne i nie mające istotnego znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń Sąd uznał zeznania świadków J. S. (1), A. J., E. G., D. G., J. B. oraz M. K. (8). Fakt, że ci świadkowie, będący sąsiadami W. B. (1), a mieszkający w bloku niedaleko posesji W. B. (1), nie widzieli budowy ogrodzenia na jego posesji, nie miał zasadniczego znaczenia, albowiem okoliczność ta nie była kwestionowana zarówno przez oskarżonego W. B. (1), jak i M. L. (1) czy A. L., a także T. B.. Zeznania M. S., P. S., A. S. oraz K. S. (1) Sąd również ocenił jako ogólne i nie mające zasadniczego wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. M. S. był współwinnym R. J. (1) oraz przebywał w jednej grupie spacerowej z W. B. (1). Przedstawił zasłyszane od oskarżonych relacje na temat tej sprawy, według świadka, W. B. (1) w ogóle nie kojarzył R. J. (1). Tymczasem, jak sam przyznał W. B. (1), miał spotkać R. J. (1) i pożyczyć mu wózek. A. S. i K. S. (2) składali natomiast depozycje odnoszące się do ewentualnego pozostawienia przez S. K. telefonu w komisie, którego właścicielem był K. S. (2). Świadek K. S. (2) przyznał, że chodziło mu o M. K. (2) i jego kojarzył ze sprawą. Powyższe nie miało znaczenia w świetle uznanych za wiarygodne części wyjaśnień W. B. (1), który przyznał się do spalenia telefonu ofiary. Zeznania K. S. (3) Sąd uznał za częściowo wiarygodne. Sąd dał wiarę zeznaniom powyższego świadka, w zakresie znajomości z M. L. (1) jak i podwożenia go do miejsca praktyk oraz do domu. Niemniej jednak na wiarę nie zasługują depozycje świadka w zakresie kontaktów telefonicznych z M. L. (1), a w szczególności fakt, że w styczniu kontaktował się z M. L. (1) tylko raz. Ponadto świadek przyznał, że z dwa razy zabrał M. L. (1) spod zakładu, ale nie pamiętał kiedy. Te kontakty były częstsze, o czym świadczy analiza połączeń telefonicznych (k. 921). W okresie od (...)01. do 14.02.2012r. pomiędzy telefonami M. L. (1) a K. S. (3) zarejestrowano łącznie 27 połączeń, w tym w dniu (...)01.2012r. 12 połączeń. Natomiast 23.01.2012r. zarejestrowano jedno połączenie z godziny (...):53. Należy zaznaczyć, że nie poprzedziło je połączenie z godzin rannych, z którego można by wnioskować o ewentualnym podwiezieniu przez świadka M. L. (1) na miejsce praktyk, a następnie jego zabranie ok. godziny 18.00. M. L. (1) nie potwierdził podwiezienia go tego dnia przez K. S. (3), co odpowiadało wersji prezentowanej przez M. K. (6) o wykonywaniu praktyk do godziny 16.00, przy czym zimą nieraz kończyli wcześniej. Połączenie K. S. (3) dotyczyło godziny późniejszej, (...):53. Powyższe korespondowało z relacją świadka B. G., u którego M. L. (1) wykonywał praktyki. Świadek ten potwierdził wykonywanie przez tego oskarżonego praktyk w godzinach 8:00 – 16:00, w tym w dniu 23.01.2012r. oraz wcześniejsze ich kończenie ok. 14:00 – 15:00 (k. 3690). Za wiarygodne, choć ogólne i nie mające istotnego znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń Sąd uznał zeznania świadków J. A., W. W. (2), M. W. (1), J. T., M. T., Z. T., J. J., D. K. (2), J. W., M. W. (2), S. M., A. C. (2), P. K. oraz M. Ś. W. W. (2), J. T., M. T. i Z. T. zaprzeczyli znajomości S. K., M. W. (2) potwierdził eksmisję z mieszkania R. J. (1). J. A., policjant zeznał odnośnie torby i zabezpieczonych znajdujących się w niej dokumentów ofiary, zaś policjanci M. K. (7) i S. P. odnośnie udania się w styczniu 2012r. do miejsca zamieszkania W. B. (1) z rodziną K., nie weszli na teren posesji gdyż nikt ich nie wpuścił.

W pełni podzielić należy sporządzone w toku postępowania opinie sądowo – psychiatryczne dotyczące W. B. (1), R. J. (1) oraz M. L. (1). Powyższe opinie są jasne, pełne i niesprzeczne. Biegli w sposób fachowy i przekonujący argumentowali swoje wnioski, nie stwierdzając u oskarżonych choroby psychicznej czy upośledzenia umysłowego. Nadto wszyscy trzej oskarżeni w chwili popełnienia czynu mieli zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Powyższe wnioski zostały potwierdzone przez biegłych w złożonych na rozprawie przed sądem opiniach ustnych. Co więcej opinie te korelowały również z opiniami psychologicznymi, sporządzanymi odnośnie R. J. (1), W. B. (1) oraz M. L. (1). Zarówno u R. J. (1), jak i W. B. (1) nie stwierdzono upośledzenia umysłowego, ani cech w o charakterze otępiennym. Z kolei u M. L. (1) nie stwierdzono nieprawidłowości w kształtowaniu się sfery intelektualnej, poznawczej czy osobowościowej, jak i również tendencji do konfabulacji czy fantazjowania. Ujawnione u tego oskarżonego zaburzenia okresu adolescencji (tzw. okresu dojrzewania), ujawniające się w postaci, np. skłonności do nałogów, spożywania alkoholu z osobami starszymi, wagarowaniem, nie wpłynęły jednak w żaden sposób na postrzeganie świata i w konsekwencji norm społecznych i prawnych. Nadto, biorąc pod uwagę aspekt psychologiczny, nie budziła wątpliwości ochronna postawa ojca przez M. L. (1). Za niewątpliwą, jasną i rzeczową Sąd uznał także opinię sądowo – seksuologiczną dotyczącą W. B. (1), a zawartą w protokole badania sądowo-seksuologicznego. Omówione powyżej opinie nie były również kwestionowane przez żadną ze stron. Żadna ze stron nie wносиła co do nich zastrzeżeń.

Za jasne, pełne i wzajemnie się uzupełniające Sąd uznał również opinie z sądowo–lekarskiej sekcji zwłok, sporządzone przez biegłego Z. K. oraz przez biegłych z (...) w Ł.. Powyższe opinie potwierdziły zgodnie znacznie zaawansowany

stopień gnicia włók S. K., uniemożliwiający ustalenie jednoznacznej przyczyny zgonu pokrzywdzonego. Nadto biegli podkreślali, biorąc pod uwagę miejsce ujawnienia włók, brak kończyn dolnych, obecność wieloodłamowego złamania żuchwy, znajdującą się na szyi pętlę ze sznurka – zbrodnicze działanie osób trzecich. obrażenia głowy S. K., powstałe na skutek działania twardego przedmiotu wykazywały cechy przyżyciowości, w przeciwieństwie do obrażeń w obrębie kończyn dolnych oraz ran na grzbiecie z uszkodzeniem kości biodrowej, które powstały pośmiertnie. O ile biegły Z. K. stwierdził ogólnie, że S. K. doznał wieloodłamowego złamania żuchwy po stronie lewej i innych części twarzoczaszki, o tyle opinia biegłych z (...) w Ł. uszczegółowiła te obrażenia wskazując na przyżyciowe obrażenia twarzoczaszki pod postacią dwumiejscowego złamania żuchwy po stronie lewej, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowe złamanie ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich oraz ranę policzka lewego od strony jamy ustnej. Niemniej jednak biegły Z. K. w swej ustnej opinii uzupełniającej zgodził się z powyższymi wnioskami biegłych z (...) w Ł.. Powyższe koresponduje także z wyjaśnieniami M. L. (1), potwierdzającego zadawanie ciosów przez R. J. (1) kluczem hydraulicznym, między innymi w głowę pokrzywdzonego. Biegli potwierdzili możliwość spowodowania stwierdzonych obrażeń twarzoczaszki w sposób zaprezentowany przez M. L. (1), po upadku ofiary na twarz, prawą jej część. Biegli potwierdzili nadto, że brak śladów na szyi u S. K. w postaci bruzdy nie wyklucza automatycznie mechanizmu gwałtowanego uduszenia. M. L. (1) wyjaśniał, że pokrzywdzony był duszony sznurkiem przez W. B. (1). Następnie zaczął charczieć, co według biegłych oznaczało utrudniony przepływ powietrza przez zwężenie lub zupełne zaciśnięcie górnych dróg oddechowych. Próba odciążenia przez S. K. pętli związanej na jego szyi, mogła powodować jego podduszanie poprzez chwilowe zaciskanie i zwalnianie pętli, co z kolei mogło skutkować brakiem uszkodzeń w obrębie szyi w postaci bruzdy. Nadto zaawansowany proces gnilny włók S. K. mógł spowodować zatarcie śladu bruzdy. Ponadto biegli sądowi przeprowadzający sekcję włók S. K. nie wykluczyli możliwości ewentualnego żądzowego zaciskania pętli na szyi obcej ręki, gdyż zaciśnięcie nawet tak wąskiej pętli może nie pozostawić wyraźnego śladu na skórze szyi, szczególnie gdy uciśnięcie powłok jest krótkotrwałe, albo zaciśnięcie pętli odbywa się poprzez jakiś element odzieży zachodzącej na szyję. Niemniej jednak biegli podkreślili, że o ile ślady takie na szyi, nawet niezbyt rozległe, np. w postaci pręgi czy zasinienia, zaczerwienienia skóry, dają się zauważyć u osoby żywej czy na świeżych włókach, mogły stać się zupełnie niewidoczne w przypadku nałożenia się na nie intensywnych przebarwień gnilnych, co miało miejsce w niniejszej sprawie, albowiem włók znalezione zostały po ponad 2 miesiącach od zabójstwa. Opinie biegłych zostały w całości podtrzymane w ich ustnych uzupełniających opiniach składanych podczas rozprawy przed Sądem. Biegli z (...) wprost stwierdzili, że ustalenia z sekcji włók nie potwierdzają i nie przeczą wersji zaprezentowanej przez M. L. (1). Zaznaczyli, po odtworzeniu stosownego fragmentu eksperymentu procesowego z udziałem M. L. (1), że nie można wykluczyć żadnego fragmentu przebiegu zajścia zaprezentowanego podczas tego eksperymentu. Jednocześnie zaznaczyli brak informacji odnośnie powstania ran, najprawdopodobniej rąbanych grzbietu, bez cech przyżyciowości. Faktycznie M. L. (1) nie zaprezentował podczas eksperymentu sposobu powstania tych ran. Nie może to jednak przesądzać o fałszywym przedstawieniu przez niego zdarzenia. Przy obcinaniu nóg oskarżony wskazał użycie przez W. B. (1) i R. J. (1) narzędzi w postaci piły i siekiery. W. B. (1) także podał użycie tych dwóch narzędzi przy obcięciu nóg. Jednak jego wersja nie tłumaczyła pozostałych, stwierdzonych na innych częściach ciała ran rąbanych, skoro obciąć miał jedynie fragmenty wystających nóg. Na kościach stwierdzono ślady użycia narzędzia typu siekiera. Badania mechanoskopijne, ze względu na fragmentaryczność i dynamiczny charakter śladów oraz rodzaj i związanych z nim cech podłoża, nie nadawały się do indywidualnych badań identyfikacyjnych. Jednakże biegły stwierdził, że geometria ostrza oraz stopień wyostrzenia jednej z zabezpieczonych siekier u W. B. (1), opisanej w pkt. 59/1, odpowiadała śladom odwzorowanych na powierzchniach badanych kości, z wyjątkiem dwóch nacięć. Biegły wykluczył siekiery z fotografii nr I/6 i I/57, przy czym podał odwrotnie numerację, powinny być 6/1 i 57/1 (k. 2955-2958, 4863). Na karcie 2911 przy fotografii siekiery omyłkowo wskazano numer 5/1, zamiast 6/1, pod numerem 5/1 na karcie 2910 znajduje się fotografia piły. Fotografie dotyczyły łącznie czterech siekier o numerach 6/1, 57/1, 59/1 i 59/2. Siekiery z fotografii o numerach 5/1 i 57/1 były mniejszymi i z opinii wynika, że zostały wykluczone przez biegłego. Natomiast biegły nie wykluczył siekiery z fotografii numer 59/1, gdyż geometria ostrza i stopień wyostrzenia odpowiadała części śladów ujawnionych na powierzchniach kości. Powyższe ustalenia biegłego nie przeczyły wersji M. L. (1). Według M. L. (1) piła służyła tylko do nacięcia, zaś obcięcie dokonano przy pomocy siekiery. Należy zaznaczyć, że W. B. (1) także podał użycie piły i siekiery przy obcięciu nóg. Ponadto M. L. (1) również wykluczył siekiery z fotografii nr 6/1 i 57/1, k. 2948. Natomiast potwierdził użycie jednej z dwóch siekier z fotografii znajdujących się na karcie 2950 o numerach 59/1 i

59/2, przy czym bardziej na siekierę z fotografii nr 59/2 (k. 3324v). Oskarżony wskazał na piłę ze zdjęcia znajdującego na karcie 2949, jako podobną do użytej przy obcinaniu nóg, wykluczył z karty 2910. Natomiast co do użytego klucza hydraulicznego przez R. J. (1) wskazał na zdjęcie z karty 2916 nr 15/1, przy czym nie był pewny, wydawało mu się, że tamten był nowszy, nie nosił śladów rdzy. Powyższe wątpliwości M. L. (1) w jednoznacznym rozpoznaniu użytych narzędzi należy uznać za zrozumiałe, mając na uwadze fakt, że ich w czasie zdarzenia bezpośrednio nie używał, zaś okazania dokonano 09.05.2013r., czyli po upływie ponad roku i trzech miesięcy. W tym czasie mogły ulec nieznaczne zmiany w wyglądzie tych narzędzi, chociażby pojawić się ślady rdzy na kluczu hydraulicznym. Podkreślenia wymaga fakt, wykluczenia przez tego oskarżonego użycia dwóch siekier, które także wyeliminował biegły z dziedziny mechanoskopii. Z opinii po przeprowadzonych badaniach biologicznych wynika, że na zabezpieczonych siekierach, piłach i kluczach hydraulicznych nie ujawniono śladów krwi (k. 2968-2974). Powyższe nie zmienia poczynionych ustaleń w sprawie, mając na uwadze czas ich zabezpieczenia od zdarzenia, podejmowane przez sprawców kroki w celu zatarcia śladów przestępstwa. M. L. (1) nie wskazał jednoznacznie na użyte narzędzia, część z nich jednoznacznie wykluczył, zaś W. B. (1) miał możliwość pozbycia się użytych narzędzi. Należy zaznaczyć, że W. B. (1) także podał użycie piły i siekiery przy obcięciu nóg. Z powyższych względów nie udało się ustalić w sposób jednoznaczny użytych narzędzi przy zadawaniu uderzeń S. K. a następnie amputacji nóg. M. L. (1) nie brał bezpośredniego udziału w obcinaniu nóg, mógł nie zauważyć albo nie zapamiętać wszystkich zadanych uderzeń siekierą. Jednak z jego wyjaśnień wynikało, że W. B. (1) i R. J. (1) mówili o potrzebie obciążenia nie tylko nóg, ale także rąk, aby zwłoki można było włożyć do studzienki. Ostatecznie zaprzestano na obciążeniu nóg, jednak ślady ran rąbanych na grzbiecie przemawiają za próbą usunięcia rąk. Znalazło to potwierdzenie w zeznaniach A. L., który prezentując relację syna, podawał także o próbie obciążenia rąk (k. 1831). Za pełną, jasną i bezsprzeczną Sąd uznał również opinię balistyczną, potwierdzającą, że posiadane przez oskarżonego W. B. (1) pistoletowe naboje gazowe kaliber(...)produkcji niemieckiej, nadawały się do odpalenia z broni palnej gazowej właściwego kalibru i były amunicją w rozumieniu Ustawy z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji, czemu nie przeczył również sam oskarżony W. B. (1).

Niezmiernie istotne znaczenie dla poczynionych ustaleń faktycznych miał również szereg ekspertyz kryminalistycznych, sporządzonych w toku postępowania przygotowawczego z zakresu badań biologicznych, toksykologicznych, genetycznych, antropologicznych, mechanoskopijnych, daktyloskopijnych i chemicznych, które również Sąd ocenił jako jasne, pełne i wzajemnie się uzupełniające.

Opinia z zakresu badań chemiczno - toksykologicznych materiału dowodowego pobranego ze zwłok S. K. wykazała, że we krwi i moczu zmarłego nie stwierdzono alkoholu metylowego, glikolu etylenowego i propylenowego, środków odurzających, czy substancji psychotropowych. Ponadto we krwi, moczu i treści żołądkowej nie wykazano innych leków, a także trudno lotnych trucizn organicznych pochodzenia naturalnego i syntetycznego. Stwierdzono jednak zawartość alkoholu etylowego, we krwi 4,3 promile, w moczu 4,0 promile, (k. 1678-1682). Według biegłych powyższy wynik wskazuje na stan głębokiego upojenia alkoholowego, nawet przy przyjęciu, że część była skutkiem przemian gnilnych, pośmiertnych. W wyniku takich przemian mogło powstać dodatkowo 1-2 promille alkoholu. Z kolei oględziny i badania zabezpieczonego na miejscu zdarzenia popiołu pochodzącego z posesji W. B. (1), z pieca do centralnego ogrzewania, kotłowni, garażu oraz rozsypanego na terenie posesji, z widocznymi fragmentami tkanek kostnych, w (...) (...) w Ł. ujawnił spalone fragmenty kostne, m.in. fragmenty kości długich, metalowe guziki, metalowe nity butów, metalowe kawałki cienkich drutów, a także dwa płaskie klucze. Nadto jak wynika z ekspertyzy kryminalistycznej (...) w zakresie badań chemicznych zabezpieczonego popiołu poza drobnymi fragmentami kości, ujawniono także guziki pochodzące od spodni jeansowych, język suwaka, metalowe elementy mogące pochodzić z odzieży-butów, spodni, metalowe haczyki stosowane w butach trekkingowych do przewlekania sznurówek oraz blaszki przypominające zapięcie spodni materiałowych. Powyższe koreluje z zeznaniami M. K. (2) oraz M. K. (1), którzy wśród zabezpieczony i poddanych badaniom przedmiotów znalezionych na posesji W. B. (1), rozpoznali należące do pokrzywdzonego metalowe przewlecзки od butów, guzik, nit od spodni, oraz scyzoryk. Nie byli natomiast pewni, z uwagi na zniszczenie przedmiotów, czy metalowe elementy oraz suwak pochodziły z odzieży pokrzywdzonego. Sporządzona przez biegłych z (...) (...) w Ł. opinia z zakresu badań genetycznych na podstawie materiału porównawczego w postaci fragmentów kręgosłupa, lewej i prawej kości udowej, zabezpieczonych podczas sekcji zwłok określiła jedynie kod DNA S. K., natomiast biegli stwierdzili, że nie było możliwości przeprowadzenia

analizy identyfikacyjno-porównawczej (k.1766-1771). W toku postępowania przygotowawczego prokurator podjął kolejne działania mające na celu dokonanie pełnej identyfikacji ujawnionych kości. W instytucie Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. S. (2) w K. przeprowadzono badania antropologiczne oraz genetyczne zabezpieczonych kości pochodzących od S. K. (k. 2432-2445). Powyższe opinie wydane przez biegłych z Instytutu były jasne i fachowe. Opinia z zakresu antropologii sądowej wykazała, że wśród spalonych kości w popiele znajdowały się nie tylko szczątki zwierzęce, ale także kości ludzkie. Na kilku dobrze zachowanych fragmentach kości ludzkich stwierdzono, poza śladami działania ognia, ślady działania narzędzi o krawędzi ostrej. Wygląd zachowanych paliczków palców wskazywał na osobę dorosłą. Kolejna opinia biegłych z powyższego Instytutu w zakresie badań genetycznych nie pozwoliła wszakże na oznaczenie profilu DNA ani w zakresie DNA jądrowego ani mitochondrialnego, z uwagi na degradację materiału genetycznego, niemniej jednak przeprowadzone badania pozwoliły na określenie jednego zgodnego profilu DNA pochodzącego od mężczyzny. Z kolei w pełni jasna i rzetelna oraz niesprzeczna opinia biegłych z Zakładu (...) w B., przeprowadzających badania genetyczne ujawnionych w popiele fragmentów kości ludzkich oraz w oparciu o materiał porównawczy pochodzący od rodziców zmarłego, pozwoliła na dokonanie jednoznacznej identyfikacji, że osoba od której pochodzą ujawnione powyżej fragmenty szczątków ludzkich była biologicznym dzieckiem M. K. (1) i J. K. (1) (k. 3819-3822). Powyższe korelowało z wyjaśnieniami oskarżonego W. B. (1), który przyznał się, że nogi S. K. oraz części jego ubrań spalił w piecu.

W związku z ujawnionymi w czasie badań antropologicznych na kościach ludzkich śladów działania narzędzi o krawędzi ostrej kości te poddano również badaniom mechanoskopijnym, częściowo już przedstawionych. Biegły z (...) w Ł. w swej niesprzecznej opinii, wywiódł, że na wytypowanych sześciu kawałkach spośród wszystkich dowodowych kości widoczne były ślady w postaci wgnieceń, które mogły być śladami działania narzędzia jednoostrzowego typu siekiera, tasak, itp (k. 3467-3486). Powyższy wniosek korelował z wyjaśnieniami M. L. (1) oraz częściowo W. B. (1), którzy potwierdzili fakt użycia siekiery do amputacji kończyn dolnych S. K..

Sąd za profesjonalne, pełne i nie budzące wątpliwości uznał również dwie opinie kompleksowe z zakresu daktyloskopii, biologii, chemii i mechanoskopii wykonane przez biegłych z (...) w Ł. (k. 2899-2974, 3584-3623). Badania mechanoskopijne wykazały, że ślady na przedstawionych do badań kościach S. K. powstały na skutek dynamicznego uderzenia – rąbania narzędziem tnącym jednoostrzowym, ostrym typu siekiera, tasak. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach M. L. (1), jak i częściowo W. B. (1), którzy potwierdzili fakt użycia siekiery do amputacji kończyn, jak i również koresponduje z opinią z sądowno-lekarskiej sekcji zwłok z dnia 30 marca 2012r. Badania daktyloskopijne nie przyczyniły się natomiast do identyfikacji indywidualnej osób, od których materiał porównawczy przekazano do badań, z uwagi na brak ujawnienia śladów linii papilarnych bądź ujawnienie ich fragmentów, które z uwagi na brak wystarczającej liczby cech szczególnych (minucji), nie nadawały się do identyfikacji. Również badania chemiczne nie doprowadziły do ustaleń identyfikacyjnych mających znaczenie dowodowe dla sprawy. Wśród mikrośladów zabezpieczonych z dywanu nie ujawniono bowiem włókien mogących pochodzić z odzieży S. K., czy podobnych do włókien zabezpieczonych podczas sekcji zwłok. Nie ujawniono również włókien pochodzących z dywanu wśród mikrośladów zabezpieczonych z odzieży S. K.. Nadto wśród włókien zabezpieczonych z sekcji zwłok nie stwierdzono włókien własnych dywanu oraz wśród mikrośladów zabezpieczonych z odzieży W. B. (1) i M. K. (4) nie ujawniono włókien pochodzących z odzieży S. K.. Biegła K. S. (4) sprecyzowała jednak, że nie można zdecydowanie stwierdzić, że jeśli nie znaleziono mikrośladów, że faktycznie ich tam nie było. Jeśli wynik badania jest pozytywny, to występuje potwierdzenie, że określone materiały miały ze sobą kontakt, natomiast wynik negatywny tego nie wyklucza. Nadto zasadnicze znaczenie ma fakt, z czego odzież, materiał został wykonany, czas stykania się tych materiałów, intensywność kontaktu oraz co działo się z odzieżą do czasu ich zabezpieczenia. Okoliczności przedmiotowej sprawy, w szczególności znalezienie zwłok S. K. po ponad dwóch miesiącach, podejmowane prace porządkowe na posesji W. B. (1) przez jego syna T. B., dokonywanie zabezpieczeń stosownych dowodów rzeczowych po długim czasie od dokonania zabójstwa, mogły spowodować unicestwienie ewentualnych mikrośladów. Ponadto z wyjaśnień M. L. (1) wynikało, że ofiarę posadzono na fotelu, nie zaś położono na dywanie.

Niemniej jednak przeprowadzone badania biologiczne wykazały obecność krwi ludzkiej w pomieszczeniach mieszkalnych i garażowym na posesji W. B. (1), m.in. na podłodze w garażu, na fotelu w pokoju, na siekierze, na

dywanie , na framudze drzwi oraz ślady biologiczne na ostrzu i obuchu siekiery ujawnionej w kotłowni W. B. (1), rękojeści piły ręcznej, rękojeści siekiery, włosach ujawnionych na koszulce zabezpieczonej podczas sekcji zwłok S. K. w dniu 30.03.2012r. na których zachowane zostało DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym z profilem DNA S. K. (k. 2968).

Ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonych nie zmienia ujawnienie niewielkiego śladu krwi na drzwiach pomieszczenia zajmowanego w budynku gospodarczym w posesji W. B. (1), pochodzące od M. L. (1). Oskarżony często przebywał w tym miejscu u S. K. i tym samym mógł pozostawić ślad swojej krwi, tym bardziej, że pomagał ofierze w wykonywanych pracach typu rąbanie drzewa (k. 1852v).

Za rzetelną, uzupełniającą i fachową Sąd uznał również drugą z ekspertyz kompleksowych, przeprowadzoną przez biegłych w tym samym (...) która dotyczyła przedmiotów i śladów zabezpieczonych podczas uzupełniających oględzin miejsca zdarzenia przy ul. (...) w dniu 21 marca 2013 roku, w tym przedmiotów i śladów zabezpieczonych podczas oględzin i innych czynności pomieszczeń (...) w O. przy ul. (...), gdzie składowane były rzeczy przewiezione z mieszkania przy ul. (...) należące do oskarżonego R. J. (1) po jego eksmisji z tego lokalu. Wskazać nadto należy, że powyższe ekspertyzy kryminalistyczne, zostały w całości podtrzymane przez biegłych A. P., D. U., R. L. w ich ustnych opiniach uzupełniających złożonych na rozprawie przed Sądem.

Duże znaczenie dowodowe przejawiała również opinia z zakresu mechanizmu powstawania śladów krwi w mieszkaniu oskarżonego W. B. (1), a sporządzona przez biegłą E. M., która została w całości podtrzymana przez biegłą na rozprawie, a ponadto uzupełniona z uwagi na przedstawienie zdjęć wykonanych w budynku gospodarczym (k. 4861v-4862). Sąd uznał ją za jasną, fachową i rzetelną. Biegła potwierdziła możliwość dokonania amputacji kończyn S. K. na podłodze w garażu, o czym świadczyły ujawnione tam kałuże krwi, których cechy, jak nawarstwianie i wielkości wskazywały, że powstały na skutek stykania się bardzo obficie krwawiącego źródła, ofiary z przedmiotowymi powierzchniami podłogi. Wskazała także możliwość powstania urazu głowy S. K. w okolicach drzwi drewnianych w 2/3 przeszklonych, na których ujawniono plamy rozpryskowe. S. K. krwawiący z okolic głowy, przez pewien czas siedział na fotelu w pokoju, czego skutkiem były zabrudzenia krwią między podłokietnikiem i oparciem oraz plamy powstałe ze skapywania kropel krwi na dywan. Biegła wskazała ponadto, że ujawnione ślady metodą chemioiluminescencji wskazują na przemieszczanie źródła krwi między pomieszczeniami mieszkalnymi a garażem W. B. (1). Biegła wskazała na znaczne ślady krwi znajdujące się przy drzwiach w pomieszczeniu w budynku gospodarczym i w wannie. Oględziny i zdjęcia z budynku gospodarczego potwierdziły wersję M. L. (1) (k. 1962-1969a, 2088- (...)). W czasie tej czynności zastosowano metodę chemioiluminescencji, która pozwoliła na ujawnienie śladów krwi. W budynku tym ujawniono dwie wanny, przy czym na jednej z nich, znajdującej się za zamrażarką, ujawnione znaczne ślady krwi. M. L. (1) podczas eksperymentu procesowego wskazał tę wannę jako miejsce ułożenia S. K., przy czym zaznaczył jej inne położenie w czasie zdarzenia. Według biegłej stwierdzone rozległe ślady krwi mogły być wynikiem ścierania. Ponadto znaczne ślady krwi ujawniono w pobliżu tej wanny oraz w pomieszczeniu zajmowanym przez ofiarę, na podłodze, w pobliżu drzwi, czyli w miejscu, gdzie według M. L. (1), R. J. (1) zadawał uderzenia pokrzywdzonemu.

Sporządzone opinie korelowały z wyjaśnieniami oskarżonego M. L. (1). Nadto powyższe opinie nie były podważane przez żadną ze stron.

Za fachowe, jasne i nie budzące wątpliwości Sąd uznał także opinie biegłego R. H. zarówno pisemne, jak i ustne z zakresu analizy kryminalnej połączeń telefonicznych. Ocena przydatności powyższych opinii dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy została dokonana przy ocenie wyjaśnień R. J. (1).

Pozostałe dowody, w tym notatki urzędowe, wszelkie protokoły przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, protokoły ujawnienia śladów biologicznych, zatrzymania rzeczy, protokoły oględzin, okazania wizerunku, dokumentacja fotograficzna, tablice poglądowe, karty informacyjne, sprawozdania z badania materiału biologicznego, wyniki analizy prób krwi i moczu, szkice miejsca znalezienia zwłok, badania histopatologiczne, kserokopie akt poszukiwawczych, załączniki w postaci płyt CD wraz z zawartością, wywiady środowiskowe,

dokumentacja medyczna, informacja o karalności, informacje od sieci telefonów komórkowych nie budzą żadnych wątpliwości co do rzetelności i wiarygodności faktów, które dowodzą.

Sąd pominął dowody w postaci kserokopii dokumentu dostawy wyrobów węglowych do R. J. (2), protokół oględzin teczki na dokumenty A4 z dokumentami na nazwisko D. K. (3), protokół oględzin kalendarza biznesowego zabezpieczonego podczas oględzin rzeczy należących do R. J. (1), kserokopia zapisków znajdujących się w/w kalendarzu, protokół oględzin zeszytu A4 z odręcznymi zapiskami, kserokopia zapisków znajdujących się w/w zeszycie, kserokopie akt dotyczących sprawy nieumyślnego spowodowania śmierci D. K. (3), uznając je za nieistotne dla poczynionych ustaleń faktycznych oraz nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zebrane w sprawie dowody pozwoliły na ustalenie, że oskarżeni W. B. (1), R. J. (1) i M. L. (1) w dniu 23 stycznia 2012 roku w O., woj. (...), na terenie posesji W. B. (1) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. K., dokonali jego zabójstwa w ten sposób, że po doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności przez R. J. (1), który uderzając kluczem hydraulicznym S. K. spowodował obrażenia ciała w postaci dwumiejscowego złamania żuchwy po lewej stronie, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowe złamanie ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu z towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich, ranę policzka lewego od strony jamy ustnej, następnie we trzech włożyli pokrzywdzonego do znajdującej się w pomieszczeniach budynku mieszkalno – gospodarczego wanny łazienkowej, po czym W. B. (1) założył mu sznurek w kształcie pętli na szyję i następnie wspólnie dusili pokrzywdzonego zadzierżgniętym na szyi sznurkiem, przy czym W. B. (1) trzymając cały czas rękoma ten sznurek na szyi ofiary dociskał go, podczas gdy dwaj pozostali współsprawcy przytrzymywali pokrzywdzonego za tułów oraz za nogi w celu uniemożliwienia mu obrony, w następstwie czego w wyniku uduszenia nastąpił zgon w/w, a po zgonie S. K. w dniu 25 stycznia 2012 roku w tym samym miejscu i w tym samym składzie osobowym, brali czynny udział w rozkawałkowaniu i ukryciu jego zwłok w ten sposób, że po odcięciu kończyn dolnych na wysokości ud ofiary przy użyciu piły i siekiery w garażu budynku mieszkalnego, ukryli zwłoki (bez obu kończyn dolnych) na terenie tej posesji w studziencie kanalizacyjnej, czym W. B. (1) i R. J. (1) wypełnili znamiona czynu z art. 148§1 kk, natomiast M. L. (1) znamiona czynu z art. 148§1 kk w zw. z art. 10§2 kk.

Nadto W. B. (1) swoim zachowaniem, polegającym na tym, że w okresie od nieustalonego czasu do dnia 29 marca 2012 roku w O. woj. (...) we własnym mieszkaniu na terenie garażu, bez wymaganego zezwolenia posiadał amunicję w postaci 7 sztuk naboju kal. 7 mm do broni gazowej, czym wypełnił znamiona czynu z art. 263 § 2 kk.

Przestępstwo zabójstwa należy do przestępstw powszechnych, a dobrem chronionym prawem jest życie człowieka. Jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym, a istnienie u sprawcy zamiaru wywołania skutku w postaci śmierci człowieka jest konieczną, obok stwierdzenia związku przyczynowego, przesłanką odpowiedzialności na postawie art. 148 kk.

Z kolei przestępstwo określone w art. 263§2 k.k., którego dopuścił się W. B. (1), również jest przestępstwem o charakterze powszechnym i może być popełnione przez dowolną osobę. Czynność sprawcza tego przestępstwa polega na nielegalnym "posiadaniu" broni palnej lub amunicji. Jest to czynność, która może przejawiać się zarówno jako działanie, jak i zaniechanie. Sprawca może bowiem aktywnie nielegalnie wejść w posiadanie broni (np. przez jej zabranie komuś), jak też może nie oddać broni, na którą nie ma pozwolenia, a która należała na przykład do jego zmarłego ojca (pasywność zachowania) lub na którą utracił pozwolenie. Przestępstwo to ma charakter trwały, a jego bieg rozpoczyna się z chwilą wejścia w posiadanie bez zezwolenia broni palnej lub amunicji (wyrok SN z 13 czerwca 1995 r., WR 95/95, Prok. i Pr. 1995, nr 11-12, poz. 4).

W. B. (1), R. J. (1) oraz M. L. (1) dopuścili się zbrodni zabójstwa, przy czym ich działanie oparte było na współsprawstwie, którego istotą jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która

charakteryzuje się tym, że czyn jednego ze współsprawców stanowi dopełnienia czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Powyższe porozumienie musi wystąpić co najmniej w momencie realizacji czynu zabronionego. Porozumienie jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976 r., Rw 198/76, OSNKW z 1976 r., z. 9, poz. 117, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2006 r., V KK 391/05, LEX 296505)

Akceptując powyższy pogląd Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy przyjął, że wszyscy oskarżeni, a więc W. B. (1), R. J. (1) oraz M. L. (1) obejmowali swoją świadomością całość zaistniałego zdarzenia w dniu 23 stycznia 2012r. Wspólnie również dokonali ukrycia zwłok S. K., co miało miejsce w dniu 25 stycznia 2012 r. Warto zauważyć, że ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie wynikało, aby zabójstwo S. K. było planowane przez oskarżonych. Niemniej jednak po zadaniu przez R. J. (1) ciosu kluczem hydraulicznym w głowę S. K., po czym pokrzywdzony upadł na podłogę, całe zdarzenie potoczyło się spontanicznie. R. J. (1) dalej zadawał uderzenia po głowie i innych częściach ciała, a po ich zaprzestaniu, wszyscy oskarżeni przystąpili do podjęcia kolejnych kroków mających na celu pozbawienia życia pokrzywdzonego. Oskarżeni wspólnie najpierw umieścili pokrzywdzonego w wannie, a następnie W. B. (1) przystąpił do jego duszenia. W tym momencie do działania przystąpili pozostali oskarżeni, kiedy pokrzywdzony się ocknął i próbował się bronić. Najpierw R. J. (1) przytrzymał go za barki, a za chwilę M. L. (1) złapał ofiarę za nogi. M. L. (1) zrobił to na polecenie R. J. (1). Działania R. J. (1) i M. L. (1) polegały na przytrzymywaniu ofiary w czasie duszenia przez W. B. (1), tym samym uniemożliwienia mu obrony. Ich zachowanie uzupełniało działanie W. B. (1), umożliwiając mu skuteczne pozbawienie życia ofiary. Sposób zachowania oskarżonych jednoznacznie wskazywało na działanie z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. K.. Mechanizm działania polegający na duszeniu zadzierzgniętym na szyi sznurkiem należy do typowych, bezpośrednio zmierzających do pozbawienia życia człowieka. Oskarżeni swoją świadomością objęli zatem znamiona tego zbrodniczego czynu. O powyższym świadczy wielość wcześniej zadanych ciosów S. K. przez R. J. (1), w tym w newralgiczną część ciała jaką jest głowa, nadto uderzał go kluczem hydraulicznym, dość ciężkim i twardym przedmiotem, który w zetknięciu z głową spowodował liczne obrażenia twarzoczaszki, które nie spowodowały zgonu, ofiara ocknęła się w czasie duszenia. Z kolei następnie podjęte duszenie pokrzywdzonego przez W. B. (1) sznurkiem oraz fakt przytrzymywania przez R. J. (1) i M. L. (1), by uniemożliwić oswobodzenie się S. K., świadczył o chęci pozbawienia życia ofiary. S. K. nie miał możliwości, mimo że uchodził za silnego mężczyznę, przeciwstawić się jednocześnie współdziałającym trzem sprawcom. Oskarżeni współpracowali ze sobą, w momencie duszenia wystąpiło między nimi porozumienie w celu pozbawienia życia S. K.. Ich współsprawstwo nie budziło najmniejszych wątpliwości.

Sąd częściowo zmienił opis zarzucanego oskarżonym czynu z art. 148§1 kk, uszczegóławiając obrażenia ciała jakich doznał S. K., wskutek zadawanych ciosów przez R. J. (1) kluczem hydraulicznym, zgodnie z wynikami sekcji zwłok i wydaną na jej podstawie opinią biegłych z (...) w Ł.. Sąd opierając się na opinii tych biegłych przypisał spowodowanie obrażeń ciała w postaci dwumiejscowego złamania żuchwy po lewej stronie, złamania lewej kości jarzmowej, wieloodłamowe złamanie ściany przedniej lewej zatoki szczękowej oraz ściany dolnej lewego oczodołu z towarzyszącymi podbiegnięciami krwawymi tkanek miękkich i ranę policzka lewego od strony jamy ustnej.

Analizując czyn oskarżonych w kontekście znamion czasownikowych opisanych w art. 148§1 kk, działaniem podlegającym karnoprawnej ocenie było najpierw zadanie przez oskarżonego R. J. (1) ciosów kluczem hydraulicznym w głowę S. K., co w konsekwencji doprowadziło do powstania powyżej opisanych obrażeń ciała, a następnie duszenie leżącego w wannie pokrzywdzonego, przez W. B. (1). Obrażenia głowy S. K. powstały przeżyciowo, jednak do zgonu doprowadziło duszenie przez oskarżonego W. B. (1), przy współdziałaniu pozostałych oskarżonych. S. K., po otrzymanym

od R. J. (1) ciosie w głowę kluczem hydraulicznym, upadł na ziemię. Następnie oskarżony R. J. (1) nadal zadawał mu ciosy w głowę, w szczególności w jego lewą część, z uwagi na ułożenie się ciała pokrzywdzonego S. K.. Następnie wszyscy trzej oskarżeni widząc, że S. K. nie porusza się przenieśli go do wanny i tam ułożyli go w pozycji pólśdzącej. Nie będąc pewnym czy pokrzywdzony żyje, W. B. (1) założył mu na szyję pętlę zrobioną z dwóch kawałków sznurka i zaczął go dusić. Gdy na chwilę S. K. ocknął się, zaczął charczeć, chwycił za sznurek, pozostali oskarżeni R. J. (1) i M. L. (1) zaczęli przytrzymywać pokrzywdzonego, by uskutecznić działanie W. B. (1). Pomiedzy zachowaniem wszystkich oskarżonych, a śmiercią pokrzywdzonego istniał zatem bezpośredni związek przyczynowy. Nie bez znaczenia pozostaje również sposób życia oraz relacje jakie łączyły pokrzywdzonego z oskarżonymi. S. K. był dobrym znajomym M. L. (1), zamieszkiwał zarówno u R. J. (1), jak i W. B. (1). S. K., R. J. (1) i M. L. (1) prowadzili dosyć beztroski sposób życia, pierwsi dwaj nadużywali alkoholu. M. L. (1), pomimo młodego wieku, także dosyć często spożywał alkohol. W. B. (1) był osobą apodyktyczną, natomiast relacje S. K. z R. J. (1) od momentu pobicia tego oskarżonego przez ofiarę, nie układały się dobrze. Nadto S. K. spotykał się z A. C. (1), która uprzednio utrzymywała bliższe kontakty z R. J. (1). Nie udało się jednoznacznie ustalić przyczyny sprzeczki S. K. z R. J. (1) w dniu zdarzenia. M. L. (1) i A. L. nie byli jej pewni. A. L. nie wykluczył, że mogło chodzić o A. C. (1), zaś wyjaśnienia M. L. (1) wskazywały na występujące wcześniej między nimi nieporozumienia. W dniu 23 stycznia 2012 r. wszyscy oskarżeni spożywali alkohol, który jak wiadomo wyolbrzymia pobudki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo oraz zmniejsza obawę przez odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo. R. J. (1) żywił urazę do S. K. o jego wcześniejsze pobicia, na co wskazują zeznania A. L. i A. C. (1) (k. 1830v, 2423v-2424). Według tych świadków po pierwszym pobiciu dochodziło do kłótni i rękoczynów pomiędzy S. K. a R. J. (1), który wyganiał z mieszkania pokrzywdzonego. S. K. był silniejszy od R. J. (1) i się go nie bał. W dniu 23 stycznia 2012r., po zakończeniu kolejnej kłótni z S. K., chwycił klucz hydrauliczny i zadał nim cios w głowę pokrzywdzonego, a po jego upadku kolejne uderzenia. Nie zaniechał też dalszych ciosów w głowę, nawet wówczas gdy M. L. (1) próbował go odciągnąć od pokrzywdzonego. Następnie wszyscy trzej oskarżeni przenieśli S. K. do wanny, gdzie doszło do jego uduszenia. Powyższe świadczy o działaniu oskarżonych z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. K., który wykrystalizował się w momencie duszenia. Sąd przyjął również zamiar bezpośredni po stronie M. L. (1), którego rola w zabójstwie była mniejsza od pozostałych oskarżonych, niemniej jednak oskarżony mógł przedsięwziąć działania, nie tylko w postaci próby odciągnięcia R. J. (1) od pokrzywdzonego, ale chociażby ucieczki i zawiadomienia organów ścigania o całym zajściu. Zaprzeczanie przez oskarżonych R. J. (1) i częściowo przez W. B. (1) zamiaru zabójstwa, w świetle powyżej wskazanych okoliczności, jest nieuzasadnione. W tym względzie Sąd podzielił stanowisko wyrażane w orzecznictwie, że w sytuacji gdy sprawca śmierci człowieka zaprzecza (co jest regułą) swemu zamiarowi zabójstwa, istnienie tego zamiaru lub jego brak, może być ustalony przede wszystkim na podstawie analizy najbardziej uchwytnych, widocznych elementów zachowania się sprawcy. Do tych zaś należą okoliczności przedmiotowe czynu (jak rodzaj użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, ilość ciosów i ich siła) oraz natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, a więc jego usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego - wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2002 r, w sprawie II AKa 141/02, OSA 2002/11/79 oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 2013r., w sprawie II AKa 80/13, KZS 2013/9/77). Mając na uwadze powyższe, w szczególności sam przebieg zajścia, sekwencję zdarzeń, które bezpośrednio po sobie następowały, należy przyjąć bezpośredni zamiar po stronie wszystkich trzech oskarżonych co do zabójstwa S. K.. Późniejsze ich działania polegające na rozkawałkowaniu zwłok przez obcięcie kończyn dolnych pokrzywdzonego, ich schowaniu w studzience kanalizacyjnej oraz spaleniu nóg świadczą o próbie ukrycia tej zbrodni.

Odnosząc się natomiast do motywacji jaką kierowali się oskarżeni pozbawiając życia S. K., to zgromadzone w sprawie dowody nie pozwoliły jednoznacznie określić jaki był rzeczywisty powód dokonanego przez oskarżonych przestępstwa, wypełniającego znamiona art. 148§1. Podnosi się jednak w orzecznictwie, że niemożność ustalenia motywu działania sprawcy pozbawienia życia nie wyklucza możliwości przyjęcia kwalifikacji zabójstwa, jeżeli same tylko okoliczności przedmiotowe przestępstwa są do tego wystarczające i pozwalają bez wątpliwości ustalić faktyczny zamiar jaki przyświecał oskarżonym w czasie zdarzenia. Powyżej przedstawione okoliczności jednoznacznie potwierdziły wystąpienie po stronie oskarżonych zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia S. K. (zobacz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2013-01-11, II AKa 399/12, Legalis - art. 9 kk, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13, LEX nr 1396861). Odnosząc się do zachowania oskarżonego R. J. (1) trywialnym staje się twierdzenie, że motywem jego działania były uprzednie konflikty z S. K., niemniej jednak taki powód zabójstwa pokrzywdzonego jest najbardziej prawdopodobny. R. J. (1) żywił urazę do S. K., w szczególności poprzez pobicie go za telefon komórkowy, który oskarżony zastawił za alkohol, o czym żalił się L. B.. Oskarżony od tego czasu sprzeczał się z pokrzywdzonym, co potwierdzili A. C. (1) oraz A. L. i M. L. (1). W końcu gdy R. J. (1) nadarzyła się okazja by zadość uczynić swojej urazie do pokrzywdzonego, będąc pod wpływem alkoholu, potęgującego zuchwalstwo, przebywając w dniu 23 stycznia 2012 r., na posesji W. B. (1), uderzył w złości S. K. kluczem hydraulicznym w głowę, od tyłu, a gdy ten upadł na podłogę nadal zadawał ciosy. Z kolei W. B. (1), który był osobą nie znoszącą jakiegokolwiek sprzeciwu, widząc leżącego S. K. i działając również pod wpływem alkoholu, po włożeniu S. K. do wanny we trzech, zaczął następnie dusić pokrzywdzonego, doprowadzając w ten sposób do jego zgonu. W. B. (1) przyznał, że nie podobał mu się styl życia S. K.. W. B. (1) sam zaproponował S. K. zamieszkanie u niego, nie miał z nim zatargów. W. B. (1), jako człowiek apodyktyczny, chciał by pokrzywdzony mieszkając u niego wykonywał wszelkie prace jakie mu zlecił. Pokrzywdzony był jemu podporządkowany, o czym świadczy chociażby sytuacja przed sklepem tzw. (...) w dniu 23 stycznia 2012r. kiedy to na żądanie W. B. (1), S. K. bez słowa udał się z nim, na co jednoznacznie wskazywały zeznania A. L.. Odnosząc się natomiast do postawy oskarżonego M. L. (1), to w całym tym zajściu ten oskarżony działał pod wpływem zachowania R. J. (1) i W. B. (1), zwłaszcza pierwszego z w/w, który mu zagroził w przypadku odmowy współdziałania. M. L. (1) działając pod wpływem strachu i szoku spowodowanym całą sytuacją, zważywszy na jego młody wiek i nie do końca ukształtowaną psychikę, wykonywał ich polecenia, chociaż, jak sam przyznał, lubił S. K.. Jego zachowanie po dokonanych zabójstwie, zatajenie tego faktu, z wyjątkiem ojca, a następnie ukrycie zwłok S. K. w dniu 25 stycznia 2012 r., razem z pozostałymi sprawcami, było kontynuacją jego wcześniejszego postępowania podyktowanego strachem. Tym bardziej, że oskarżony M. L. (1) nie miał powodów by czynić krzywdę S. K.. Znał go dobrze, albowiem pokrzywdzony często odwiedzał jego ojca i z nim się kolegował. Nie kłócił się z nim, ani nie miał żadnych zatargów. Niemniej jednak, przystąpił do przestępczego działania pozostałych dwóch dorosłych, doświadczonych życiowo oskarżonych i przyczynił się do zabójstwa S. K..

Ponadto W. B. (1) posiadał od dłuższego czasu 7 sztuk amunicji do broni gazowej, którą utracił. Na posiadanie amunicji gazowej niezbędne jest uzyskanie stosownej zgody, gdyż stanowi amunicje w rozumieniu art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 21.05.199r. o broni i amunicji (Dz.U. z 1999r., nr 53, poz. 549 z późn. zm). Oskarżony, co sam przyznał, nie posiadał wymaganej zgody i tym samym swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 263 § 2 kk.

Wina i społeczna szkodliwość czynu z art.. 148§1 kk przypisanego oskarżonym W. B. (1), M. L. (1) oraz R. J. (1) osiągnęły w niniejszej sprawie bardzo wysokie rozmiary. Oskarżeni godzili z rozmysłem w dobro, które korzysta z najwyższej ochrony prawnej – życie drugiego człowieka. Nie ma wartości cenniejszej nad ludzkie życie i już tylko ustawowe progi zagrożenia karnego czynu z art. 148 §1 kk wskazują, jakiej wagi czynu dopuścili się oskarżeni. Szkoda wyrządzona tym przestępstwem jest niepowetowana i nieodwracalna. Oskarżeni bez żadnego powodu, działając pod wpływem alkoholu pozbawili S. K. życia, a następnie próbując zamaskować swój zbrodniczy czyn, rozkawałkowali jego ciało w celu ukrycia. Dlatego przy użyciu piły ręcznej i siekiery, dokonali amputacji kończyn dolnych S. K., a następnie jego ciało wrzucili do studzienki kanalizacyjnej i przykryli pokrywą. Nie dali nawet szansy rodzinie skazanego na pożegnanie się z nim i należyte pochowanie. Ciało S. K. zostało znalezione po ponad 2 miesiącach, w znacznym stadium gnilnym. Oskarżeni, działając z pełną determinacją, postąpili bezwzględnie pozbawiając życia S. K., a następnie beczeszcząc jego zwłoki. Czyn ich jest karygodny.

Odnosząc się natomiast do czynu popełnionego przez W. B. (1) wypełniającego znamiona art. 263§2 k.k., to sąd określił, że w tym przypadku stopień społecznej szkodliwości nie był tak znaczny. W. B. (1) wszedł w posiadanie amunicji, na która nie miał stosownego zezwolenia. Godził zatem w dobro jakim jest bezpieczeństwo publiczne oraz indywidualne. Podkreślić przy tym trzeba, że zagrożenie powyższym przestępstwem jest tym większe, im dłużej utrzymuje się stan bezprawności, spowodowany brakiem zezwolenia właściwego organu na posiadanie broni palnej lub amunicji (zob. też wyrok SN z 21 kwietnia 1983 r., Rw 286/83, OSNKW 1983, nr 10-11, poz. 89 oraz Z. Ć., A. Z., Przegląd orzecznictwa, s. 54). Jak twierdził sam oskarżony amunicję tę kupił w latach osiemdziesiątych, a więc dawno temu. Jednak dotyczyło to amunicji do broni gazowej, a nie ostrej, stanowiącej znacznie poważniejsze

niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia człowieka czy też innych istot, zwierząt. Jednakże wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonego nie można było uznać, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu był znikomy, z uwagi na ilość i okres posiadania.

Wymierzając oskarżonym kary pozbawienia wolności Sąd baczył by ich dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, kierując się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, a nadto wobec oskarżonego M. L. (1) dyrektywami z art. 54§1 kk.

Okolicznościami obciążającymi wszystkich oskarżonych było działanie z zamiarem bezpośrednim. Oskarżeni nie działali w warunkach, które choćby w minimalnym stopniu usprawiedliwiłyby, bądź pozwoliły usprawiedliwić ich brutalny czyn. Ofiarą popełnionej przez nich zbrodni padł kolega, dobry znajomy, z którym oskarżeni spotykali się, spożywali wspólnie alkohol, i u których S. K. pomieszkiwał. Nadto zbrodniczego czynu dopuścili się będąc pod wpływem alkoholu, bez żadnej racjonalnej przyczyny, w akcie niezrozumiałej i nieuzasadnionej agresji. Sposób postępowania ze zwłokami pokrzywdzonego był nieludzki, miał uniemożliwić ich ujawnienie. Nadto na niekorzyść oskarżonych W. B. (1) i R. J. (1) Sąd poczytał uprzednią ich karalność. Sąd wobec W. B. (1) i R. J. (1) nie dopatrywał się okoliczności łagodzących. Na korzyść oskarżonego M. L. (1) Sąd przyjął natomiast jego uprzednią niekaralność, przyznanie się do winy oraz postawę oskarżonego podczas prowadzonego postępowania, a polegającego na współpracowaniu z organami ścigania i wyrażeniu skruchy, jak i również próbę rozdzielenia początkowo szarpiących się R. J. (1) i S. K..

Mimo tych wszystkich niekorzystnych dla oskarżonych ustaleń – wysokiego stopnia winy i bardzo dużej społecznej szkodliwości czynu nie można nie dostrzec takich okoliczności, które sprzeciwiają się wymierzeniu oskarżonym W. B. (1) i R. J. (1) kary dożywotniego pozbawienia wolności za czyn z art. 148§1 kk, wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego i oskarżycieli posiłkowych.

Faktem jest, że wyżej wymienieni oskarżeni nie są chorzy psychicznie ani upośledzeni umysłowo, a w czasie popełnienia zbrodni mieli zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jednakże orzeczona wobec nich kara, która z jednej strony musi oddać rangę przestępstwa i unaocznic zawartość bezprawia, jakie stało się udziałem oskarżonych, nie może stanowić dolegliwości większej niż jest to konieczne dla realizacji postulatów sformułowanych w kodeksie karnym. Reakcja na przestępstwo powinna zmierzać nie tylko do słusznego odwetu, ale przede wszystkim do ukształtowania krytycznej postawy sprawcy wobec przestępstwa i stworzenia u niego przekonania, że prawa należy przestrzegać. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga nadto, by sprawcy, który rokuje szanse na właściwą resocjalizację nie odbierać nadziei na powrót do społeczeństwa, a tym samym kształtować w nim poczucie praworządności i przekonanie, że został ukarany sprawiedliwie.

Praktyka orzecznicza nierzadko eksponuje wychowawcze cele kary podkreślając, że reakcja karna winna być nie tyle surowa, ile sprawiedliwa. Kara dożywotniego pozbawienia wolności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie mogłaby być w przedmiotowej sprawie za taką uznana, bowiem ma ona w istocie charakter eliminacyjny i trudno przypisywać jej funkcję resocjalizacyjną. Należy stosować ją zatem w wypadkach najcięższych wówczas gdy żadna inna kara przewidziana w sankcji, nie spełniłaby indywidualno - lub generalnie prewencyjnych celów kary określonych w art. 53 § 1 kk. Dopóki istnieją widoki, że mniej surowa kara zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy, nie godząc przy tym w szeroko rozumiane poczucie sprawiedliwości, dopóty po kary najcięższe sięgać nie należy. Sąd Okręgowy wyraża przekonanie, że zarówno W. B. (1) i R. J. (1), pomimo całej karygodności i niegodziwości swego postępowania nie są sprawcami, których należy trwale wyeliminować ze społeczeństwa. Warto zauważyć, że oskarżony W. B. (1) w chwili obecnej ma (...) lata i znaczną pozostałą część swojego życia w istocie spędzi w warunkach izolacji penitencjarnej. Podobnie R. J. (1). Mimo wyżej omówionych okoliczności obciążających tych dwojga oskarżonych, Sąd nie wymierzył im kary dożywotniego pozbawienia wolności, uznając w świetle powyższych wywodów za nieuzasadnioną. Zrozumiałym jest domaganie się kary dożywotniego pozbawienia wolności przez oskarżycieli posiłkowych – rodzinę zmarłego S. K. – rozżaloną i rozgoryczoną, dla której tylko taki wymiar kary mógłby być uzasadniony. Niemniej

jednak to jest subiektywny ich punkt widzenia, który Sąd bierze pod uwagę, lecz nie jest nim związany. Dodać należy, że w okoliczności przedmiotowego zabójstwa S. K. w istocie nie odbiegały od klasycznych spraw tego rodzaju. Zabójstwo S. K. nie było planowane, zamiar powstał nagle, w trakcie szarpaniny pokrzywdzonego z R. J. (1). Oskarżeni działali pod wpływem alkoholu, a do zgonu doszło poprzez uduszenie pokrzywdzonego. Następne podejmowane czynności, w tym odcięcie kończyn, włożenie ciała pokrzywdzonego do studzienki kanalizacyjnej miały natomiast na celu ukrycie zwłok, a tym samym stanowiły próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej za dokonaną zbrodnię. Okoliczności przedmiotowej sprawy wskazują na klasyczną formę zabójstwa, a nie np. zabójstwa kwalifikowanego połączonego ze szczególnym okrucieństwem. W ocenie Sądu zatem kara 25 lat pozbawienia wolności orzeczona wobec W. B. (1) i R. J. (1) będzie karą adekwatną, biorąc pod uwagę okoliczności przedmiotowe i podmiotowe przypisanego im czynu, a jednocześnie okoliczności te dają podstawę do przyjęcia, że istnieją szanse na uzyskanie właściwego efektu wychowawczego w ramach procesu resocjalizacyjnego, bez potrzeby epatowania karą szczególną, jaką byłaby kara dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd wyraża przy tym nadzieję, że 25 lat spędzonych w odosobnieniu to wystarczający okres, by W. B. (1) i R. J. (1) dostrzegli karygodność swego postępowania oraz uświadomili sobie ogrom tragedii, jakiej byli sprawcami. Przemawia za tym dodatkowo sposób życia tych oskarżonych przed i po zdarzeniu oraz osoba ofiary. W. B. (1) i R. J. (1) nadużywali alkoholu, pozwalali przebywać u siebie S. K. R. J. (1) wyganiał pokrzywdzonego, który jednak wracał do niego. S. K. przyjął w tym czasie określony tryb życia, polegający na utrzymywaniu kontaktów z osobami nadużywającymi alkohol, często prowadzącymi niestabilizowany tryb życia, chociażby A. C. (1). S. K. wolał tego typu życie, nocować nawet w piwnicy, wskazują na to zeznania A. L., niż wrócić do rodziców. Należało też wziąć pod uwagę fakty kłócenia się i pobicia R. J. (1) przez S. K., korzystającego z jego mieszkania. Na zmianę sposobu życia ofiary nie wpłynęła nawet ówczesna jego żona M. B. (wcześniej K.), która, jak przyznała, była gotowa znowu z nim zamieszkać, pozwolić wrócić do niej. Jednak świadek postawiła warunek zmiany trybu życia, którego nie zrealizował S. K.. Jak wcześniej podkreślono, wyjątkowo negatywnie należało ocenić zachowanie oskarżonych po dokonaniu zabójstwa. W celu ukrycia zwłok nie zawahali się ich okaleczyć, obcinając nogi. Ich postawa nie zmieniła się nawet w wyniku czynności poszukiwawczych, podejmowanych przez rodzinę ofiary, rodziców i brata.

W stosunku do oskarżonego M. L. (1) Sąd wymierzył za czyn z art. 148§1 kk karę 5 lat pozbawienia, mając na uwadze dyrektywny wymiaru kary określone w art. 53 §1 i 2 kk oraz art. 54§ 1 kk oraz stosując zasadę nadzwyczajnego złagodzenia kary, biorąc za podstawę art. 60§3 i 6 pkt.2 kk.

Podnosi się w orzecznictwie, że warunkiem stosowania obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidzianego w art. 60 § 3 k.k., jest przekazanie organowi powołanemu do ścigania przestępstw, przez sprawcę przestępstwa popełnionego we współdziałaniu z co najmniej dwiema osobami, wszystkich istotnych w sprawie, posiadanych przez niego informacji o osobach współdziałających z nim w popełnieniu tego przestępstwa oraz okolicznościach jego popełnienia, niezależnie od tego, czy informacje te były już organowi ścigania znane, a także od tego, na jakim etapie postępowania przygotowawczego - prowadzonego w tej sprawie - nastąpiło przekazanie takich informacji (uchwała Sądu Najwyższego 25 lutego 1999 r., w sprawie o sygnaturze I KZP 38/98, OSNKW 1999/3-4/12). Oskarżony M. L. (1) przekazał organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze wszystkie istotne okoliczności zaistniałego w dniu 23 stycznia 2012 r. zabójstwa S. K. oraz szczegółowo podał informacje dotyczące podejmowanych czynności przez oskarżonych w dniu 25 stycznia 2012 r., a dotyczących ukrywania zwłok pokrzywdzonego. Nie przeczy również możliwości zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonego M. L. (1) fakt, że informacje ujawnił dopiero na początku grudnia 2012 r., a zatem po upływie 10 miesięcy od dnia zabójstwa S. K.. W doktrynie i orzecznictwie reprezentowany jest pogląd, że przekazanie informacji winno nastąpić w toku postępowania przygotowawczego, tj. na tym etapie procesu karnego, kiedy jego gospodarzem jest organ powołany do ścigania przestępstw, a zatem w postępowaniu przygotowawczym. Przemawia za tym sformułowanie "wobec organu powołanego do ścigania przestępstw" (zobacz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 kwietnia 1999 r., II Aka 264/98, Prok. i Pr.-wkl. 1999/11-12/10, Mozgawa M. i in. Komentarz do Kodeksu karnego – art. 60 kk, LEX 2013), co też miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Nadto Sąd stosując nadzwyczajne złagodzenie kary wobec M. L. (1), miał na uwadze jego młody wiek, a w czasie popełnienia zarzucanego czynu był nieletni. W dniu zabójstwa M. L. (1) nie miał jeszcze ukończonych (...) lat. Działał pod wpływem osób starszych, w tym oskarżonego

R. J. (1) i W. B. (1). Sparaliżowany strachem, czynił to co pozostali dwaj oskarżeni mu kazali. Niemniej jednak na uwagę zasługuje fakt, że w początkowej fazie szarpaniny między R. J. (1) a S. K., próbował ich rozdzielić, a później odciągnąć tego oskarżonego od ofiary przy zadawaniu uderzeń kluczem hydraulicznym. Sąd wymierzając karę wobec M. L. (1) wziął także pod uwagę środowisko, w którym wychowywał się oskarżony, w tym jego stosunek do ojca. Warto podnieść, że M. L. (1) wychowywał się w rodzinie o cechach patologicznych. Wzorował się na ojcu, który nadużywał alkoholu i jednocześnie dawał przyzwolenie własnemu niepełnoletniemu dziecku na jego spożywanie, który nie trudził się pracą. Oskarżony M. L. (1) czerpał wzorce, które z pewnością nie zasługiwały na aprobatę społeczną. Jako osoba młoda o nieukształtowanej do końca psychice nie miał oparcia w rodzicach, zwłaszcza w ojcu, którzy zezwalali mu na późne przychodzenie do domu, tułanie się po mieście z osobami nadużywającymi alkoholu i prowadzącymi dość luźny i nieodpowiedzialny sposób życia. W ocenie Sądu karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz okoliczności obciążające i łagodzące, przy zastosowaniu nadzwyczajnego jej złagodzenia, będzie kara 5 lat pozbawienia wolności. Kara w takim wymiarze spełni przede wszystkim swoje funkcje wychowawcze, jak i resocjalizacyjne, a jednocześnie nie spowoduje trwałej eliminacji tego oskarżonego ze społeczeństwa. Na zrozumienie swojego niewłaściwego postępowania wskazuje postawa M. L. (1), który od momentu przyjęcia statusu osoby podejrzanej, później oskarżonej, wykazywał skruchę i żal. Przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, składając w miarę szczegółowe wyjaśnienia.

Nadto Sąd orzekł wobec W. B. (1), za czyn z art. 263§2 kk karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając tę karę Sąd miał przede wszystkim na względzie długotrwałość utrzymującego się stanu bezprawia, z powodu posiadanej amunicji oraz jego rodzaj. Zdaniem Sądu orzeczona kara powinna spełnić swoje cele zarówno wobec oskarżonego, jak i w zakresie właściwego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 85 kk i art. 88 kk w miejsce orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu W. B. (1) karę łączną 25 lat pozbawienia wolności, stosując wyrażoną w powyższych przepisach zasadę pełnej absorpcji.

Ponadto na podstawie art.46 § 1 kk Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę następujące kwoty:

- od oskarżonego W. B. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 złotych,
- od oskarżonego R. J. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych,
- od oskarżonego M. L. (1) na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. K. (1), J. K. (1) i M. K. (2) kwoty po 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych.

Sąd zasądzając powyższe kwoty zadośćuczynienia od oskarżonych baczyl, by rekompensata pieniężna stanowiła realną odpłatę za doznane przez rodzinę zmarłego S. K. cierpienia psychiczne, z powodu działania sprawców. W związku z tym Sąd miał na uwadze charakter i okoliczności przypisanego oskarżonym czynu, sposób postąpienia ze zwłokami i ich ukrycia. Powyższe okoliczności zabójstwa S. K. były traumatycznym przeżyciem dla rodziny zmarłego, w szczególności z uwagi na to, że jego ciało zostało odnalezione w znacznym stadium gnilnym po około 2 miesiącach od dnia zabójstwa. Rodzina przeżywała ogromny stres związany z podejmowanymi próbami odnalezienia S. K., a następnie traumą było już samo powzięcie informacji o losach członka ich rodziny. Niemniej jednak żądane kwoty zadośćuczynienia w wysokości po 300.000 zł od każdego z oskarżonych były w ocenie Sądu nieuzasadnione. Wziąć przy tym należy pod uwagę jaki styl życia prowadził S. K.. Pokrzywdzony nie chciał mieszkać z rodzicami. Po opuszczeniu zakładu karnego na jesień 2011 r., nie próbował znaleźć stałej pracy, mimo próśb swojej byłej żony M. B., która uzależniała swój powrót do niego od jego stabilizacji życiowej. Pokrzywdzony nadużywał alkoholu, pomieszkował u swoich znajomych, m.in. u R. J. (1) czy W. B. (1). Nie miał stałego miejsca zamieszkania, tułał się po piwnicach bloków, często także korzystając z pomocy A. L., który umożliwiał mu w swoim domu umycie się czy upranie swojej odzieży. Pokrzywdzony prowadził nieodpowiedzialny tryb życia, zadając się ze środowiskiem patologicznym. Jako młody człowiek, mający warunki do tego by prowadzić rozsądne życie wybrał inną drogę, która niestety skończyła się dla niego tragicznie. Wybrany przez niego powyższy model życia nie przedstawiał realnej możliwości udzielania pomocy, w tym finansowej

rodzinie. Mając na względzie wszystkie te okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że kwota po 40.000 zł od oskarżonego W. B. (1) i R. J. (1), a od M. L. (1) kwota po 10.000 zł dla każdego z oskarżycieli posiłkowych odpowiada cierpieniom rodziny pokrzywdzonego, stanowiąc jednocześnie adekwatną i sprawiedliwą odpłatę za czyn, którego dopuścili się w/w oskarżeni. Sąd zasądził po 40.000 zł od R. J. (1) i W. B. (1), oraz kwotę po 10.000 zł od M. L. (1), biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, a w szczególności czynności podejmowane przez każdego z tych oskarżonych. Prowodyrem całego zajścia był R. J. (1), który zadał pierwszy cios w głowę S. K. kluczem hydraulicznym, a następnie przystąpił do działania W. B. (1). To ci dwaj oskarżeni odgrywali główne role w całym zdarzeniu. M. L. (1) natomiast działał zdecydowanie pod ich wpływem, wykonując ich polecenia. Jego rola, w świetle okoliczności przedmiotowych sprawy była mniejsza. Dlatego też zróżnicowane kwoty zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, tj. od dnia zatrzymania, przy czym R. J. (1) z wyłączeniem okresów wprowadzonych do wykonania kar pozbawienia wolności orzeczonych w innych sprawach.

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. L. (1) i R. J. (1) Sąd ustalił na podstawie §2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Sąd zasądził na rzecz obrońców oskarżonych M. L. (1) i R. J. (1) kwoty po 5.018,40 zł wraz z należnym podatkiem VAT, biorąc pod uwagę nakład pracy obrońców i charakter sprawy oraz stosując dwukrotność stawki minimalnej za czynności adwokackie określone w/w rozporządzeniem. W niniejszej sprawie nakład pracy ze strony obrońców był znaczny i wynikał zarówno z obszerności materiału dowodowego, zawłości sprawy, jak i ich postawy w trakcie postępowania. Nie ulega wątpliwości, że poniesiony przez nich nakład pracy znacznie przekraczał w stosunku do innych spraw.

Na podstawie art. 626§1 kpk, art. 627 kpk i 624§1 kpk Sąd obciążył oskarżonych w części kosztami sądowymi:

- W. B. (1) w kwocie 25.000 złotych,

- R. J. (1) w kwocie 5.000 złotych,

- M. L. (1) w kwocie 5.000 złotych, w pozostałej części zwalniając ich z obowiązku zapłaty powyższych kosztów, które pokryje Skarb Państwa. Sąd obciążył W. B. (1) kosztami sądowymi w kwocie 25.000 zł, uznając, że jego możliwości majątkowe pozwalają na uiszczenie takiej kwoty. W. B. (1) jest współwłaścicielem nieruchomości, położonej przy ul. (...) w O., pobiera również emeryturę. Powyższe oznacza, że jego zdolności finansowe pozwolą mu na spłatę należności sądowych. Natomiast od oskarżonych M. L. (1) i R. J. (1) Sąd zasądził część kosztów w wysokości po 5000 zł. Obaj oskarżeni nie posiadają majątku. Niemniej jednak uiszczenie przez nich kosztów nie jest nierealne. Oskarżony R. J. (1) utrzymywał się z prac dorywczych, osiągając z tego tytułu ok. 2500 zł miesięcznie. Oskarżony M. L. (1) jest natomiast osobą młodą i pomimo utrzymywania go dotychczas przez rodziców, w przyszłości będzie mógł podjąć zatrudnienie pozwalające mu na spłatę należności sądowych. Powyższe przemawia za możliwością podjęcia przez nich zatrudnienia w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. W zaistniałej sytuacji poniesienie kosztów sądowych przez oskarżonych w wysokości po 5000 zł, w ocenie Sądu nie jest zbyt uciążliwe. Na powyższe koszty zasądzone od oskarżonych, które były znaczne złożyły się częściowo koszty wynagrodzeń dla biegłych (oprócz kosztów za badania wariograficzne), przejazdów świadków, opłaty za karty karne oraz ryczałt za doręczenia wezwań.